

KOŃSKA PASJA



Pokazy koni mają w sobie coś z zawodów sportowych. Najpierw prezentacja, a później czekanie na werdykt. I ogromna radość, gdy na tabliczkach sędziów zobaczy się „20”, najwyższą notę. Dyrektor michałowskiej stadniny Ignacy Jaworowski cztery razy był obecny na międzynarodowych championatach, gdy jury za najładniejsze uznawało araby z polskiej hodowli... - Człowiek przeżywa nieprawdopodobne wzruszenie, gdy widzi, jak publiczność wstaje i w skupieniu słucha polskiego hymnu - mówi. - Takie chwile pamięta się przez całe życie. Na usta cisną się wówczas słowa „Ku chwale Ojczyzny”... Na zdjęciu: dyrektor Ignacy Jaworowski ze zwycięską Pikietą - Austria 1988.

Tekst o pasjach I. Jaworowskiego na stronach 6. i 7.

WYDANIE A

Mamo, ja umieram

Czytaj na stronie 5.

Szkoła uczuć

Czytaj na stronach 8. i 9.

Sztych rapierem

Czytaj na stronie 16.

Szczęście Diuka Richelieu

Czytaj w kolorowym dodatku

Ludzie jak wilki

Czytaj w kolorowym dodatku

PROMOCJA OKIEN
HOSSA s.c.
Kielce, ul. Żelazna 22
tel./fax 366-34-21

Zapraszamy na spektakl w Teatrze „Roma”

Piotruś Pan



Wracamy do dobrych tradycji i wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach proponujemy państwu wspólną wyprawę do Warszawy na spektakl „Piotruś Pan”. Jego premiera w Teatrze „Roma” odbyła się tydzień temu a publiczność zgotowała aktorom i realizatorom owację. My proponujemy wyjazd do teatru autokarem, a wy zdecydujecie czy warto.

„Piotruś Pan” jest opowieścią o chłopcu, który nie chciał dorosnąć. - Piotruś jest małym, odważnym chłopcem. Nie chce być dorosły, bo boi się, słyszał, że dorosli ludzie muszą się dużo uczyć. Trafia na swoją bajkową wyspę - mówi Tomek Kaczmarek, jedenastolatek z Wrocławia, jeden z odtwórców tytułowej roli. - Nie ma mamy i jest samotny - dodaje czternastoletni Maciej Sójka z Siedlec, zmiennik Tomka. - To przedstawienie dla dzieci i rodziców. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie - zapewnia Janusz Józefowicz, reżyser i choreograf musicalu, a przede wszystkim pomysłodawca przedsięwzięcia.

Szczegóły na stronie 12.



W skrócie

Na drodze do Unii

ŚWIĘTOKRZYSKIE. „Tożsamość europejska, narodowa, regionalna” - to temat seminarium na które w przyszłym tygodniu zjadą do Kielc przedstawiciele samorządów powiatowych z całego kraju. Dwudniowe spotkanie poświęcone będzie procesowi integracji Polski z Unią Europejską. Uczestnicy skupią się na szansach i zagrożeniach jakie niesie z sobą członkostwo w Unii, kierunkach przekształceń obszarów wiejskich oraz efektywnym pozyskiwaniu pieniędzy z funduszy pomocowych UE. Organizatorami konferencji są Wydział Zarządzania i Administracji WSP w Kielcach oraz Centrum Informacji Europejskiej.

(sin)

Pobity w parku

KIELCE. Dziesięcioosobowa grupa młodych ludzi, ubranych w kurtki ze swastykami, pobiła wczoraj 15-latkę. Pobity chłopiec został przewieziony do szpitala. „Skini” napadli nastolatka w kieleckim parku około południa. Mimo podjętego pościgu policjanci nie zdołali zatrzymać sprawców przestępstwa.

Przechytrzył automat

KONIEMŁOTY (gm. Staszów). Przy pomocy starych monet, wycofanych już z obiegu, nieznaną sprawcę wybrał z automatu do gry 720 zł w nowych monetach 2-złotowych. Sprawca „oszuł” automat znajdujący się w kawiarni „Gracia”. Wrzucał do niego zeszlifowane monety starego typu, o nominałach 10, 20 i 100 zł., a następnie rezygnował z gry. Maszyna traktowała fałszywe pieniądze jako 2-złotówki. Przez uruchomienie funkcji „wypłata” przestępca odbierał należność w autentycznym bilonie. W automacie pozostał 360 podobionych monet.

(mak-x)



PREZENTUJE:

Wspaniały konkurs Radia „Tak” i „Słowa Ludu” „Małe jest piękne”. Główna nagroda - samochód fiat 126p oraz 500 nagród-niespodzianek. 12.00 - 15.00 W popołudniowym programie Radia „Tak” spotkanie się z Michałem Trzepaką, który odda wam część klucza „Sesamu Juweliusa”. Gra toczy się o naszyjnik z naturalnych pereł.

Do usłyszenia na 89,7 FM w Końskich, 101,1 FM we Włoszczowie, a wszędzie na 106,5 FM.

Tylko „Samoobrona” wyjdzie na drogi

Blokada na gwizdek

KIELCE. Członkowie „Samoobrony” mieli pretensje do Władysława Serafina i Romana Wierzbickiego, że ich związki nie chcą się przylączyć do poniedziałkowej blokady dróg. - Nie będziemy się stawiać na każde gwizdnięcie - oburza się liderzy rolniczych związków. Andrzej Lepper nazwał tę klótnię żenującym widowiskiem.

W takiej atmosferze przebiegało wczorajsze spotkanie rolników z liderami związków zawodowych, które odbyło się w Centrum Targowym Kielce. Zaproszono przewodniczącego Rady Naczelnej PSL, Alfreda Domagalskiego, przewodniczącego „Samoobrony”, Andrzeja Leppera, prezesa Krajowego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, Władysława Serafina i przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, Romana Wierzbickiego.



Tym razem szef „Samoobrony” nie znalazł poparcia liderów pozostałych związków

Spokojnie było jedynie wtedy, kiedy liderzy po kolei deklarowali wspólne stanowisko wszystkich rolniczych związków w rozmowach z rządem i

obroną interesów wsi. - Tylko w ten sposób, wychodząc z zakłętego kręgu roszczeń, a biorąc czynny udział w rozwiązywaniu problemów pomo-

żemy rolnikom - przekonywał Władysław Serafin. Wiernie mu wtórował Roman Wierzbicki, dodając, że tylko biorąc się zgodnie za ręce można dopiąć swego. Podobnego zdania zdawał się być A. Lepper. Jednak do czasu, gdy obecni na sali członkowie „Samoobrony” zaczęli się domagać, aby rolnicy z pozostałych dwóch związków przyłączyli się do organizowanej przez nich w najbliższy poniedziałek blokady dróg.

Na 8 marca zapowiedziane jest spotkanie przedstawicieli trzech central związkowych z rządem, więc liderzy Kółek Rolniczych i „Solidarności” RI radzili poczekać na ich wyniki i dopiero potem podejmować decyzje o protestach. Nie zgadzał się z tym Andrzej Lepper. Powiedział, że rozmowy z rządem jak zwykle skończą się niczym i wygłosił swoją wizję rozstrzygnięcia polskich kłopotów. - Jednego dnia kolejarzy, rolnicy, transportowcy emeryci powinni zablokować cały kraj, domagać się rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów - orzekł. Ale tylko kilku chłopów było mu brawo. Oklaskiwali natomiast propozycję A. Domagalskiego stworzenia w Sejmie silnego rolniczego lobby. (ew)

Komu grozi eksmisja?

KIELCE. W tym miesiącu kończy się okres ochronny, w którym nie można eksmitować lokatorów na bruk. Urzędnicy nie spodziewają się jednak lawiny wniosków eksmisyjnych.

Do 1994 roku, obowiązujące prawo lokalowe praktycznie nie pozwalało na eksmisję lokatorów bez zapewnienia im zastępczego mieszkania. Dopiero ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych nie zakazała eksmisji na bruk.

Przepisy ustawy zinterpretowano w taki sposób, że poza okresem ochronnym (listopad-kwiecień) komornik ma prawo wyrzucić eksmitowanego na ulicę. Korzystają jednak z tego prawa bardzo rzadko. Jak powiedział nam Eryk Wilkoński, zastępca dyrektora wydziału architektury, urbanistyki i mieszkalnictwa Urzędu Miejskiego w Kielcach, w ub.r. nie było takiego przypadku.

- W Kielcach mamy do realizacji 300 wniosków eksmisyjnych sprzed listopada 1994 - kiedy obowiązywało prawo lokalowe oraz 205 wyroków, które sądy wydały po tym czasie. Ze względu na olbrzymi głód mieszkaniowy w zeszłym roku do lokali zastępczych udało się wyeksmitować tylko 21 rodzin - poinformował nas dyrektor Wilkoński. (hub)

Sześć zadań policji

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Zdaniem inspektora Tadeusza Cieleckiego, komendanta wojewódzkiego, najważniejszymi celami świętokrzyskiej policji są w tym roku: zwalczanie przemocy na ulicach, ochrona młodzieży przed patologią, zmniejszenie liczby wypadków drogowych, walka z przestępczością zorganizowaną, pomoc ofiarom przestępstw oraz nowa koncepcja oceny jakości pracy.

W połowie marca w Internecie pojawi się codzienny serwis święto-

krzyskiej policji. Komendant Cielecki jest zadowolony z pracy swoich podwładnych. - Sprawdzili się wszyscy nowi komendanci. Dzięki nim, nasza policja jest pod względem wykrywalności przestępstw najlepsza w kraju - mówił komendant.

W ocenie Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, Kielce są bardzo niebezpiecznym miastem - groźniej jest tylko w Szczecinie. Z kolei z badań Komendy Głównej wynika, że w naszym województwie jest... bezpiecznie. Sami kielczanie źle oceniają poziom bezpieczeństwa - 80 proc. mieszkańców miasta oba-

wia się, że może stać się ofiarami przestępstwa.

Pytany o swoją ostatnią wizytę w Holandii, a zwłaszcza o stosunek tamtejszych policjantów do legalizacji miękkich narkotyków, komendant stwierdził: - Oni są dumni, że rozwiązują problem. Nie chowają głowy w piasek, jak to się dzieje w Polsce. Jeden z policjantów powiedział, że woli jeśli jego córka oficjalnie zapali skręta w „coffee-shopie”, niż gdyby brała twarde narkotyki w jakiejś piwnicy.

MARTYNA GŁĘBOCKA

Prymas Polski przyjedzie do Kielc Konsekracja kościoła

KIELCE. Prymas Polski kardynał Józef Glemp dokona w niedzielę konsekracji kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Kielcach.

Świątynia powstawała przez kilkanaście lat. Kamień węgielny pod budowę - poświęcony podczas wizyty w Krakowie przez papieża Jana Paw-

ła II - wmurował w październiku 1986 roku ks. bp. Stanisław Szymecki. Dwanaście lat później odbyła się uroczystość wejścia do nowej świątyni.

W niedzielę kościół będzie konsekrowany. Aktu konsekracji dokona kardynał Józef Glemp z udziałem m.in. ordynariusza kieleckiego - ks. biskupa Kazimierza Ryczana. (br)

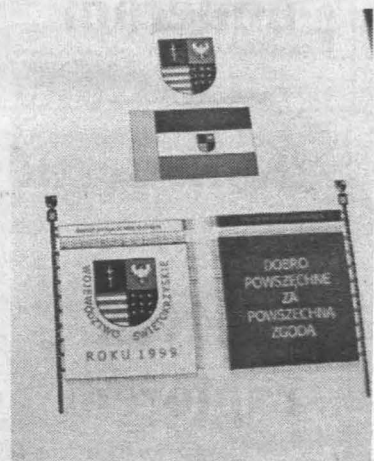
Dzieje międzyrzecza

KIELCE. Wczoraj na zaproszenie prof. Adama Massalskiego, prezesa Kieleckiego Towarzystwa Naukowego i rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gościł w Kielcach wybitny historyk, prof. Henryk Samsonowicz.

Środowisko skupione wokół KTN we współpracy z Sandomierskim Towarzystwem Naukowym, które reprezentował

prof. Józef Szymański z Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej, podejmuje prace nad historyczną monografią regionu - ziem położonych w międzyrzeczu Wisły i Pilicy. Prof. Massalski w imieniu zespołu redakcyjnego, któremu przewodniczy, zwrócił się do prof. Henryka Samsonowicza o pomoc i radę w realizacji tego zakrojonego na szeroką skalę (kilka tomów) przedsięwzięcia. (dan)

Sztandar dla regionu



fol. Piotr Polak

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Projekty flagi i sztandaru województwa świętokrzyskiego (wzorowane na herbie) zaprezentował w Urzędzie Marszałkowskim dr Jerzy Michta, członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Awers sztandaru to herb województwa na białym tle oraz napis „Województwo Świętokrzyskie Roku 1999”. Rewers: na niebieskim tle przetłumaczona na język polski łacińska sentencja „Dobro powszechne za powszechną zgodą”. - To jest program dla władz i mieszkańców naszego regionu - twierdzi dr Jerzy Michta.

Na wstędze przytwierdzonej do drzewca znajduje się jeszcze jedna inskrypcja, tym razem adresowana do ludzi, którzy sprawują władzę: „Zaszczyt pociąga za sobą obowiązek”. W drzewie wbitych jest 36 gwoździ, które symbolizują 36 fundatorów sztandaru ze Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. (sin)

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance

KATARZYNIĘ PROSTAK

z powodu śmierci

MATKI

składają

396/kr

Przyjaciele ze Świętokrzyskiej Agencji
Rozwoju Regionu S.A. w Kielcach

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1.III.2000 r.
zmarł

MARIAN PYK

Msza św. odprowadzona zostanie 4 marca 2000 r. o godz. 11,
w bazylice katedralnej w Kielcach.
Pogrzeb na cmentarzu w Białogonie.

Rodzina

304/rz

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1.III.2000 r. zmarł
przeżywszy 73 lata

ppłk. ZDZISŁAW WIELGUS

emerytowany pracownik KWMO w Kielcach.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 3.III.2000 r. o godz. 14.30
w domu pogrzebowym w Cedzynie, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok
na cmentarz w Cedzynie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

302/rz

Odjazd autokaru przed dworcem PKP o godz. 14.

Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 marca 2000 r.
zmarł w wieku 55 lat nasz ukochany Mąż i Ojciec

śp. MARIAN PYK

Msza św. zostanie odprowadzona dn. 4 marca 2000 r.,
o godz. 11 w kościele katedralnym w Kielcach, po czym
nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Białogonie.
Pogrążeni w smutku

306/rz

Żona, Córka i Syn

Krzysztof Suprowicz w rękach Beduinów

Porwany ambasador

Uzbrojeni ludzie uprowadzili w środę wieczorem ambasadora RP w Jemenie, Krzysztofa Suprowicza. Przedstawicielstwo polskie w Jemenie prowadzi obecnie rozmowy z Miejscowym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w sprawie uwolnienia dyplomaty.

Polski ambasador został porwany przez uzbrojonych ludzi w środę około godziny 19.30 w stolicy Jemenu, Sanie. Według Reutersa, dyplomata odwiózł córkę na wizytę u stomatologa w centrum medycznym w Sanie i został napadnięty w momencie, gdy wracał do samochodu.

Z informacji francuskiej agencji prasowej AFP, powołującej się na ważnego przedstawiciela jemeńskich plemion, wynika, że polski ambasador został prawdopodobnie uprowa-

dzony przez przedstawicieli beduińskiego plemienia Chagan, zamieszkującego region Jamaniatayn w odległości około 50 km na wschód od Sany.

W Jemenie niezwykle często dochodzi do podobnych przypadków uprowadzeń - przede wszystkim dla okupu. Porywaczami są głównie grupy plemienne, które z tego procederu czerpią poważne zyski. W przeszłości kilkakrotnie porywano tu dyplomatów zachodnich - nigdy jednak jeszcze nie doszło do uprowadzenia ambasadora.

Tymczasem wczoraj przed południem władze jemeńskie zidentyfikowały kryjówkę porywaczy.

- Negocjacje będą prowadzone za pośrednictwem członków innych plemion, którzy mieszkają na tym obszarze. Jesteśmy przekonani, że ambasador zostanie zwolniony w spo-

sób pokojowy - powiedział jeden z przedstawicieli władz jemeńskich.

Polski dyplomata jest przetrzymywany prawdopodobnie w okolicach miejscowości Khawlan, na wschód od stolicy kraju, Sany. Siły bezpieczeństwa otoczyły ten obszar.

Strona polska zwróciła się do władz Jemenu z prośbą, żeby nie używały siły przy próbie uwolnienia ambasadora, **Krzysztofa Suprowicza**. Przed południem radca polskiej ambasady, **Kazimierz Romański**, prowadził w jemeńskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozmowy na temat uwolnienia porwanego dyplomaty. Wciąż jednak nie wiadomo, czy władze w Sanie dały zapewnienie, że nie będą szturmować siedziby porywaczy i ograniczą się do negocjacji. Uzbrojeni terroryści domagają się najprawdo-

podobniej wypuszczenia na wolność aresztowanego ostatnio członka ich plemienia.

Jest to już drugi przypadek porwania obywatela polskiego w Jemenie. W grudniu 1997 roku uprowadzono pięcioro polskich turystów, uczestników wyprawy Towarzystwa Eksploracyjnego. Zakładnicy byli przetrzymywani przez osiem dni w górskim rejonie Jemenu ok. 60 km na wschód od Sany, przez klan Bani Żabr, który domagał się od rządu jemeńskiego odszkodowań za szkody wyrządzone w jego posiadłościach przez lipcowe powodzie. Władze jemeńskie nie sięgnęły wówczas po środki przemocy dla uwolnienia uprowadzonych Polaków. Trwające kilka dni negocjacje z porywaczami zakończyły się uwolnieniem polskich turystów. (PAP)

Rejestr karny zamiast kartotek

Sejm zdecydował wczoraj o powołaniu Krajowego Rejestru Karnego, który powstanie w miejsce dotychczasowych kartotek, działających na mocy rozporządzeń. Konieczność powołania rejestru wynika z ustawy o ochronie danych osobowych.

Krajowy Rejestr Karny będzie gromadził kartoteki z danymi osób: prawomocnie skazanych za przestępstwa (także skarbowe) w kraju i przez obce państwa (jeśli kara jest wykonywana w Polsce); tych, którym warunkowo umorzono postępowanie karne i skarbowe, również na podstawie amnestii; nieletnich, wobec których orzeczono np. poprawczak lub pobyt w schronisku dla nieletnich; aresztowanych; osób, na które nałożono dozór policyjny, kaucję za opuszczenie aresztu; skazanych na areszt za wykroczenia i poszukiwanych listem gończym. Teraz ustawa trafi do Senatu.

W jednej firmie może być jeden pracowniczy program emerytalny - to kolejne z czwartkowych postanowień jakie zapadły w parlamencie. Posłowie przyjęli poprawkę Senatu do nowelizacji ustawy o pracowniczych programach emerytalnych, przewidującą, że w firmie może być jeden program

emerytalny. Sejm zdecydował wcześniej, że w jednym zakładzie mogą być dwa takie programy. Pracownicze programy emerytalne mają stanowić trzeci filar reformy ubezpieczeń społecznych.

Sejm odrzucił jedyną poprawkę Senatu do nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Poprawka przewidywała rozszerzenie kręgu osób, spośród których Rada Kasy Chorych wybierałaby przedstawicieli do Rady Krajowego Związku Kas Chorych. Senat proponował, by wybierano ich nie tylko spośród członków Rady kasy chorych, ale też spośród członków kasy chorych. Znowelizowana ustawa, po podpisaniu przez prezydenta, umożliwi zainicjowanie działania Krajowego Związku Kas Chorych i jego Rady.

Sejm znowelizował wczoraj także ustawę o prokuraturze, a ponadto przyjął także poprawki Senatu do nowelizacji Kodeksu celnego i postępowania cywilnego, nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego i ustawy o administracji rządowej w województwie oraz do ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów. (PAP)

Geremek w Kijowie



Wczoraj szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek spotkał się w Kijowie z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Borysem Tarasukiem. Rozmowy koncentrowały się wokół trzech tematów: nowej trasy przesyłowej dla kaspijskiej ropy Odessa-Brody-Gdańsk, wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy i integracji europejskiej.

Bronisław Geremek w Centrum Informacyjnym NATO w Kijowie
Fot. PAP/EPA - S. Supiński

Wstrzymana ekstradycja Pinochet na wolności

W czwartek rano brytyjski minister spraw wewnętrznych Jack Straw zdecydował się umorzyć postępowanie ekstradycyjne wobec gen. Augusto Pinocheta, ze względu na stan zdrowia byłego 84-letniego dyktatora chilijskiego.

Decyzja Strawa oznacza, że generał Pinochet jest z prawnego punktu widzenia wolny. Ograniczenia swobody ruchów, związane ze zwolnieniem go z więzienia za kaucją, przestały go obowiązywać.

Ostateczną decyzję ministra Stawa powitała z zadowoleniem rzeczniczka konserwatystów Ann Widdecombe, według której o losie Pinocheta powinni zdecydować Chilijczycy. Widdecombe skrytykowała fakt aresztowania Pinocheta i stwierdziła, że decyzja ministra Stawa choć słuszną, jest spóźniona.

Senator Evelyn Martin z Chile powiedziała BBC, że Hiszpania nie ma tytułu do sądzenia generała Pinocheta, ponieważ sama nie rozliczyła się z własnej przeszłości. W hiszpańskiej wojnie domowej zginęło około miliona ludzi i nikt z tego tytułu nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Augusto Pinochet opuścił w czwartek przed godz. 11 czasu

warszawskiego rezydencję w Wentworth pod Londynem, gdzie przebywał w areszcie domowym. Teren rezydencji opuścił w samochodzie policyjnym, eskortowanym przez pięć pojazdów policyjnych. Kolumna udała się w kierunku bazy wojskowej RAF w Waddington, w hrabstwie Lincolnshire, na północ od Londynu.

Generał Augusto Pinochet, zwolniony z aresztu domowego, odleciał w czwartek po południu z bazy wojskowej RAF w Waddington, w hrabstwie Lincolnshire, na północ od Londynu. „Boeing 707” z Augusto Pinochetem na pokładzie, wyposażony w sprzęt medyczny, wzbił się w powietrze o godzinie 14.15 czasu warszawskiego.

W relacji z Santiago, CNN podała, że po przylocie generał zostanie natychmiast umieszczony w szpitalu wojskowym w celu przeprowadzenia badań lekarskich.

Tymczasem przewodniczący chilijskiego Senatu Andres Zaldiva powiedział w czwartek w Santiago, iż po powrocie do kraju b. dyktator Augusto Pinochet zostanie prawdopodobnie pozbawiony immunitetu, z jakiego korzysta jako dożywotni senator. (PAP)

Twoja wielka szansa na samochód Daewoo

TERAZ NOWY PLAN I SPECJALNA OFERTA

Zakup samochodu na raty nie musi wiązać się z zaciąganiem kredytu w banku i płaceniem wysokich odsetek, bo uważa! Właśnie teraz umożliwiamy Państwu zakup samochodu bez skomplikowanych procedur bankowych, bez poręczycieli, bez zaświadczeń o zarobkach, a co najważniejsze



w nie oprocentowanych ratach!!!

Czy to możliwe? Oczywiście tak! Wszystko to w nowej specjalnej OFERCIE PROMOCYJNEJ od 1 marca.

Dzięki niej dajemy możliwość najtańszego zakupu wszystkich modeli Daewoo MATIZA, LANOSA, NUBIRY, POLONEZA, TICO na zupełnie nowych zasadach, w ratach bez procentu i bez prowizji bankowych.

Ta oferta jest bardzo ograniczona
PRZYGOTOWALIŚMY TYLKO 30 UMÓW PROMOCYJNYCH

Ponadto, każdy z pierwszych 30 klientów otrzyma jeszcze specjalnie 20 PROMOCYJNYCH RAT!!!, które pozwolą kupić wybrany model taniej i zoszczędzić nawet 6,5 tys. złotych*.

Aby być wśród pierwszych, należy jak najszybciej zgłosić się do naszego Salonu:

Salon Sprzedaży Kielce Centrum Handlowe „Tęcza”, ul. Sienkiewicza 44

lub bezpłatnie zarezerwować umowę pod nr tel. (0-41) 344-14-30

*kwota dotyczy modelu Nubira. W przypadku innego modelu zaoferujemy inną kwotę.
Tekst sponansowany 32/2K



Krótko

Z KRAJU

PSL chce debaty

Klub PSL zgłosił do marszałka Sejmu wniosek, by następne posiedzenie Izby zostało poszerzone o informację rządu na temat sytuacji gospodarczej kraju - poinformował w czwartek na konferencji prasowej lider PSL Jarosław Kalinowski.

Z. Mieszkowski

kłamcą lustracyjnym

Sędzia z Opola **Zbigniew Mieszkowski** jest „kłamcą lustracyjnym”, bo zataił fakt wynajmowania swego mieszkania w latach 80. na lokal kontaktowy SB - orzekł w czwartek Sąd Lustracyjny.

Spóźniona kontrola

Były prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych **Stanisław Alot** uważa, że NIK powinien zbadać umowę ZUS z Prokodem tuż po jej podpisaniu. Jego zdaniem NIK powinien zająć się kontraktem na komputeryzację ZUS najpóźniej na początku 1998 r.

Marsz milczenia

Ponad tysiąc osób wzięło udział w marszu milczenia, który w czwartek przed południem wyruszył ulicami Piotrkowa Trybunalskiego. Uczniowie, ich rodzice i nauczyciele żegnali w ten sposób brutalnie zamordowanego tydzień temu 19-letniego Adriana i protestowali przeciw przemocy.

Skok na bank

Dwóch uzbrojonych mężczyzn dokonało w czwartek rano napadu na ekspozyturę PKO BP w Poznaniu. Nie wiadomo jeszcze, jaką kwotę zrabowano. Nikt nie ucierpiał. Był to już dziewiąty w tym roku napad na banki w Poznaniu.

Autobus spadł

z nasypu

W miejscowości Góra Kalwaria w okolicy mostu na Wiśle prywatny autobus przewożący pracowników Polkoloru spadł z nasypu. W wyniku wypadku rannych zostało 12 osób, w tym dwie ciężko. Wypadek wydarzył się około północy.

ZE SWIATA

List gończy za Maschadowem

Rosyjska prokuratura generalna podjęła decyzję o rozesłaniu listu gończego za czeczeńskim prezydentem **Aslanem Maschadowem**. Decyzję podjęła północnokaukaska delegatura prokuratury generalnej. Według pracowników delegatury, czeczeński prezydent będzie również ścigany międzynarodowym listem gończym Interpolu.

Kolizja pociągów

Trzy osoby zginęły, a 22. zostały ranne, w tym 14. lekko, w wyniku kolizji dwóch lokalnych pociągów w czwartek rano w pobliżu stacji Koelker w zachodniej Danii. Według informacji policji w Herning, jadący pociąg zderzył się czołowo ze stojącym na tym samym torze drugim składem. Pociągi, w których znajdowało się 70 osób, nie wykoleiły się. (PAP)

Długi dzień na Targowej

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Życie panoszyło się tu hałaśliwie, beczelnie i naraz odpłynęło

Człowiek obcy trafia na Targową przez pomyłkę. Bo najczęściej przez Nowe Miasto tylko się przejeżdża: z Łodzi do Warszawy albo z Warszawy do Łodzi. Przejazd prowadzi ulicą Warszawską, która właściwie nie jest żadną ulicą, lecz jezdnią wpuszczoną w strukturę miasteczka. Jej charakter określa architektoniczny bezład. Prawdziwą ulicą jest Targowa - ciągnąca się od placu o. Honorata Koźmińskiego do placu Kościuszki. Pomijając różnicę skali i klasę detalu, Targowa ma w sobie coś z Nowego Świata i uliczek w czeskiej Pradze. Wejście tu przypomina kliknięcie w okienko Windowsa: inny widok, inny świat. Targowa jest także wyrzutem sumienia: to stracona szansa wielu Nowych Miast, gdzie życie panoszyło się hałaśliwie, beczelnie i naraz odpłynęło.

Na Targowej jest tak, że siedząc w domu widać, co dzieje się na ulicy, a z ulicy można podglądać tych, co patrzą na świat z głębi ciemnego mieszkania. Bo większość ludzi tak właśnie tu popatruje. Wyjątkiem jest szewc Jan Krawczyk, który siedzi przy samym oknie i robi sobie buty. Z cięłej skóry, beżowe, z dziurkami, najezone gwoździkami jak jeź.

- W sklepach porządných butów nie ma - twierdzi pan Jan, chwając obuwnictwo PRL: „Radokór”, „Chelmek” i „Podhale”. Przeszedł na emeryturę, robi obuwie dla siebie i rodziny. Kiedyś w Nowym Mieście było kilkunastu szewców. Dziś jest on i jeszcze dwóch. Rzemiosło w okresie schyłkowym.

Rodzice Krawczyka zmarli w czasie wojny. On, sierota, trafił do przytułku w Łodzi. Potem przeszedł do Nowego Miasta, do zakładu wychowawczego braci tercjarzy, którzy prowadzili szkołę rzemiosł. Jan został w Nowym Mieście na amen, a zatrzymała go dziewczyna. Ożenił się i robił przez dziesiątki lat buty.

Dziewczyna pracowała w geesie, a po godzinach malowała. Obrazy Daniela Krawczyk przedstawiają spełnioną przyrodę, domki bez skaz, brudu i dziur.

Dom, w którym mieszkają Krawcykowie był kiedyś żydowski. Przed wojną Targową zamieszkiwali w większości żydowscy kupcy i sklepiarze. W wojnę, część ulicy należała do getta. Tutejsi Żydzi przepadli w Treblince. Po wojnie, dom pod numerem 53 przyznano żydowskiemu repatriantowi z Ukrainy, który sprzedał go Krawczykowi a sam osiadł w Rawie i był tam znanym adwokatem.

Na Targowej odbywały się słynne jarmarki - jeszcze w latach 60. na ulicy rozstawiano kramy. To historia. Daniela Krawczyk mówi o obecnej Targowej: ulica Cicha albo: ulica Emerytów. Młodych tu niewielu. Córka Krawczyków wyprowadziła się do Pionek, syn mieszka w Nowym Mieście, na innym osiedlu. Parę domów stoi pustych. Bywa, że ktoś - z Warszawy albo innego miasta - kupi domek i osiadzie na stare lata.

- Żeby się dokończyć - mówi pani Krawczyk, która identyfikuje los ulicy z losem całego miasteczka. Tu wszystko się „dokańcza”: nawet jednostka wojskowa i szpital.

Daniela Krawczyk nazywa Targową „ulicą Nudną”. Błogosławi malowanie, bo ma co robić i nie jest skazana na trwożne dreptanie do kościoła.

Zastanawia się, czy nie będzie źle zrozumiana. Na wszelki wypadek dodaje, że Nowe Miasto to dobre miasto, bo jest w nim pięć zakonów, a Targowa ożywa, gdy przeciąga nią procesja.

Zimne zakąski i cichy seks

Przed wojną i zaraz po - w latach 40. i 50. - na Targowej stało wiele drewnianych domów. W 1957 przez Nowe Miasto przeszedł huragan, zwany tu po dziś dzień tajfunem. Drzewa pękały jak zapalki, stojący w rynku kiosk przetoczyło razem z kioskarką o kilkanaście metrów, a ulicę Warszawską zrównało z ziemią. Na Targowej legły wszystkie budynki z drewna. Odbudowano je na polskoludową modłę i aż dziw, że nie zniszczyło to klimatu ulicy.

- Targowa zaczynała się i kończyła piekarnią - mówi Marian Dziedzic z Towarzystwa Przyjaciół Nowego Miasta. - Piekarnia od strony placu Koźmińskiego należała do zgromadzenia tercjarzy. Ta druga, w Domu Pod Orłem, również była chrześcijańska. Ale przed wojną nie brakowało piekarni żydowskich.

Najstarszy istniejący sklep należy do pana Nobiszewskiego. Nobiszewski choruje, jego syn Maciej wspomina, że najpierw była tu hurtownia tytoniu, którą prowadził eks legionista Piłsudskiego. Potem dziadek otworzył sklep rzeźniczy. Po wojnie powstał sklep z różnościami.

- Nobiszewski załatwiał wszystko - mówią na Targowej. - Zamawiało się garnitur, ślubną suknię, a on jechał do Warszawy i przywoził na miejsce co trzeba.

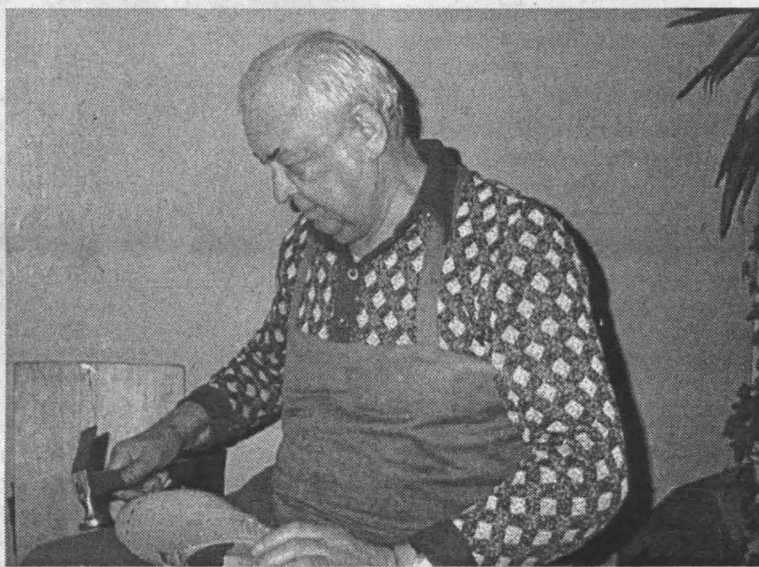
W latach 50. Targowa stała się właściwym centrum miasteczka. Jego Arbatem, Brooklynem i Soho. Na placu o. Koźmińskiego (w PRL był to plac Wolności) ustawiono przystanek PKS. Ludzie wysiadali, szli do osiedla nowych bloków przez Targową i robili zakupy. Ktoś wpadł na pomysł i spuścił z Targowej schodkowe zejście w stronę Pilicy, co uczyniło ulicę bardziej malowniczą, a uczniom skróciło drogę do szkoły - w zimie pokonywali ją na podłożonych pod tyłki tornistrach.

Ale Targową wciąż tworzyły jarmarczne poniedziałki.

- Okolice żyła z handlu - opowiada Jerzy Porada, kustosz nowomiejskiego muzeum. - A nasz jarmark był największy. Zjeżdżał Odrzywół, Przytyk, Kłwów, Mogielnica.

Dziś środkiem ulicy ciągnie się pas zieleni, który czyni z niej jedyną nowomiejską dwupasmówkę. Dawniej tak nie wyglądało: nawierzchnię tworzył kamienny bruk. Asfalt położyli później.

Oprócz jarmarków, Targowa miała swoje atrakcje. Specjalite de la maison stanowiły lody pani Cyrankowej: kręcone ręcznie, trzymane



Jan Krawczyk: - Buty robię sobie sam

w pojemnikach okładanych taflami lodu, które młódz wycinała zimą na rzece. Do lodów Cyrankowej ustawiała się kolejka. Po każdej stronie był jakiś interes. Kaletniczy, szewski, spożywczy, chemiczny, przemysłowy. Były dwie knajpy i bar. „Lotnicza” serwowała dania gorące. „Zacisze” (zwane „Zimną”) - zimne zakąski. Bar prowadził pan Dawidowicz, który po antysemickiej hecy w 1968 musiał zamknąć interes. Największą popularnością cieszyło się położone w pobliżu kościoła „Zacisze”, gdzie w przerwie ceremonii pogrzebowych wpadali żałobnicy i - zdarzało się - nie dołączali potem do konduktu.

Przy Targowej, w prywatnym mieszkaniu, działała prekursorka dzisiejszych agencji towarzyskich. Jej rozkwit datuje się na czas budowy jednostki wojskowej. W Nowym Mieście gościło przelotnie setki żołnierzy, podoficerów, oficerów, którzy zachodzili na Targową na seks. Zmierzch agencji nastąpił wraz z przybyciem stałej kadry strzeżonej pilnie przez żony.

Przemknie ktoś jak duch

Janina Tomalowa (Targowa 34) pamięta bruk i studnie. Miasto nie miało wodociągów, wodę czerpało się jak na wsi. Tutejsza woda była sławna: w latach 70. XIX stulecia doktor Jan Bieliński założył w Nowym Mieście Zakład Przyrodolecznicy, który pełnił rolę mazowieckie-



Jeden z zakrętów Targowej

go Karlsbadu. Goście przyjeżdżali zza granicy. Bywali znakomici pisarze i artyści, koncertował sam Paderewski. Zakład Przyrodolecznicy mieścił się w dole, pod skarpą, na której ciągnie się Targowa. Pod skarpą jest szkolne boisko: dwa lata temu paru wyrostków zakatowało tu na śmierć miejscowego kłozarza. Pisała o tym prasa zadając pozornie retoryczne pytanie: jak żyć w Nowym Mieście?

Orzeł, czyli sokół

Na Targowej, blisko kościoła, stoi kamienica z szybującym drapieżnym ptakiem. „Orzeł” - mówią w Nowym Mieście.

Dom należy do państwa Zawistowskich. Teść Zofii Zawistowskiej kupił go w 1945 r. od żydowskiego piekarza Wajznera. Na wzmiankę o orle pani Zofia śmieje się do rozpuku i mówi, że tak naprawdę orzeł to sokół i żaden tam zabytek, gdyż zrobili go dwa lata temu filmowcy, którzy kręcili tu „Kroniki rodzinne”. Po Targowej przechadzał się sam Kolberger, a filmowcy doklejali do budynku Zawistowskich niewielki przedsiónek i białego sokola. Retusze poprawiły wygląd kamienicy, więc tak już zostało.

- Nowe Miasto to naturalne atelier. Kusi filmowców, bo są tu miejsca, których nie tknął czas, także na Targowej - mówi Marian Dziedzic.

Filmowa kariera miasteczka rozpoczęła się zaraz po wojnie: Wanda Jakubowska kręciła „Pożeganie z diabłem”, które dziedzic oglądał w kinie „Pilica”. W pałacu powstawały „Strzały o zmierzchu”. Na moście Franek Dolas podkładał ładunki z dynamitem („Jak rozpętałem II wojnę światową”).

Drugi filmowy dom przy Targowej należał do zmarłej niedawno pani Świerczyńskiej, której na odchodnym filmowcy odmalowali zniszczone podłogi.



Sokola na kamienicy Zawistowskich umieścili filmowcy
zdjęcia: Marcin Skorupa

- Świerczyńska chodziła za Pryncesa, czyli kierowniczką od filmowych pieniędzy i skorzystała. A ja nie - mówi Zofia Zawistowska i opowiadając jak niedawno przepędziła kolejnego reżysera, który chciał korzystać z jej wnętrza. Gdyby nie odmówiła, filmowcy przerobiliby kamienicę na amen, a to przecież dom z charakterem i takim ma pozostać. Białe sokół i niby przedsiónek wystarczą. Targowej nie trzeba dorabiać historii.



Od Targowej do podnóża skarpy prowadzą malownicze schodki

MAMO, JA UMIERAM

GRZEGORZ SAJÓR

Gdy szpitalne leczenie niesie coraz więcej cierpienia, a coraz mniej nadziei, gdy padają słowa: „nie ma już nic do zrobienia”, wówczas rozpoczyna pracę hospicjum.

Mariusz umarł w Wigilię, trzy lata temu. Żył 17 lat. Dzień wcześniej mówił: - To nie będzie radosny wieczór, nawet nie wiem, czy dam radę wstać do stołu.

Umarł w swoim domu, w swoim pokoju. Obok matki i ojca. Przygotowanych na śmierć jedyne go syna, ale wciąż mających nadzieję. Ze stanie się cud, że nieuleczalną chorobę - białaczkę, da się pokonać. Mariusz umarł godnie. Nikt mu nie zakładał białego prześcieradła na twarz, a po dwóch godzinach nie wywoził ze szpitalnej sali. Pozostał w domu, na tym samym łóżku, na którym leżał, gdy był jeszcze zdrowym dzieckiem i wtedy, gdy cierpiał. Pozostał w domu do drugiego dnia świąt.

W Polsce co roku umiera około 600 dzieci (w wieku do dziewiętnastu lat) chorych na raka oraz 500 - z powodu innych nieuleczalnych schorzeń. Przez pięć lat Warszawskie Hospicjum zaopiekowało się blisko 130. dziećmi ze stolicy i okolic. Ponad 90 z nich zmarło. Zdecydowana większość w domu. Hospicjum dla dzieci, w odróżnieniu od tego dla dorosłych, nie jest zamkniętą placówką, gdzie nieuleczalnie chorzy pozbawieni są stałego kontaktu z bliskimi i ze swoim domem. Dziecko jest otaczane opieką w miejscu, gdzie czuje się najlepiej. Pośród najbliższych, z ulubionym zwierzęciem, wśród zabawek.

Tomasz Dangel, kiedyś anesteziolog, założył hospicjum, nazywa tę pomoc opieką paliatywną. To termin, który zrodził się przed dwunastoma laty w Wielkiej Brytanii. Gdy szpitalne leczenie niesie coraz więcej cierpienia, a coraz mniej nadziei, gdy padają słowa: „nie ma już nic do zrobienia”, wówczas rozpoczyna pracę hospicjum.

- Wszyscy kiedyś umrzemy i tego nie da się odwrócić. Pragniemy, aby była to śmierć godna. Bez bólu, cierpienia. To nieprawda, że nie ma nic do zrobienia. Wiemy, jak przeżyć ten ostatni okres życia w miłości i prawdzie, bez strachu, rozłąki i niepotrzebnych zabiegów - mówi Tomasz Dangel.

Celem opieki paliatywnej nie jest ani sztuczne przedłużanie życia, ani jego skracanie. Istotna jest poprawa jakości. Szansa bycia z sobą do końca, korzystania z każdego dnia. Tu nikt nie stawia pytania: do kiedy?

Mariusz był pod opieką hospicjum zaledwie jedenaście dni. Zachorował w pierwszej klasie liceum. Skończył ją, ucząc się indywidualnie. Nawrót białaczki nastąpił po dwóch miesiącach. We wrześniu poszedł do drugiej klasy. Po trzech dniach trafił do szpitala. Jego tata, mężczyzna w sile wieku, prowadzi teraz w warszawskiej siedzibie hospicjum grupy wsparcia dla rodziców, którzy utracili swe dzieci. - Czas zbliżnia rany, ale ich nie leczy. Rana pozostanie już na zawsze - mówi.

Na cmentarzu jest niemal codziennie. Mariusz chciał umrzeć w domu. Miał dość tych białych, szpitalnych ścian, kłopotów z brakiem sprzętu, widoku cierpiących kolegów. Choć nikt mu tego nie mówił wprost, on wiedział, że umrze.

Do hospicjum trafiają tylko te dzieci, dla których szansa na wyzdrowienie leży już tylko w rękach Boga. - Naszym celem jest zmniejszenie cierpienia i wsparcie w żałobie. U nas nie ma miejsca na złudzenia. Jeśli ktoś chce jeszcze dziecko leczyć, powinien

niego, gdy wracał z półrocznego pobytu w szpitalu. Dostał też stare radio i patefon. Uwielbia stare przedmioty.

Tata Rafała wspomina z ulgą ten dzień, gdy jego syn trafił do hospicjum. - Jeśli ma umrzeć, niech będzie to w domu. Tu ma swoje zabawki, swoje starocie, płyty, które tak lubi. Szpital nic nam już nie może zaoferować.

Daniel tylko na chwilę otwiera oko. Jest młodszy od Rafała o siedem lat. Leży w swoim pokoju, w dziecięcym łóżeczku. Wokół mnóstwo za-

- Gdy dziecko umiera, nie czas na teologizowanie - wyjaśnia ks. Tomek. - Mówię wtedy: „To nie dlatego, że byliście złymi ludźmi”.

Tomek jest kumplem chorych dzieci. Umie ich słuchać. Z 17-letnią Kamilią gra w warcaby. Dziewczyna cieszy się z każdej wygranej. Z Rafałem śpiewa. Pomaga przy kąpieli.

- Czy ja umrę? - takie pytania zadawane przez małe dzieci są najtrudniejsze. Ksiądz Tomek mówi im prawdę: - Twoja choroba jest nieuleczalna.

21-letnia dziewczyna przyjaźniła się z Piotrkim. Kilkanaście dni temu Piotr

zmarł. Miał tę samą chorobę, co ona, nieuleczalną wadę serca. - Powiedziałem jej o tym. Zala-

mała się. Ale musiałem. Lepiej, by zadzwoniła do niego i nie usłyszała głosu w słuchawce? Albo przeczytała nekrolog w gazecie? Wtedy już nikomu i nigdy by nie uwierzyła - opowiada ks. Tomek.

Następnego dnia Kasia powiesiła nad swoim łóżkiem kartkę. Napisała: „W razie mojej śmierci proszę powiadomić...” Tu pojawiła się lista kilkunastu osób. - Chore dzieci są dojrzalsze. Nawet czteroletnia dziewczynka potrafi powiedzieć: „Mamo, ja umieram”. One ten moment doskonale czują - dodaje ksiądz.

W hospicjum nadzieja towarzyszy każdej chwili. Każdej godzinie życia. Może jeszcze do Bożego Narodzenia.



zostawić je w szpitalu - mówi Tomasz Dangel.

Po pierwsze, nie płakać. Dziesięcioletni Rafał obrusza się na rozczulającą się babcię. Nie chce widzieć smutku. Gdy rodzice rozmawiają o jego chorobie, przechodzą do drugiego pokoju. Rafał nie wie do końca, jak poważny jest jego stan. Wycierpiał tyle, że dorosły człowiek by nie przeżył.

- Kilkakrotnie jego dni były już policzone, ale nigdy nie traciliśmy nadziei - mówi tata Rafała. Chorobę wykryto niewiele ponad rok temu. Widoczne objawy, to opuszczona powieka i obrzęk na skroni. Odczuwalne - bóle w kościach. Diagnoza - nowotwór.

- To brzmiało jak wyrok. Nie pocieszały zapewnienia lekarzy, że ponad 90 procent chorych dzieci wraca do zdrowia. Mieliśmy tylko nadzieję, że to pomyłka. No bo dlaczego nas miałyby to spotkać? - zastanawia się mama.

Rafał był nieprzeciętnie silnym dzieckiem. Mając siedem lat przejechał 20 kilometrów na rowerze brzegiem morza. W ostatnie wakacje przed chorobą po raz pierwszy nurkował. Wtedy także planował z tatą, że zbudują w domu olbrzymią elektryczną kolejkę. Dziś podwieszona jest pod sufitem w pokoju Rafała. Czekala na

bawek. Chłopiec większość czasu śpi. Karmiony jest przez sondę. Babcia dziecka nabiera do strzykawki zupełnie jarzynową ze śliwkami. Jest dokładnie kwadrans po trzynastej. Daniel dostanie jeszcze witaminy. O godz. 15 napije się soczku. O godz. 16.15 bierze lekarstwo. Piętnaście minut później kolejny posiłek. I tak przez cały dzień. Szesnaście razy - jedzenie, lekarstwo, soczek, witaminy. Przerazająca monotonia.

25-letnia Magda jest matką Daniela. To jej pierwsze i jedyne dziecko. Winą za to, że urodziło się chore, obarcza szpital. Chłopiec ma porażenie mózgowe, padaczkę oraz wadę serca. Lekarze dziwią się, że jeszcze żyje. Daniel rzadko płacze. I prawie nigdy się nie uśmiecha. Rok spędził w szpitalach. W jednym lekarka powiedziała wprost: - Jest pani młoda. Niech pani pomyśli o drugim dziecku. Tym nie zawracajcie sobie głowy. Ono umrze.

Magda ociera łzy. Teraz już mniej płacze. Przez pierwsze miesiące oszukiwała się, że to może pomyłka. Potem przyszło załamanie. Dlaczego? Dlaczego?

Cierpienie czy śmierć na pewno nie są karą. Gdyby tak było, Chrystus by nie cierpiał. Ksiądz Tomek, zatrudniony w hospicjum, często słyszy pytania: Dlaczego? Dlaczego w naszej rodzinie? Za jakie grzechy?

Słowo
Indu

radio
101.4 FM

TEATR KWADRAT

Agencja Artystyczna "Scenic"

Zapraszają na spektakl

NIE TERAZ KOCHANIE

Ray Cooney i John Chapman

Przebój Współczesnego Repertuaru Komedii

Wystąpią m.in.:

Renata Danciewicz

Paweł Wawrzecki
Jerzy Bończak
Barbara Rylska
Aldona Orman

Wojciech Pokora
Marek Siudym
Andrzej Grabarczyk
Andrzej Nejman

10 KWIETNIA 2000 r., godz. 17.00 i 20.00

DUŻA SCENA KCK

BILETY: Orbis, KCK, zakłady pracy, INFORMACJE: tel/fax 362-59-71

Bo/kwadrat

50 lat hodował konie czystej krwi arabskiej. To nie była tylko praca. Raczej pasja życia. A może samo życie? Na dalszy plan schodziła rodzina, dom, przyjaciele. Najważniejsze były konie. Żałuje, że nie ma syna, któremu przekazałby pałeczkę hodowcy. A córki? - To za ciężka praca dla kobiet - odpowiada zdecydowanie.

Wysoki, dobrze zbudowany. W bryczesach, wysokich, lśniących skórzanych butach i w kurtce prezentował się wspaniale. Przy tym szarmancki, dowcipny i towarzyski. Trudno się dziwić, że wszyscy go lubili. Cenili za poczucie humoru. - Na imprezach był wodzirejem - wspomina Andrzej Zalewski, ten sam co w I programie Polskiego Radia opowiada o pogodzie. - Świetnie jeździł konno. Pedantycznie elegancki młody człowiek. Ubrany zawsze jak spod igły. Często mu tego zazdrościliśmy. U nas różnie z ubiorem wówczas bywało...

Zalewski mówi o 1948 roku i studiach w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Jeszcze parę lat temu Ignacy Jaworowski, wyprostowany, jakby do-



Z żoną Marią i córką Dorotą przed domem w Michałowie, 1957 r.

piero zeskoczył z konia, oprowadzał po stadninie i snuł plany jej rozwoju. Dzisiaj o lasce, powoli przemierza przestrzeń między domem a stajniąmi.

I.

O czym myśli człowiek, który dośiada konia i galopuje leśnymi duktami, polnymi ścieżkami, przemierza przestrzeń zachlystując się wiatrem? Upaja się wolnością, jak zwierzę na którym siedzi? Ma poczucie zespoleńia z przyrodą, pełni szczęścia?

Myśli o tym, czy konie nie zeszyły z pastwisk. Czy ludzie dobrze pracują. Czy zboże już dojrzeło. Zastanawia się ile kwintali z hektara da ciemna pszenica, zakontraktowana na materiał siewny. - A gdzie polski romantyzm? - spyta ktoś. Z jednej strony

tak, ale... Czy we współczesnych czasach może być coś bardziej romantycznego jak przywiązanie do ziemi, gospodarstwa? Gdy, na dodatek, i ta ziemia, i to gospodarstwo są państwowe?

Słucham siedzącego przede mną mężczyzny i nagle przeżywam olśnienie. - Przecież to Bogumił z „Nocy i Dni”...

Konie są wszędzie. Obrazy na ścianach, fotografie, metalowe figurki na stolikach. Nawet sam stół pod telefon zrobiony jest na wzór drewnianego dziecięcego konika do bujania.

Pokój gościnny nieduży. Podobnie jak cały dom: parterowy, z sypialniami na stryszkach i z gankiem obsadzonym krzewami. W salonie stylowy sekretarzyk, stołowy kredens, pełno bibelotów i rodzinnych pamiątek. Czołowe miejsce zajmuje okrągły stół. Maria Jaworowska podaje kawę i ciasteczka pachnące mleczną czekoladą.

Miła jest świadomość, że siedzimy przy tym samym stole, w tym samym domu Ignacego i Marii Jaworowskich, przy którym siedzieli m.in. królowa Jordanii, słynny amerykański reżyser Mike Nichols, czy nie mniej znani: Kenny Rogers, piosenkarz country i perkusista „The Rolling Stones”, Charlie Watts. Łączyło ich wspólne zamiłowanie do polskich arabów.

Ale gdy siedzi się w saloniku Jaworowskich najważniejsze są te dzisiejsze, michałowskie konie. Wystarczy wyjrzeć przez okno, żeby zobaczyć wrota stajni i wybieg. Końskie parskanie budzi Jaworowskich co rano...

Wronka pod Płońskiem na Mazowszu to w gruncie rzeczy była chwila. Miejsce urodzenia i rodzinny majątek. I pierwsze konie, które ojciec hodował dla armii.

Później wybuchła wojna i rodzinne strony Jaworowskich stały się Prusami. Miał 16. lat gdy wyjechał do wuja, do Warszawy.

Warszawa to była wojna i młodość. Tajne komplety, na których zdawał maturę i prywatna szkoła rolnicza. Podchorążówka Armii Krajowej i powstanie warszawskie. - Nigdy się tym nie chwalił. Ani przed, ani po stanie wojennym - mówi inż. Jerzy Białobok, obecny dyrektor michałowskiej stadniny. - Interesuje go historia Polski. Czasami, tak „przy okazji”, wspominał o AK. Dla niego to było oczywiste: Ojczyzna wzywa, trzeba iść walczyć.

- Ja nie lubię się chwalić - tłumaczy dziś Ignacy Jaworowski. - A w tym przypadku to chwalenie się AK nie wyszłoby mi na korzyść w tym mikroregionie jakim był Michałów. I bez tego miał sporo kłopotów... - Michałów? Gdzie to jest? - pytał Ignacy masztalera, gdy z Racota w Poznańskim wysłał na Kielecczynę dwa angloaraby.

Tamten tylko machnął ręką. - Panie, tam diabeł mówi dobranoc. Ani wtedy pomyślał, że za kilka lat trafi w to właśnie miejsce.

Końska

IWONA SINKIEWICZ



- Nie ma piękniejszego widoku jak araby w ruchu - uważa Ignacy Jaworowski

Ale zanim to się stało, była wracająca do życia Warszawa i skończone w 1948 r. studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Dyplom inżyniera rolnika ze specjalizacją hodowla zwierząt i staż w porządnej, przedwojennej stadninie koni w Racocie. I rodzące się zamiłowanie do koni.

W grudniu 1951 r. dostał nakaz objęcia stadniny koni w Klemensowie koło Zamościa. A pod opiekę kilkanaście koni czystej krwi arabskiej, odzyskanych z wywiezionego przez Niemców stadła janowskich arabów. To one miały dać początek polskiej hodowli koni czystej krwi.

Miał 27 lat, gdy obejmował Klemensów. Był dwa lata starszy, gdy z liczącym 22 klacze stadem przeniesiono go z Klemensowa do Michałowa. Zadanie miał jasno sformułowane: zorganizować nową stadnię. Wykonał je celująco. Cokolwiek by ludzie mówili o jego charakterze, oceny są tu zgodne.

II.

Połowa lutego. W michałowskiej porodówce ruch. W jednych boksach klacze z młodymi, w innych matki czekające na rozwiązanie. Żrebaki na długich, cienkich nogach drepczą wokół matek, wodząc za nimi wielkimi oczami o mokrym spojrzeniu. Klacze obwąchują nasze ubrania, starając się dociec, czy potomstwu grozi niebezpieczeństwo.

Konie są już po krótkim porannym spacerze i teraz spokojnie stoją w boksach. Na pastwiska wyjdą dopiero na przełomie kwietnia i maja.

Tę scenę, kiedy po zimie pierwszy raz idą „na wolność”, można oglądać jak nieustający replay.

Gnąją całym stadem jak szalone. Robią kilka okrążeń wokół pastwiska. Nagle, nastrożone biegiem i wiatrem, zamierają na kilka sekund w bezruchu. Jakby nie mogły uwierzyć w realność miejsca w którym się znalazły. I dopiero potem, powoli zaczynają skubać trawę. - Prawdziwe upojenie wolnością - żartuje Maria Jaworowska. Ale przyznaje, że mogłaby na tę scenę patrzeć bez końca...

Pani Maria pochodzi z Krakowa. Jest córką Wacława Lednickiego, profesora UJ (wykładał w Belgii i w Stanach, na uniwersytecie Berkeley, to po

nim katedrę literatury słowiańskiej objął Czesław Miłosz). Skończyła zootechnikę na wydziale rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie licząc 16 lat pracy w szkole, całe życie spędziła „przy mężu”.

Poznali się w 1954 r. w Michałowie, gdzie Maria Lednicka spędzała wakacje. - Był szalenie przystojny. To zresztą jeszcze dzisiaj widać - żartuje, ale z czułością spogląda na siedzącego obok męża. - Bardzo lubiłam wieś, konie, więc porozumienie było łatwe.

Wprowadzili się do niewielkiego domku na terenie stadniny. Mieszkają w nim do dzisiaj. Trzy lata po ślubie na świat przyszła ich pierwsza córka, Dorota. Dwa lata po niej - Agnieszka. Obie skończyły romanistykę na UJ. Dzisiaj Jaworowscy mają ośmiorgo wnucząt.

III.

- Miał szalone szczęście i niesłychane wyczucie. Nieraz mówiłam, że jest w dwóch czepek urodzony - mówi Urszula Białobok, główny ho-

Jaworowski analizował końskie rodowody, planując najlepsze mariaże. Rzykował, ale w Michałowie rodziły się coraz ładniejsze araby.

Klacz były michałowskie, ogierów lubił szukać po świecie. W latach 50 - ych świat ograniczał się do ZSRR. To właśnie tam, w Tiersku, znalazł Nabora. Koń miał polski rodowód. Był wnukiem Skowronka ze stadniny w Posadowie, który razem z innymi arabami z polskich wschodnich stadnin trafił w czasie wojny w głąb ZSRR. Dał świetne potomstwo.

Gdy opadło pierwsze powojenne napięcie między Wschodem a Zachodem, ruszył eksport michałowskich arabów do Stanów. Były pieniądze na wypożyczanie ogierów z zagranicznych stadnin. Na Probatu, przywiezionego do Michałowa ze Szwecji, i na Monogramie, którego już w latach 90 - ych tych Jaworowski wypatrzył w jednej z amerykańskich stadnin.



Z królową Jordanii na aukcji w Janowie Podlaskim

dowca w Michałowie. Z Ignacym Jaworowskim pracowała prawie 30 lat.

Pani Urszula wymienia jeszcze jedną cechę byłego dyrektora: uczciwość. - Przy różnych handlach, różnie to bywa. W przypadku szefa, sytuacja była zawsze jasna i klarowna - mówi.

Od zera powstawały nowe stajnie, obory, magazyny zbożowe. Dyrektor

Najlepsze były lata 70. i początek następnej dekady. Konie wygrywały na pokazach. Na aukcjach osiągały najwyższe ceny. Nic polskiego tak dobrze nie sprzedawało się na świecie, jak araby.

Estera została championką Europy w 1974 r., wyhodowane w Michałowie Elkana i Elkinia zwyciężyły

pasja

w championatach USA (później kupił je reżyser Mike Nichols), podobnie ogier **Aramis**, klacze **Dornaba**, **Wizja** i **Kawalkada**. Sukcesy sypały się jeden po drugim. W 1991 r. Amerykanie uhonorowali Ignacego Jaworowskiego „końskim” Oscarem, dla najlepszego zagranicznego hodowcy. Jest jedynym cudzoziemcem, który posiada taki tytuł i statuetkę.

IV.

Uważał, że musi być przykładem dla innych: - Nigdy nikt nie widział mnie pijanym - mówi. - Do pracy stawałem się jak inni masztalerze. Zawsze punktualnie.

O Jaworowskim - szefie jego pracownicy opowiadają, że trzymał wszystkich twardą ręką. Wymagał porządku i dyscypliny, i skutecznie je egzekwował. Nie tolerował picia w pracy. Karał za złodziejstwo. Za kradzież owsa z korytka potrafił zabrać całą premię. - Ludzie się skarżyli, że ich gnębi. Latali do Komitetu Powiatowego partii i opowiadali, że u mnie członkowie partii zarabiają mniej niż bezpartyjni... - opowiada. - Wiele gospodarstw poupadało, bo był bałagan i rozprężenie. A my się dobrze trzymamy, bo była dyscyplina.

- Byłem zwolennikiem tej dyscypliny - mówi Jerzy Białobok. Pracowali razem ponad 20 lat. Przed odejściem starego szefa, inż. Białobok był głównym zootechnikiem w Michałowie. - Niektóre świętokrzyskie PGR-y to była antywizytówka państwowego rolnictwa. Gdyby nie dyscyplina, u nas byłoby podobnie.

Jaworowski nigdy nie był w partii. A w tamtych czasach bezpartyjny dyrektor przedsiębiorstwa, to była rzadkość.

Jerzy Białobok: - Komitet Wojewódzki jeździł mu po grzbiecie jak mógł.

Witold Kania, prawnik, były burmistrz Pińczowa: - Mimo trudnych czasów potrafił zachować niezależność.

W 1955 r. gdy w gospodarstwie wybuchła biegunka u prosiąt, posądzono go o sabotaż. Wreszcie przesiedział 48 godzin, wypuścili go, bo akurat w stadninie był czas żrebień. Kilka miesięcy później miał proces. Wygrał. Udowodnił, że nie popełnił żadnego błędu w żywieniu zwierząt. Co roku w czasie żniw nad polami latał helikopter. Partia sprawdzała, dlaczego w stadninie jeszcze nie zaczęły się żniwa. Tłumaczył: - To zboże nasienne, musi być dojrzałe.

Powiatowa egzekutywa PZPR trzy razy próbowała go zwalniać. Dwa razy wybronił Jaworowski jego przełożeni z wydziału hodowli Ministerstwa Rolnictwa. - Jak ruszył eksport koni, trochę się ode mnie odczepili - opowiada. - Pamiętam jak pod koniec lat 60-ych na aukcji w Janowie sprzedaliśmy klacz **Karawellę** za 180 tys. dolarów, to nawet Komitet Wojewódzki przysłał list z gratulacjami.

Ostatni raz kłopoty z Komitetem Powiatowym miał tuż przed jego rozwiązaniem. Zanim uchwałę egzekutywy wprowadzono w życie, komitet przestał istnieć.

Z perspektywy lat łatwo się o tym mówi. Ale były przecież momenty, że miał ochotę to wszystko rzucić i uciekać z Michałowa.

Nie ustąpił, bo wiedział, że ma poparcie w Warszawie. Przypominał

sobie słowa pułkownika Arkuszewskiego, który wysyłając go do Kłemesowa, powiedział: - Czuj się tak, jakbyś był na froncie. Masz bronić tego odcinka hodowli.

Były też inne chwile zwątpienia. Jak wtedy gdy na leptospirozę padło kilka najlepszych michałowskich klaczy, między innymi **Estebna**, championka Europy.

Szalał. Ratował te konie na wszystkie możliwe sposoby, ale nie pomogli najlepsi specjaliści.

Mimo wszystko życie dyrektora stadniny, nawet w tamtych czasach, miało swoje dobre strony. Gdy inni mogli tylko marzyć o paszporcie, Jaworowski przesiadał się z samolotu na samolot. Zwiedził pół świata: Kanada, USA, Argentyna, Chile, Brazylia, Jordania, Egipt, prawie cała Europa.

Świat oferował mu pracę. Nie chciał szukać wolności na Zachodzie? - Myślałem o tym, ale to była trudna decyzja. Musiałbym zerwać z rodziną, a wtedy żyli jeszcze moi rodzice, i z polską hodowlą. A to była treść mojego życia.

„Świat” przyjeżdżał też do małego domku w Michałowie. Nie zawsze zresztą w porę. Jak Kenny Rogers,



Życie rodzinne podporządkowane było pracy - przyznają Jaworowsky

który do stadniny przyjechał w Wielki Piątek 1984 r., na tydzień przed ślubem młodszej córki Jaworowskich. Uparłam się, że nie podam mięsa - wspomina pani Maria. I co? - Rybą pogardził.

Ostatnio „świat” przyjechał w postaci jamnika szorstkowłosego. Marsa dostali od niemieckiego hodowcy, który ma prywatny ogród zoologiczny, hodowlę jamników i miał ogromną ochotę na michałowskiego araba.

Jaworowsky mają jeszcze jednego psa, Jokera, mieszańca doga z mieszańcem, i stado bajecznie kolorowych kurek liliputek. Była jeszcze hodowla bażantów i pawi... - To są uroki życia na wsi - mówią zgodnie.

V.

Stadnina to niewielkie, zamknięte przedsiębiorstwo. W sumie około 60 pracowników. Spotykają się wiele razy dziennie, przez wiele lat. Łatwo się poznać, czasami trudno z sobą wytrzymać. Jaworowski był lubiany. Trzymał wszystkich krótko, ale gdy spędzał noce na porodówce, przy żrebieńniu klaczy, potrafił pogadać z masztalerzami, pożartować, znał ich problemy. Jednego zwolnił za picie i po wstawiennictwie księdza proboszcza, ponownie przyjął. - Widział człowieka - ocenia J. Białobok.

- Czasami patrzył przez palce - mówią jedni.

- Bywał trudny. Dzielił pracowników na swoich i pozostałych - dodają inni. - Jeśli kogoś lubił, potrafił wiele wybaczyć. Ale niektórzy byli ciągle „pod ostrzałem”.

Jerzy Białobok jest ostrożny w ocenach. Bardzo waży słowa. - Ludzie, którzy wyrastają ponad przeciętny schemat postępowania, nie mogą być tuzinkowi. Dyrektor Jaworowski to nietuzinkowy człowiek, dzięki niemu i stadninę mamy nieprzeciętną. Po wojnie polskie araby odrodziły się jak Feniks z popiołu. Mamy elitarne stado, jedno z najlepszych na świecie. Tych ocen nie wystawia Komitet Wojewódzki partii, ani Sejmik Samorządowy. Wystawiają je ludzie ze świata, a im się było czego nie wciśnie. Można mówić o trudnym charakterze, ale w hodowli koni rację udowadnia się latami.

Michałowska stadnina, oprócz koni, ma też drugą hodowlę - bydła mlecznego. Sprzedaż arabów daje pieniądze na inwestycje, 2 tysiące litrów mleka dziennie pozwala opłacać ludzi i finansować bieżącą działalność. - Mleczarnie oszukiwały na procencie tłuszczu, płaciły z poślizgiem. Wyda-

wał się, że najlepszym rozwiązaniem jest sprzedawanie nie surowca, a produktu - opowiada Ignacy Jaworowski. W latach 80 - ych stadnina weszła w spółkę, kupiła linię do pakowania. - Ale zawsze w tych

kontaktach z kobietami zachowywał wdzięki i elegancję.

Zona nie była zazdrosna? - Tak naprawdę szef nie dawał powodów do zazdrości - uważa Jerzy Białobok.

Przeszedł udar mózgu. W czerwcu 1997 r., w wieku 74 lat, odszedł na emeryturę. Wciąż mieszka z żoną przy stadninie. Wciąż żyje końmi.

- Chodzę do stajni, doglądam żrebiąt. Jerzy Białobok zabiera mnie na pokazy, aukcje. Razem szykujemy plan kojarzeń koni. Czuję się potrzebny - mówi.

Pokazy koni mają w sobie coś z zawodów sportowych. Najpierw prezentacja, a później czekanie na werdykt. I ogromna radość, gdy na tabliczkach sędziów zobaczy się „20”, najwyższą notę.

Cztery razy był obecny na międzynarodowych championatach, gdy jury za najładniejsze uznawało araby z polskiej hodowli... - Człowiek przeżywa nieprawdopodobne wzruszenie, gdy widzi, jak publiczność wstaje i w skupieniu słucha polskiego hymnu - mówi Ignacy Jaworowski. - Takie chwile pamięta się przez całe życie. Na usta cisną się wówczas słowa „Ku chwale Ojczyzny”...

To samo powiedział, gdy 16 lutego z rąk prezydenta odbierał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

zdjęcia: Dariusz Gacek, Piotr Polak, archiwum

Michałów ma 350 sztuk bydła, w tym 168 krów. W ubiegłym roku dały one 968 tys. litrów mleka. Rekordzistka, krowa rasy jersey, o pachnącym imieniu **Czeremcha 2**, dała 6610 kg mleka (w laktacji) i zajęła I miejsce w Polsce, w swojej klasie.

Najważniejsze jednak są araby. Od założenia w stadninie urodziło się 2138 żrebiąt czystej krwi. Michałów sprzedał w sumie 1004 konie arabskie. 903. poszło poza granice Polski, do 35 państw, m.in. Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Brazylii, Argentyny, Chile, Egiptu, Izraela, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Maroko, Jordanii, Kataru, Holandii, Szwecji, Francji, Finlandii, Włoch, San Marino, Turcji itd.

Rekordowe ceny uzyskiwały: klacz **Diana**, sprzedana w 1985 r. do USA za 1,2 mln dolarów oraz ogier **Druid**, którego w ubiegłym roku za 0,5 mln



Trudno zliczyć wszystkie nagrody i puchary zdobyte przez michałowskie konie i ich hodowcę

wania mleka. Zapelnily się magazyny. I nie wyszło. Sprawą zajęła się prokuratura.

- W tamtych czasach o takie zainteresowanie nie było trudno - uważa Witold Kania.

- Niech pani może nie wspomina o tej sprawie - prosi dyrektor Białobok. - Szef przeżył ją boleśnie. Sam pomysł był dobry, ale nawalił marketing. To nie był i nie jest dobry czas dla małych mleczarni.

Tamta sprawa jest zamknięta. Teraz michałowskie mleko, ze specjalnych schładzalników, co drugi dzień zabiera firma Danone.

V.

Pani Maria zapytana, kto był w życiu męża ważniejszy, ona czy konie, uśmiecha się i mówi: „wolę nie odpowiadać”. Dyrektor Jaworowski też się uśmiecha i cytuję starą ulańską piosenkę: „W sercu ulań, gdy położyć je na dłoń, to na pierwszym miejscu panna, a przed panną tylko koń”.

- Konie były najważniejsze - mówi otwarcie. - Jak wracałem z podróży, najpierw szedłem do stajni, a dopiero potem do domu. Zona mi to zresztą wielokrotnie wypominała.

- Najważniejsze były konie - potwierdza dyrektor Białobok. - Michałów to było całego jego życie.

Ale była też słabość do kobiet. Podobał się. I sam był czuły na kobiece wdzięki. - Lubiał z nimi obcować, żartować. Odnosił się do pań z atencją. To się im podobało - ocenia dyrektor Białobok. - Ale zawsze w tych

Michałowskie araby

Należąca do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Stadnina Koni Michałów Sp. z o.o. jest największą na świecie stadniną hodującą konie arabskie. Z 22 arabów w 1953 r. rosła się do 120 klaczy matek.

W Michałowie hodowane są też kuce szetlandzkie oraz konie półkwi maści tarantowatej (to „indiańskie”, laciaste koniki chętnie uwieczniane na płótnach przez malarzy batalistów, m.in. Juliusza Kossaka). Taranty z Michałowa często wypożyczane były do filmów. Podczas kręcenia „Krzyżaków” jednego z nich dosiadał Wielki Książę Litewski, Witold.

Poza końmi gospodarstwo zajmuje się też hodowlą bydła mlecznego, czarno - białego, a od 1987 r. również rasy jersey (michałowska obora jest jedną z dwóch obór zarodowych w Polsce, krowy dają mleko o 4 proc. zawartości białka i 6 proc. tłuszczu).

Michałów ma 350 sztuk bydła, w tym 168 krów. W ubiegłym roku dały one 968 tys. litrów mleka. Rekordzistka, krowa rasy jersey, o pachnącym imieniu **Czeremcha 2**, dała 6610 kg mleka (w laktacji) i zajęła I miejsce w Polsce, w swojej klasie.

Najważniejsze jednak są araby. Od założenia w stadninie urodziło się 2138 żrebiąt czystej krwi. Michałów sprzedał w sumie 1004 konie arabskie. 903. poszło poza granice Polski, do 35 państw, m.in. Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Brazylii, Argentyny, Chile, Egiptu, Izraela, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Maroko, Jordanii, Kataru, Holandii, Szwecji, Francji, Finlandii, Włoch, San Marino, Turcji itd.

Rekordowe ceny uzyskiwały: klacz **Diana**, sprzedana w 1985 r. do USA za 1,2 mln dolarów oraz ogier **Druid**, którego w ubiegłym roku za 0,5 mln

dolarów kupił jeden z klubów jeździeckich w Turcji (Druid w ubiegłym roku zwyciężył w warszawskiej gonitwie Derby na Służewcu).

Wielokrotnie michałowskie araby zwyciężały w championatach Polski ogierów i klaczy.

Championaty Europy zdobywały urodzone pod Pińczowem: **Estebna**, **Zazula**, **Emigrantka**, **Esława**, **Emilda** i **Eldon**. W ubiegłym roku w Pucharze narodów Aachen zwyciężyła klacz **Kwestura**, a ogier **Emigrant** został wicechampionem pokazu.

Championat USA, Kanady i Meksyku dla SK Michałów zdobyły: **Dornaba**, **Elkana**, **Wizja**, **Kawalkada**, **Aramis**. W 1999 r. amerykański pokaz wygrał i został Championem Narodowym michałowski ogier **Emanor**, wydzierzawiony do jednej ze stajni w USA.

(sin)

Nieuleczone rany duszy

Ci ludzie nie są chorzy psychicznie, choć niekiedy sprawiają takie wrażenie. Niektóre cechy ich charakteru są bliskie patologii, a zachowanie może być kłopotliwe szczególnie dla współmałżonków.

W nowocześniejszej psychologii nie istnieje pojęcie normy psychicznej. Jak twierdzi doktor Christian Spadone, psychiatra w paryskim Szpitalu Świętej Anny, w osobowości każdego normalnego człowieka odnaleźć można cechy patologiczne. Przykładem może być często występująca nieufność, przekonanie, że inni nie są do nas zbyt dobrze nastawieni. Może ono mieć różne natężenie. Patologia zaczyna się wówczas, gdy ktoś jest przekonany, że otoczenie składa się wyłącznie z wrogów. Dotyczy to wszystkich innych sytuacji, w których określenie „niekiedy” zamienia się w „zawsze”.

- Mój były mąż swoim zachowaniem doprowadzał mnie do szaleństwa - opowiada Liliana. - Ponieważ

wokół siebie widział wyłącznie wrogów

jego podejrzliwość zaczęła mi się udzielać. Jeśli sąsiad wynosił śmieci w tym samym czasie, co on, twierdził, że tamten go śledzi. Szczególnie uparł się na sąsiadkę, kobietę samotną, która przyjmowała wielu gości i często na cały głos nastawiała muzykę. Twierdził, że kobieta chce udowodnić, iż mój mąż jest idiotą niezdolnym do jakiegokolwiek sensownego działania. Żeby się zemścić doniósł do Urzędu Skarbowego o dokonywanych jakoby przez nią podatkowych przekrętach. Nie chciał się zgodzić, aby moi rodzice zabierali syna na wakacje, bo - jak twierdził - moja matka nastawia syna przeciwko ojcu. Któregoś dnia oskarżył mnie, że go zdradzam. Wymyślił to gdy zaczęłam się odchudzać. Nie docierały do niego żadne racjonalne argumenty. I pomyśleć, że na począt-

ku znajomości tę jego maniacką zazdrość traktowałam jako dowód wielkiej miłości!

Podejrzliwość, mania oskarżania innych osób, obsesyjna zazdrość, skłonność do zemsty, obrażanie się z powodu drobiazgów, megalomania - to cechy charakterystyczne dla ludzi z osobowością paranoiczną - twierdzą psycholodzy. Przez dłuższy czas cechom tym przypisywano podłoże genetyczne, uważano je za dziedziczne. Obecnie jednak sądzi się, że wynikają one z niewłaściwych relacji z



matką we wczesnym okresie dzieciństwa. Dziecko, nie potrafiąc znaleźć właściwego dystansu w tych relacjach, zaczyna uważać matkę za rodzaj bóstwa - dominującego i budzącego niepokój. Tę nieufność przeniesie w dorosłym życiu na inne osoby. Dla takiego człowieka świat pełen jest złodziei, kłamców, istot niegodnych, by żyć. Wydaje mu się, że jego rolą jest zaprowadzenie porządku. Paranoikami są często wysokiej rangi wojskowi, a klasyczne przykłady, to Stalin i Hitler.

- Krystyna zachowuje się żenująco i tak samo wygląda - skarży się jedna z jej biurowych koleżanek.

Mocny makijaż

dekolt niemal po pępek, mini, prowokujący sposób poruszania się. Przy tym wszystkim jest zdziwiona, gdy mężczyźni czynią jej niedwuznaczne propozycje. Gdy w towarzystwie dyskutuje się nad jakimś filmem lub programem telewizyjnym, dla niej jest on zawsze albo wspaniały albo okropny. Któregoś dnia Krystyna pokłóciła się z koleżanką. Zamiast podjąć normalną próbę porozumienia się, zachowywała się jak mała dziewczynka zarzucając ją pytaniami w stylu: „Już mnie nie lubisz? Masz do mnie jeszcze pretensję?”. Krystyna zajmuje uwagę wszystkich opowieściami o



własnych miłosnych niepowodzeniach. Wygląda na to, że wybiera mężczyzn, którzy się z niej śmieją. Na dodatek ciągle skarży się na bóle głowy i żołądka. A przecież jednocześnie potrafi być bardzo miła i współczuć, gdy innym stanie się krzywdą.

Przymus uwodzenia, zwracanie na siebie uwagi, erotyzacja każdego kontaktu z mężczyzną, teatralne okazywanie uczuć, łatwość w nawiązywaniu kontaktów i empatia, przenoszenie na ciało (bóle głowy) psychicznych konfliktów - to cechy charakterystyczne dla

osobowości histerycznej. Podtekstem takiego zachowania jest silne pragnienie bycia kochanym. „Popatrzcie na mnie, jesteście mi potrzebni” - wydaje się sygnalizować swoim sposobem bycia taka osoba. Przypomina dziecko, które boi się, że zostanie porzucone.

Każdy z nas jest po trochu histerykiem. To histeryczna cecha charakteru pcha nas do nawiązywania kontaktów po to by kochać i być kochanym. Histeria staje się patologiczną wówczas, gdy wyraża niemożność odrzucenia kompleksu Edypa w stosunku do ojca. Stąd też dotyka przede wszystkim kobiety lub „kobieć część” charakteru, jaką posiada każdy mężczyzna. W określonej fazie dziecięcego rozwoju chłopiec, podobnie jak dziewczynka, pragnie „uwieść” swojego ojca. Jeśli etap ten przetrwa w jego podświadomości, to o takim mężczyźnie mówi się, że jest zniewieściał.



Nieustające skargi histeryka, to podświadome pragnienie spełnienia najważniejszego: uwiedzenia ojca. Niestety, jest ono z góry skazane na klęskę. Dlatego też histeryk cierpi na przyływy depresji. Ponieważ chce być wysłuchany i zauważony, wyraża w sposób gwałtowny swoje emocje. Równocześnie jednak spycha w podświadomość te, które go w jakiś sposób krępują. Także jego ciało, w miejscach słów, wyraża poprzez uporczywe bóle przeżywane uczucia. Niezależnie od tego histerycy są bardzo często

osobami energicznymi, z dużą intuicją i poczuciem humoru.

- Kiedy spotkałam Emanuela, działał w organizacji, zajmującej się osobami upośledzonymi - przypomina sobie Anna. - Bardzo szybko zorientowałam się jednak, że nie tyle zajmował się ludźmi, co statystyką i teorią. Bardzo

rygorystycznie przestrzegał swojego trybu życia.

Wstawał o godz. 7, pił kawę z mlekiem i zjadał dwie kanapki z pasztem. Musiałam jeść i pić to samo i nie wolno mi było zająć się przygotowywaniem posiłków. Dokładnie 15 minut spędzał w łazience, uważając przekroczenie tej normy za czas stracony. Gdy był już gotowy, długo oglądał się w lustrze. Wieczorem nie wychodził z domu, oglądał dziennik, jadł kolację (latem zawsze pory z sosem



winegret), a o godzinie 22.30 gasił światło. Jeśli jakimś cudem zgodził się jeść w restauracji, terroryzował personel i przez godzinę zastanawiał się nad wyborem potraw. W stosunku do moich przyjaciół przyjmował wyniosłe pozy i nie krył swojej pogardy dla ich „ignorancji”, a mnie zarzucał bez przerwy zbytnią ekspansywności i emocjonalnością. To zdumiewające, że mogłam kochać takiego potwora.

Myślenie schematami, drobiazgowość, przywiązanie wagi do detali, skąpstwo, chłód uczuciowy,

Komu potrzebna złość?

EWA STAROŃ

Złość piękności szkodzi - to pierwsze skojarzenie, jakie przyszło mi do głowy, gdy zaczęłam zastanawiać się nad tematem tego artykułu. Powtarzały mi to mama, babcia i inne dorosłe osoby. Na dowód pokazywało na książkowych ilustracjach krnąbrne królowe lub niedobre siostry Kopciuszka o brzydkich twarzach wykrzywionych grymasem złości.

Kiedy już byłam osobą dorosłą dowiedziałam się, że złość może mieć niszczącą siłę. Powoduje agresję, niszczy dobre stosunki między ludźmi, „odbiera rozum”, prowokuje do impulsywnych działań, których często się potem wstydzimy. Może się przyczynić do wielu chorób, jak chociażby wrzody żołądka czy zawał serca.

Wygląda na to, że ktoś zrobił nam niezły kawał, wyposażając w tak brzydkie, niebezpieczne uczucie. Po co nam ta złość?! Może bez niej świat byłby lepszy?

Rozumowanie to jest tak samo prawdziwe, jak pomysł, by zakazać produkcji noży, ponieważ przy ich pomocy można zranić lub nawet zabić. Ale nóż służy do krojenia chleba. To jego podstawowa, pożyteczna funkcja.

Podobnie jest ze złością. Może szkodzić, ale jest nam też potrzebna. Stanowi sygnał, że dzieje się coś niedobrego. Pokazuje, że mamy problem i dostarcza energii do jego rozwiązania. Mobilizuje do walki z niesprawiedliwością. Pomaga też przetrwać niebezpieczne i trudne sytuacje. Jest częścią naturalnego procesu za-

łoby. Człowiek, który stracił kogoś bliskiego, może się wściekać na tego, kto odszedł, na Boga, innych ludzi czy wreszcie samego siebie. Złość daje mu energię pomagającą przetrwać ból i żyć dalej normalnie.

Złość może być również stymulatorem twórczych działań. Skłania do poszukiwania nowych, lepszych rozwiązań nurtujących nas problemów. Bywa motorem napędowym przemian społecznych. Może wreszcie przyciągać ludzkie zainteresowanie. Działa jak wstrząs, zwracając naszą uwagę na ludzi czy sytuacje, obok których w innym przypadku przeszlibyśmy obojętnie.

Nie ma jednak wątpliwości, że złość to kłopotliwe uczucie. Niektórzy starają się jej nie dostrzegać, często nie widzą jej oznak u siebie. Za-



Złość pozwala nam poradzić sobie z rozpaczą

fol. Dariusz Gacek

przecząją swoim doznaniom, twierdząc, że „oni nigdy się nie złością”. Minimalizują problem lub usprawiedliwiają tego, kto ich rozzłościł. Ustupują, zamiast przeciwstawić się tym, którzy naruszają ich prawa. Czasem obracają złość przeciwko sobie, obarczając się winą za zaistniałą sytuację. Nie potrafią wyrażać swojej złości. Polykają ją, gromadzą, by wybuchnąć w najmniej spodziewanym momencie. Taki wybuch zwykle zwiększa poczucie winy i po-

twierdza przekonanie, że nie należy się złościć.

Drugim biegunem problemów ze złością jest jej nadmierne odczuwanie i wyrażanie. W ostatnich latach coraz częściej mówi się o uzależnieniu od złości. „Nałogowcy” gorliwie poszukują okazji do przeżycia tego uczucia, starają się je wydłużyć i są swoistymi mistrzami w jego burzliwym okazywaniu. Wykorzystują złość do różnych celów, o których normalni śmiertelnicy rzadko mają

radio TAK 106,5 FM
gramy Twoje przeboje
BIURO REKLAMY
Kielce, ul. Wesola 47/49, tel. (041) 362-09-50, fax (041) 362-09-51, e-mail: reklama@radiotak.com.pl

skłonność do rytuałów, strach przed dokonaniem wyboru - to typowy obraz osobowości obsesyjnej. Powstaje ona już u bardzo małego dziecka, w momencie gdy uczy się ono siedzieć na nocniczkach. Maluch nie chce słuchać matki, bo pragnie nadal „kontrolować sytuację”. Jego późniejsze skąpstwo, dotyczące pieniędzy i uczuć, drobniactwo są wyrazem strachu przed wykniesieniem się z domu spod kontroli. W rzeczywistości tego typu człowiek ukrywa ogromny niepokój przed niewłaściwym postępowaniem. W większości przypadków osobowość obsesyjną posiadają mężczyźni, to efekt trudności, jaką dla małego chłopca jest „oderwanie się” od matki. Mężczyznę o typie obsesyjnym przesładowa poczucie winy. Według psychiatrów wynika ono z podświadomego pragnienia zabicia ojca, który stanowi przeszkodę w całkowitym posiadaniu matki. Żeby zamaskować to pragnienie, dziecko stwarza fałszywą osobowość, która staje się jego drugą naturą - posłusznego syna, szanowanego obywatela, gotowego pomagać wdowom i sierotom. Tak naprawdę nie szanuje on prawa ani nie kocha ludzi.

Typ schizoidalny występuje najrzadziej. Słowo „schizo” oznacza „oddzielony”. W tym przypadku jest to

człowiek oddzielony od swoich emocji.

Z ogromną trudnością nawiązuje kontakty z innymi ludźmi, nie potrafi się zwierzać, lubi samotność. Im mniej ma do czynienia z realnym światem, tym lepiej się czuje. Najczęściej tego typu ludzie są miłośnikami Internetu. Przyszli mali schizoidzi mieli kłopoty z przywiązaniem się do matki, którą uważali za osobę nieprzewidywalną i budzącą niepokój. Gdy dorosli, zaczęli przenosić te uczucia na „resztę ludzkości” i chronić się w wyimaginowanym świecie.

- Tak naprawdę nie wiadomo do końca, co wpływa na histeryczną czy paranoiczną osobowość niektórych osób - twierdzi psychiatra Christian Spadone. - Świat zdrowia psychicznego pozostaje ciągle nieprzenikniony. Lekarstwo na leczenie ran duszy nie zostało jeszcze odkryte.

Na podstawie czasopisma „Psychologies” opracowała
EWA ZIÓŁKOWSKA

pojęcie. Zastraszając innych, można ich skłonić, by zachowywali się zgodnie z twoimi oczekiwaniami. Wykorzystanie tego mechanizmu pomaga wielu ludziom w utrzymaniu władzy.

Złość to także sposób obrony. Nalagowe „wściekanie się” pozwala na utrzymanie dystansu z otoczeniem. I często o to właśnie chodzi. Taka postawa pozwala nie dopuścić do związku, którego się boimy. Ale niekiedy właśnie złość pomaga w utrzymaniu więzi z partnerem. Niektórzy potrafią się komunikować wyłącznie w ten sposób. Ludzie od dawna powtarzają, że nienawiść łączy równie silnie, jak miłość.

Wybuch wściekłości może być również obroną przed wstydem lub poczuciem zagrożenia. Człowiek przekonany o własnej niewielkiej wartości wpada w gniew, by inni nie zorientowali się, „kim jest naprawdę”. Gniew przybiera czasem formę „świętego oburzenia”. Służy wtedy do utwierdzenia się w przekonaniu o własnej wyższości moralnej.

Jak widać złość sygnalizuje istnienie rozmaitych problemów, ale nie jest panaceum na wszystkie życiowe kłopoty. Wykorzystywana w ten sposób nie tylko ich nie rozwiązuje, ale stwarza nowe. W efekcie nalagowi złościcy potrzebują pomocy, podobnie jak ludzie za wszelką cenę unikający złości.

Powtarzamy kupony, drukowane od 25 lutego do 2 marca

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 7. **25.02.2000**

Słowo Ludu 339 367 157

143 146 224 275

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 8. **26.02.2000**

Słowo Ludu 262 346 373

130 375 111 377

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 9. **28.02.2000**

Słowo Ludu 349 390 401

404 270 329 173

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 10. **29.02.2000**

Słowo Ludu 153 196 161

216 160 259 223

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 11. **1.03.2000**

Słowo Ludu 207 170 295

302 179 227 307

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 12. **2.03.2000**

Słowo Ludu 235 246 172

193 117 265 112

Tu wpisz liczby podane pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

LICZBY PODAWANE NA ANTENIE RADIA TAK

(25.II.2000r.) 330, 369, (29.II.2000r.) 124, 263,
(26.II.2000r.) 156, 225, (1.III.2000r.) 136, 229,
(28.II.2000r.) 356, 396, (2.III.2000r.) 332, 347,

KONKURS

MAŁE JEST PIĘKNE!

500 nagród

✓ Telewizory
✓ Sprzęt AGD
✓ Niespodzianki
wineta/aga

EUROCAR KIELCE
ul. 1-go Maja 191, tel. 041/366 32 07 Dealer **FIAT**

FIAT 126 - mały samochód za tak niską cenę!!!
UWAGA!
1.500 zł - bonifikaty oraz konserwacja Gratis!!!

Codziennie do 17 marca (z wyjątkiem niedziel) „Słowo Ludu” zamieszcza specjalny kupon z zestawem liczb oraz dwoma pustymi okienkami. Pomiędzy godz. 10 a 12 oraz 16 a 17 na antenie Radia TAK 106,5 FM podawane będą dwie kolejne liczby, które należy wpisać do okienek na kuponie ze „Słowa Ludu”. Jeżeli liczby wydrukowane w „Słowie Ludu” lub podane przez radio odnajdziesz na swojej karcie konkursowej, zakreśl je. Jeżeli zakreśliłeś wszystkie liczby przy danej kategorii, nagroda jest twoja.

KOLEJNA NAGRODA - RADIOODBIORNIK WYGRAŁA PATRYCJA HANYGA Z KIELC

WYTNIE! ZACHOWAJ!

DZIEŃ 13. **3.03.2000**

Słowo Ludu 359 364

335 344 116

Tu wpisz liczby podane dzisiaj pomiędzy godz. 10 a 12 i 16 a 17 na antenie Radia TAK

radio TAK 106,5 FM

WYTNIE! ZACHOWAJ!

**Do usłyszenia na 89,7 FM w KOŃSKICH,
101,1 FM we WŁOSZCZOWIE,
a WSZĘDZIE na 106,5 FM**

WARUNKI ODBIORU NAGRODY:

● zgłoszenie wygranej do godz. 16 dnia następnego w biurze konkursu, Kielce, ul. Wesoła 47/49 osobiście lub telefonicznie, (041) 36-36-223

(wygrane z piątku i z soboty należy zgłosić do godz. 16 w poniedziałek)

● dostarczenie karty konkursowej do biura konkursu wraz z kuponami drukowanymi w gazecie do czasu wygrania,

● identyfikacja karty przez organizatora.

Jeżeli karta będzie nieczytelna - tzn. zostaną na niej dokonane dodatkowe napisy lub zostanie zmieniona w inny sposób - zostanie wyeliminowana z loterii. W przypadku stwierdzenia, że otrzymana karta została wydrukowana fabrycznie w sposób uniemożliwiający odczytanie jej treści - grającemu przysługuje prawo otrzymania innej, poprawnej karty.

Szczegółowy regulamin loterii „Małe jest piękne”, zatwierdzony przez Izbę Skarbową w Kielcach, znajduje się do wglądu w biurze konkursu.

Biuro konkursu
czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 9 - 16
Tel. (041) 36-36-223
Sponsor:

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

Oddział w Kielcach, ul. Sandomierska 89
tel. 344-76-95, 344-16-57, 368-28-23
fax 342-89-23

W 73. rocznicę urodzin ks. prof. Leszka Kuca

Spotkaliśmy się w te dni przedostatnie...

STANISŁAW ŻAK

CHć pisać czy mówić o ks. Leszku Kucu nie sposób ominąć Norwida, w którym bohater tego wspomnienia był zakochany, pisał o jego twórczości pracę magisterską, a potem odwoływał się często do tekstów autora „Promethidiona”. Stąd pozwoliłem sobie na parafrazę wiersu: Byłem u ciebie w te dni przedostatnie... Ten zapis informuje o fakcie, który miał miejsce na początku czerwca 1986 roku w księgarni „Jedność” w Kielcach. Zapraszałem Leszka do mojego domu, ale ostatecznie umówiliśmy się, że kiedy przyjedzie następnym razem do Kielc, to mnie odwiedzi. Rozmawialiśmy o książkach, o wielu sprawach dotyczących mojego życia, pracy... To była rozmowa chaotyczna, doraźna, której ani Leszek, ani ja nie lubiliśmy. Najlepiej rozmawiało się w domu, przy herbach, w pokoju pełnym książek. Takie warunki były zarówno w Jego domu przy ul. Żeromskiego, jak i u mnie przy ul. Złotej. Kto to mógł przypuszczać, że widzimy się po raz ostatni „na tym leż padole”, że za kilka dni przyjdzie wiadomość o śmierci Leszka?

Pierwszy raz spotkałem Go chyba w 1949 lub 1950 roku w Kaczynie, dokąd przyjechał z Mazur. Opowiadał o swoich wrażeniach i pamiętam, że zaczął od cytatu z „Monachomachii” XBW (Książce Biskup Warmiński). To była trzecia oktawa z tego heroikomicznego poematu:

W mieście, którego nazwiska nie powiem,

Albowiem nic to do rzeczy nie przyda,

W mieście, ponieważ zbiór pustek tak zowiem,

W godnym siedlisku i chłopa, i Żyda,

W mieście - gród, ziemstwo trzymało albowiem

Stare zamczysko, pustoty ohyda -

Było trzy karczmy, bram cztery ulomki,

Klasztorów dziewięć i gdzieniegdzie domki.

Byłem wtedy w gimnazjum i chyba jeszcze nie wiedziałem skąd ten cytat pochodzi. Kiedy w kilka lat później, spotkawszy się z Leszkiem (wtedy już księdzem), przypomniałem Mu tę sytuację, roześmiał się serdecznie i głośno (jak to On potrafił!) i powiedział, że „Monachomachię” czytuje często w chwilach



Ksiądz Leszek Kuc, lata siedemdziesiąte

zwłaszcza kabaret „Zielona Gęś”. Recytując bawił się „znakomicie, miał niezwykle wprost poczucie humoru. Później już, spotykając się od czasu do czasu z Nim w Kielcach, zauważyłem, że jest mistrzem autoironii, która - tak sądzę - chroniła Go przed ewentualnym samouwiebieniem. To nie jest przesada. Miał wiele danych na wielkiego człowieka: znakomitą pamięć, znajomość języków (czytał teksty po angielsku, francusku, niemiecku, włosku; znał świetnie łacinę) niezwykle wprost intuicję, otwartość na ludzi, był czytany w wielu dziedzinach, z których trzy należy wymienić jako wiążące: literaturę, filozofię i teologię, miał także zdumiewającą zdolność dokonywania syntez. Miał wreszcie przedziwny dar przyciągania ludzi. Potwierdzała to Jego uczniowie z czasów, kiedy był katechetą w Liceum Stefana Żeromskiego. Jego dom był otwarty, można było przyjść na rozmowę (ks. Leszek umiał słuchać innych), zajrzeć do lodówki, posilić się czymś.

Rzecz zastanawiająca, że nigdy nie rozmawiałem z Leszkiem na temat Jego rodziców, którzy byli ludźmi znanymi i szanowanymi w Kielcach. Ojciec był przed wojną dyrektorem Gimnazjum im. Żeromskiego; złapany przez Niemców na tajnym nauczaniu został wywieziony do Oświęcimia i zginął; matka zmarła w czasie okupacji. Został dom przy ul. Żeromskiego. Do tego domu Leszek zawsze wracał z radością, bo miał tu bardzo dużo książek, mógł pracować naukowo, odpoczywać. Był u siebie.

czczeniu Leszka Norwidem, który przecież mówił, że trzeba umieć różnić się pięknie.

Ostatnie lata studiów polonistycznych połączył ze studiami filozoficznymi pod kierunkiem prof. Stefana Świeżawskiego, który tak opiniuje swego studenta: „Wśród wszystkich moich uczniów, a dziś współpracowników, on był posiadaczem charyzmatu i niezwykłego i wyjątkowo cennego, charyzmatu rozumienia. Leszek był tym człowiekiem, który w lot rozumiał każdą trudność, dostrzegał wagę rozumianego problemu, ustawiając go w perspektywach tak wnikliwych i dogłębnych, że każde z nim zagadnienie przeistaczało się rychło w kontemplację spraw najważniejszych, we wkraczanie w sieć problematyki najbardziej żywotnej i podstawowej. ... (Charyzmat rozumienia. Wspomnienie o ks. Leszku Kucu, „Tygodnik Powszechny” 1987, 29).

Pamiętam taką scenę, kiedy Leszek wrócił z pierwszego stypendium naukowego z Kanady. Był tam w roku akademickim 1957/58 na przyznany mu przez prof. E. Gilsona stypendium na-

ukowym, po obronie pracy doktorskiej z filozofii o Kajetanie. Przebywał wtedy w Papieskim Instytucie Studiów nad Średniowieczem w Toronto. Spotkaliśmy się w mieszkaniu nieżyjącego już ks. Józefa Błaszczyka. Leszek zjawił się niespodziewanie z dwoma tomami dopiero co wydanej „Czarodziejskiej Góry” T. Manna. Opowiadał swoje przygody, był przepelniony radością. Kiedy wspominał, jak zabrał głos na jakimś gremium filozoficznym i mówił rzeczy wręcz banalne; słuchacze podchodzili do Niego i pytali: „Monsieur l'abbé, êtes-vous polonais, aussi?”

Ks. Leszek Kuc był niezwykle dynamiczny, aktywny. Poświadczają to jego liczne publikacje, ale także inicjatywy organizacyjne i wydawnicze. Był profesorem w Seminarium Duchownym w Kielcach; od 1962 roku wykładał na Wydziale Teologicznym KUL. Zajął się homiletyką czyli teorią wymowy kościelnej. Wkrótce stał się jedynym w Polsce specjalistą w tej dziedzinie. We „Wstępie” do „Krótkiego traktatu o teologii komunikacji” pisał: „(...) kaznodziejstwo nie jest jedynie zastosowaniem teo-

logii, lecz teologią samą, która w ten właśnie sposób, z potrzeby przepowiadania i przez kaznodziejstwo tworzy się i rozwija”. Po habilitacji (1968) i po objęciu Katedry Homiletyki w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie cały czas poświęcał na organizację pracy naukowej, dydaktycznej. Będąc w Paryżu zorganizował towarzystwo naukowe o nazwie: „Centrum Studiów Filozoficznych św. Tomasza z Akwinu”, założył też periodyk „Journal Philosophique”.

Ks. prof. Andrzej Zuberbier napisał znamienne słowa: „Gdyby przyszło mi wskazać spotkanych przeze mnie ludzi genialnych, bez wahania wymienilibym najpierw Leszka Kuca”.

Spotkaliśmy się w te dni przedostatnie niedocieczonego wątku, obiecując sobie wkrótce spotkanie w moim domu. Okazało się to niemożliwe, bo ks. Leszek zbyt się pospieszył i odszedł. Pewnie miał powody, bo nie pozwalano mu wracać na stałe do Polski, do rodzinnych Kielc, do przytulnego domu. Jakby przeczuwając bliski koniec życia Leszek napisał w 1983 roku wiersz po włosku, w miejscowości, gdzie został pochowany, który w tłumaczeniu ks. Janusza Ihnatowicza brzmi tak:

Mijają pokolenia, zaiste,
Mijamy pod księżycem co w pełni prawie,

Przed burzą odległą na morzu.
Są tutaj tylko nigdy nie kochani,
Umilowani do końca, wiem to, zbyt wiele

Pogrzebów odbyłem, a teraz
Czynię rachunek ostatni, zaiste,
Tyś moim ostatnim rachunkiem.

Ks. Leszek Kuc zmarł 4 czerwca 1986 roku w Bari, gdzie był profesorem filozofii w Międzynarodowym Studium Teologii, prowadzonym przez ojców Kapucynów dla całej południowej Italii. Nazywano Go tam „Don Casimiro”. Zmarł na drugi dzień po powrocie z Polski.

Wspomnienie

Ksiądz Leszek Kuca poznałem na KUL-u. Zawaliłem rok i wyglądało na to, że nic się nie da zrobić, trzeba pójść do wojska. Kolega z akademika poradził mi, abym poszedł do księdza Leszka i poprosił o wstawiennictwo u profesora, wyznaczenie jeszcze jednego terminu. „On tu wszystkich zna i na pewno coś tu poradzi” - powiedział ów kolega.

Leszek był wtedy wykładowcą homiletyki i rzeczywiście posiadał, jak się później przekonałem, rozległe kontakty u profesorów. Nie tylko na swoim teologicznym wydziale, ale również na humanistyce, jako że był z wykształcenia także polonistą i to nie byle jakim.

Poszliśmy z kolegą na spotkanie. Drzwi otworzył elegancki, postawny pan, który zupełnie nie wyglądał na księdza. Ubrany w tweedową marynarkę, ciemne spodnie, starannie dobrany krawat, nie miał w sobie nic z tego, co często wyróżnia księży po zdjęciu z nich sutanny. A więc owego niedbalstwa w drobiazgach. Jednym słowem, światowy pan, elegancki i dystyngowany. Później zobaczyłem, że ten tweed nie był znów taki nowy, a tylko na nim tak świetnie wyglądał. W sutannie Leszek też się znakomicie prezentował.

Przedstawiłem swój problem. Ponieważ jednak reżim studiów wyglądał wtedy inaczej niż teraz, doszliśmy do wniosku, że chyba jednak nic się nie da zrobić i zaszczepny obowiązek wobec ojczyzny trzeba będzie spełnić. Jakoś tak potrafił ze mną rozmawiać i tak argumentować, że perspektywa służby wojskowej przestała być dla mnie straszna. Zacząłem ją traktować jako jeszcze jedno doświadczenie życiowe. Wyszedłem

z mieszkania Leszka lekki i pełen optymizmu. Później widziałem wielu takich, jak ja, szukających pomocy w różnych sprawach i zawsze tę pomoc znajdujących.

Leszek miał zawsze czas dla ludzi, nie potrafił zamknąć nikomu drzwi przed nosem. Nie potrafił odmówić pomocy potrzebującemu. Musiał chociaż porozmawiać. Już po jego śmierci na jakimś spotkaniu jeden z księży głosił o nim swoje wspomnienie i usłyszałem w tym wspomnieniu nutkę „brzęczącej monety”. Oczywiście, Pan Bóg miał osądzić Leszka, ale czułem w wypowiedzi owego księdza, że ma żal o jakieś tam pieniądze. Otóż Leszek, powiem to prosto, pożyczal pieniądze, ale pożyczal je dla innych, dla potrzebujących. Mówił: „Oddasz, kiedy będziesz miał, a jeśli nie mnie, to komuś innemu, kto będzie potrzebował. Zawsze ktoś taki się znajduje”. Sam oddawał raz z opóźnieniem, raz w terminie, różnie. Tym razem widać nie zdążył.

I jeszcze jedno wspomnienie. Znalazłem się w wojsku w Jeleniej Górze. Po jakimś czasie, kiedy już zdołałem trochę oswoić się ze służbą i zwyczajami panującymi w armii, dostałem wiadomość, że przyjeżdża Leszek. Będzie wygłaszał odczyt we wrocławskim KIK-u i wpadnie do Jeleniej Góry. Postarałem się o przepustkę, ale tylko na trzy godziny. Pojechałem na dworzec. Jest Leszek z moim serdecznym kolegą Tadeuszem. Trzy godziny szybko minęły, przydałoby się więcej. Po capstrzyku z kilkoma kolegami wymykamy się z koszar do lasu. Leszek czeka na nas w umówionym miejscu. Jakież było nasze zdziwienie,

kiedy dowiedzieliśmy się, że odprawi dla nas mszę świętą w lesie na pniu zwalonego drzewa. Z walizeczki wyjął kielich, świecę i taką ciężką skrzyneczkę, w której był oprawiony kawał marmuru zawierający relikwie, na których wtedy odprawiano się msze. Do dziś widzę krąg światła pelgającego po pninach drzew i twarze moich kolegów skupionych wokół Leszka sprawującego Najświętszą Ofiarę.

A wspomniana walizeczka, zawierająca naczynia liturgiczne i relikwiarz, omal nie stała się przyczyną interwencji milicji, ponieważ szelma gospodarz, u którego zatrzymali się na noc Leszek i Tadeusz, otworzył ją podczas ich nieobecności i zobaczywszy złoty kielich, patenę i lichterze, doszedł do wniosku, że jest to bandycki łup z obrabowanego gdzieś kościoła. Na szczęście nie zdążył powiadomić milicji, gdyż obaj „złoczyńcy” wrócili i wylegitymowali się, rozwiewając wszelkie wątpliwości gospodarza.

Takie były początki mojej przyjaźni z księdzem Leszkiem. Trwała ona właściwie do końca jego życia, mimo oddalenia, mimo różnych kolei mojego żywota. Rozmawiałem z nim ostatni raz na dwa dni przed śmiercią.

Był w moim życiu kimś bardzo ważnym. Kimś, komu bardzo dużo zawdzięczam intelektualnie, światopoglądowo... Nawet żonę poznałem przez niego (pochodziła z zaprzyjaźnionej z nim rodziny) no i oczywiście to, że związałem się z Kielcami i już tyle lat mieszkam w tym mieście.

ANDRZEJ CEMPURA
Aktor Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach



Tablica nagrobna ks. Leszka Kuca w grobowcu Ojców Kapucynów na cmentarzu w Bari

przygnębienia, zwłaszcza, gdy natknę się na ludzką pychę i głupotę. A zaraz po tym spotkaniu przeczytałem w „Tygodniku Powszechnym” jego artykuł-recepcję książki Tadeusza Brezy „Spizowa Brama”. Byłem świeżo po lekturze głośnej wtedy książki i nie bardzo wiedziałem, jak do niej podejść; bardzo mi się podobała forma pamiętnika, opisany świat, ale... opory brały się z wyczuwania pewnej jednostronności w przedstawianiu działających za „spizową bramą” mechanizmów biurokratycznych. Tytuł recenzji: „Czy rzeczywiście „Spizowa Brama”? (TP, 1960, 31).

Leszek był świetnym polonistą, potrafił recytować z pamięci wiele różnych tekstów; lubił Gałczyńskiego,

Wiedziałem od Niego, że wychowywał się w Warszawie u krewnych, tam częściowo uczył się na tajnych kompletach, a zaraz po skończonej wojnie zrobił maturę w Kielcach, w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki (1945). Miał wtedy 18 lat i po maturze rozpoczął studia polonistyczne na uniwersytecie w Łodzi. Kiedy nie dawało się już wytrzymać zgiełku ZMP-owskiego, akcji wyjazdowych poza Łódź, Adam Stanowski i Leszek Kuc przenieśli się do Lublina na KUL. Tutaj Jego mistrzem literackim był znakomity Wacław Borowy, o którym zawsze mówił z najwyższym szacunkiem, nawet wtedy, gdy kwestionował poglądy swojego profesora. Ale to zrozumiałe, gdy się pamięta o zauro-

Cena niżu

IWONA SINKIEWICZ

Takiej fali protestów, jak w ciągu ostatnich kilku tygodni, region dawno nie widział. W niektórych gminach spokoju na sesjach musiała pilnować policja. W kuratorium nie zamykały się drzwi za protestującymi.

Nauczyciele i rodzice bronili swoich szkół. Jak mieszkańcy Śniadki, którzy na sesję w Bodzentynie stawili się z transparentem: „Oprócz szkoły nic nie mamy, więc jej nie oddamy”. Jaki błąd popełniły samorządy, że likwidacja małych, nierentownych szkół wzbudziła takie kontrowersje? - Zabrakło rzetelnej informacji - uważa świętokrzyski kurator oświaty, Andrzej Sygut.

Tylko 15 proc. gmin w województwie nie musi z samorządowej kasy dokładać do szkół, bo wystarcza im na to ministerialnej subwencji. Są to gminy z kilkoma, ale za to dużymi szkołami. Zasada finansowania jest bowiem prosta: pieniądze idą za uczniem. Im więcej dzieci w szkole, tym więcej środków na jej działanie. Aby samorządy nie musiały dopłacać wiejskie klasy powinny liczyć przynajmniej 18. uczniów, w miastach do 5. tysięcy mieszkańców - 20, a w większych 25. uczniów.

Ponieważ większość gmin w regionie ma szkół dużo a klasy (zwłaszcza w małych wiejskich szkołach) liczą po kilkoro dzieci, gminy co rok dopłacają do swoich placówek od ok. 200 tys. do kilku milionów złotych.

Jeśli nie chcą lub nie mają z czego dokładać, a tak jest najczęściej w biednych wiejskich samorządach, muszą zmienić sieć szkół. Zwłaszcza, że pogłębiający się niż demograficzny i reforma oświaty (wprowadzenie VI-klasowych szkół podstawowych i gimnazjów zamiast ośmioletnich podstawówek) powodują, że z roku na rok w szkołach

ców. Tak mocne, że wiele rad gmin pod ich naporem, ustąpiło.

- Zabrakło rzetelnej informacji - uważa kurator Andrzej Sygut. - Władze lokalne nie doceniły tego, że ludzie chcą i mają prawo wiedzieć, co się im oferuje. Trzeba jasno powiedzieć: w szkole, do której pójdzie państwa dziecko będą zajęcia z informa-

niądze z gminy na dowożenie dzieci, jak dotację państwową i nawet nie próbuje dopasować rozkładów jazdy do potrzeb szkół - twierdzi A. Sygut, zapowiadając kontrolę systemu dowożenia.

Ale jasne sformułowanie oferty dla rodziców wcale nie oznacza, że od razu uda się ich przekonać. Jeśli w ja-



Rodzice z Wilkowa protestowali przeciwko likwidacji szkoły i wywalczyli filię

fot. Piotr Polak

podstawowych ubywa dzieci. Z analiz kuratorium wynika, że w ciągu najbliższych kilku lat w Świętokrzyskiem ich liczba zmniejszy się o połowę.

Wyliczenia kuratorium są proste: w regionie jest o 104 podstawówki i 24 gimnazja za dużo. Wyliczenia gmin są podobne. Na 102 samorządy ponad połowa zamierza zamknąć ok. 40 małych szkół, a ponad 60 przekształcić w filie z klasami 0-III.

Jednak i te ostatnie zmiany, chociaż wydawały się kompromisowym wyjściem, wzbudziły protesty rodzi-

tyki, języka obcego, takie i takie zajęcia pozalekcyjne. A tego nie było. I w związku z tym opór, będący stałym elementem wszystkich zmian, jest jeszcze większy - uważa kurator.

Rodzice powinni wiedzieć, jaka będzie organizacja nauczania w szkole zbiorczej i jaki system dowożenia dzieci. A ten, zdaniem kuratora, szwankuje. Rodzice narzekają, że aby dostać się do szkoły dzieci muszą zbyt wcześnie wstać i zbyt długo czasu spędzają, czekając na powrotny autobus. - Nie może być tak, że główny przewoźnik, jakim jest PKS, traktuje pie-

kieś miejscowości od 100 lat funkcjonowała szkoła, będąca nie tylko miejscem edukacji, ale również centrum kulturalno - oświatowego życia wsi, to nawet przy najbardziej racjonalnych argumentach (bo zostało w niej siedmioro uczniów), trudno oczekiwać akceptacji. - Ale choćby zrozumienia, że chociaż likwidacja szkoły boli, to jest koniecznością - przekonuje Andrzej Sygut.

Pozostawienie małych, wiejskich szkół z niewielką liczbą uczniów oznacza, że dzieci będą się uczyć w klasach łączonych. Zda-

niem kuratora taki system nie jest szkodliwy jedynie we wczesnym etapie edukacji, w klasach 0-III. - To i tak jest nauczanie zintegrowane, bezprzedmiotowe - mówi. - Dlatego chcemy tworzyć taką sieć, która będzie oparta na małych szkołkach (0 - III), możliwie blisko domu rodzinnego. Ale już w klasach IV - VI chcemy uniknąć, czy zminimalizować tę łączoną naukę, bo na tym etapie nie służy ona dzieciom.

Kuratora nie przekonuje argumentacja rodziców: mamy wspaniałą szkołę, świetnych, zaangażowanych w swoją pracę nauczycieli, nasze dzieci dostają się do szkół średnich. - Jeśli tak jest, to dlaczego na początku lat 90. mieliśmy na studiach niecałe 2 proc. młodych ludzi pochodzących ze wsi? - pyta. - Obecnie mamy 9 proc. To wskaźnik niezadowalający, ale dowodzi, że idziemy w dobrym kierunku.

Większość lokalnych władz jest podobnego zdania, ale zadaje jedno pytanie: - Dlaczego to na samorząd zrzuca się najtrudniejsze, najbardziej niepopularne społecznie decyzje?

Likwidacja szkoły to przecież nie tylko zamknięcie placówki, przeniesienie uczniów do innej, ale i strata miejsc pracy nauczycieli. Z informacji zgłaszanych przez gminy wynika, że redukcje etatów mogą dotyczyć ponad 200 pedagogów. - Można je minimalizować, ale do tego wymagany jest pewien poziom solidarności - uważa kurator Sygut. - Jak były redukcje wśród kolejarzy, to oni razem dokonali dogłębnej analizy socjalnej każdego pracownika: kto może pójść na emeryturę, kto ma inne źródła utrzymania, itd. Jeśli je miał, odchodził pierwszy. Apeluje do związków zawodowych, samorządów, aby problemy kadrowe rozwiązywać w skali całej gminy, a nie pojedynczej placówki.

Zdaniem kuratora skutki redukcji będą wówczas mniej dotkliwe.

Podejmowane w ostatnich dniach uchwały rad gmin są informacją o zamiarze likwidacji lub przekształceniu szkół. Ostateczne decyzje będą podejmowane dopiero po akceptacji kuratorium. Większych zmian nie należy się jednak spodziewać, bo i tak najczęściej są one wynikiem kompromisu. Tam gdzie władze nie dogadały się z ludźmi, likwidacji szkół nie będzie. Będą za to problemy z ich finansowaniem. ■

Uczeń na wagę

BARBARA RYNKOWSKA

Siedemdziesiąt ze stu dwu gmin województwa świętokrzyskiego dowiedziało się w lutym, że subwencje oświatowe będą znacznie mniejsze. W przypadku Kielc różnica między wstępnymi i ostatecznymi wyliczeniami MEN wynosi ponad 3,4 miliona złotych, w Skarżysku, Ostrowcu, Starachowicach po kilkaset tysięcy.

- To katastrofa - mówią o zmniejszeniu subwencji samorządowcy. Rady gmin uchwaliły już budżety, czyli „podzieliły” pieniądze. Plany wydatków na szkolnictwo układane były na podstawie wysokości tzw. wstępnej subwencji oświatowej wyliczonej przez MEN. Wiadomo, że ona jest potem korygowana. Ale tak wielkie różnice między pierwszymi wyliczeniami MEN, a ostateczną wysokością subwencji, jak w tym roku, dotychczas się nie zdarzały. Teraz gminy albo muszą wprowadzać drastyczne oszczędności w oświacie, albo zabierać obywateli już komuś pieniądze.

Za mało uczniów

Z wyliczeń MEN wynika, że gminy województwa świętokrzyskiego - licząc globalnie - dostaną w tym roku sub-

wencję oświatową o 3,6 procent większą od ubiegłorocznej. Na przykład miasto Kielce będzie miało subwencję sięgającą 103,3 proc. ubiegłorocznej, a powiat kielecki: 110,6 proc. Starachowice dostaną 101,4 proc. ubiegłorocznej kwoty a Skarżysko tyle samo co rok temu. Mimo to, w prawie wszystkich gminach do oświaty trzeba dolożyć z własnych budżetów. Samorządowcy nie pojmują skąd się więc wzięły cięcia, sięgające w Kielcach ponad 3,4 mln złotych, w Skarżysku - 727 tys., Ostrowcu - 660 tys., Starachowicach 260 tys., Bodzentynie - 80 tys., Stopnicy 58 tys....?

- Wysokość tzw. subwencji wstępnej wyliczano w roku szkolnym 1998/99 na podstawie liczby uczniów, jaka wówczas była w szkołach. Gdy w tym roku zweryfikowano dane, okazało się, że w szkołach na skutek niżu demograficznego jest mniej uczniów. Dlatego zmieniła się wielkość subwencji - tłumaczy kurator Andrzej Sygut.

Kołomyjka z „wagami”

Niżu demograficznego nikt nie kwestionuje. Szkoły już w maju ubiegłego roku wiedziały, ilu uczniów będą miały we wrześniu.

Wyliczenia z arkuszy organizacyjnych oczywiście mogły nie sprawdzić się co do joty, ale wielkie różnice też nie powinny występować. Tymczasem np. w Kielcach wyliczano, że w szkołach ubędzie 1200-1300 uczniów, a z danych GUS, cytowanych przez kuratorium wynika, że ubył ich 1700.

- Dostaliśmy informację o zmniejszeniu subwencji, ale nie otrzymaliśmy żadnych wyliczeń uzasadniających taką decyzję - mówi Juliusz Hrouda, dyrektor Wydziału Oświaty i Nauki Urzędu Miasta w Kielcach - Sprawdzamy wyliczenia MEN i już wychwyciliśmy nieścisłości. Na pewno nie naliczono nam subwencji przysługującej poradniom pedagogicznym za opiekę nad uczniami z terenu powiatu kieleckiego. Z naszych wyliczeń wynika, że w Kielcach generalnie ubył 1356 uczniów. Natomiast 1700 dzieci mniej mamy w podstawówkach, ale tylko dlatego, że część z nich przeszła do gimnazjum. Będziemy się odwoływać od decyzji MEN o wysokości subwencji.

Odwołania zapowiadają także inne samorządy. Jednak system naliczania pieniędzy jest tak skomplikowany, że gminom nielato będzie sprawdzić MEN. Podstawowa kwota przydzielana na każdego z uczniów jest zwiększana albo zmniejszana w zależności od rodzaju placówki (np. szkoła wiejska, miejska, prywatna, publiczna, specjalna, internat, poradnia itd.) System ten nazwano obrazowo „wagami”.

- W Skarżysku-Kamiennej ubył 335 uczniów a subwencję obcięto o 727 tys. złotych. W Osieku, gdzie przybyło 200 uczniów subwencja wzrosła o 80 tysięcy. Proszę porównać proporcje - mówi Zenon Nowakowski, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu UM w Skarżysku podkreśla: Mamy najbardziej racjonalną sieć szkół, jaką można było stworzyć, a gmina i tak musi dokładać do utrzymania oświaty. A teraz z jednej strony MEN obcina nam dotacje, z drugiej NIK - nakazuje budować brakującą szatnię w szkole.

Co dalej?

Postawione „pod ścianą” samorządy zastanawiają się jak „oświata” mogła zrobić taki numer oświacie” i liczą: na czym można zaoszczędzić w szkolnictwie, z których inwestycji zrezygnować żeby dolożyć szkołom. Ostrowiec jest jednym

z miast, które podjęły już decyzje - Wyślemy na emerytury nauczycieli, którzy weszli w wiek emerytalny, zaoszczędzimy na stołówkach, zmniejszymy nakłady na remonty i inwestycje w oświacie - wylicza wiceprezydent Ostrowca Zygmunt Waszka.

Marta Chrostowska - Walenta, rzecznik prasowy MEN zapewnia, że ministerstwo niczego nie zaniedbało. Wysokie różnice między wysokością wstępnej i skorygowanej subwencji oraz poinformowanie gmin o zmianach dopiero w lutym tłumaczy tak: - Od stycznia wszedł nowy sposób naliczania subwencji, tzw. bon oświatowy na ucznia i „wagi”. Korekta wstępnych wyliczeń była robiona na podstawie sprawozdań GUS, które są przygotowywane we wrześniu, a potem jeszcze dane weryfikowały samorządy. Proszę też pamiętać, kiedy uchwalono budżet państwa.

Argumenty, chyba nie przekonały jednak posłanki Marii Stolzmann, bo postanowiła sprawę wyjaśnić. Posel Andrzej Słomski złożył z kolei interpelację w sprawie wysokości subwencji dla Kielc.

Czy w efekcie pojawią się dodatkowe pieniądze? Samorządy uważają to za mało prawdopodobne. ■

Chodzili po wsi kusoki

ELŻBIETA WIKŁO

W tej chałupce same gołodupce, nic nie mają i nam nie dają

Kup ją Franiu, kup ją, bo dziewczyna ładna. Czarne oczy, czarne włosy, podobna do diabła. Kupię ją, kupię, bo bydle niegłupie, krowy zagna, świniom żyć da, przydo się w chałupie" - tak przed laty kusoki, czyli wiejscy przebierańcy, śpiewali pannom, którym w karnawale nie udało się wyjść za mąż. Teraz kusoki już nie chodzą po wsiach. A szkoda, gdyż był to staropolski zwyczaj, który wrósł w pejzaż kieleckiej wsi. Zaniknął na początku lat sześćdziesiątych.

"Kalendarz kartkami sypie i wesoło szczyrzy ślipie, zróbmy ludziom taki kawał i zakończmy ten karnawał" - basowały wiejskie chłopaki od tłustego czwartku aż do północy przed środą popielcową. Kusoki to także ostatnie dni przed końcem karnawału. Nazywano je kusymi, bo z godziny na godzinę kurczył się karnawał, hucznie po wsiach i dworach obchodzony. Która dziewczyna nie wyszła za mąż do postu, musiała czekać do jesieni, kiedy po zbiorach w chałupie był gotowy grosz na urządzenie weseliska.

Dziad z „kłapacem”

- W tłusty czwartek skrzykiwało się we wsi kilkunastu chłopaków, młodych i starszych - opowiada Aleksandra Biskupowa ze Wzdolu Rządowego. - Jeden się przebierał za słomianego dziada, drugi za babę. Obowiązkowo musiał być Turoń, nazywany popularnie „kłapacem” z racji wielkich zębów. Nie brakowało Żyda w długim chałacie, z rudymi pejsami. A z dzieciństwa pamiętam, że przez kilka kolejnych lat „kłapac” straszył nas zwisającą z ust nie wiadomo skąd wziętą skórą z jeża. Boże kochany, jak myśmy przed tą kłującą skórą uciekali! - wspomina dziś ze śmiechem.

Niektórzy chłopcy wkładali na siebie kozuchy futrem na zewnątrz, przepasywali się słomianymi powrośkami. Udawali kupców, mieszczuchów, kto im tam przyszedł do głowy i chodzili od domu do domu. Był też zwyczaj pro-

wadzania kobyłki, bociana, koguta, niedźwiedzia - ze słomy lub ludzkiego przebierańca. Zwierzęta symbolizowały prośbę o zdrowie i urodzaj na cały rok.

W każdym domu kusoki zbierali łupy. Ludzie przygotowywali, co mieli w domu najlepszego. Bogatsi kawalek słoniny, kielbasy, kaszankę, oselkę masła, czasem parę złotych. Biedniejsi wkładali do koszyków jajko, kromkę chleba. Bywało, że i butelczyna okowity się trafiła.

"Przysłiśmy tu po kusoku, dajcie nam po jednym puku" - napraszali się



Teraz kusoki można spotkać tylko w domach kultury

o pączki. Jak gospodyni nie dość zważała do spiżarni biegła, przygadywali jej złośliwie: „W tej chałupce same gołodupce, nic nie mają i nam nie dają”.

Panny w opałce

- W niektórych wsiach chłopaki łądowali do drewnianych opalek panny, których nikt w mijającym karnawale nie chciał. Obwozili je ze śmie-

chem i przyśpiewkami - opowiada Bogusław Sitek ze Starachowic, wielki znawca świętokrzyskiego folkloru. - Były takie rejony Kielecczyny, gdzie kusoki nie wchodzili do wszystkich domów, a tylko do tych, gdzie byli kawalerowie, panny i młode małżeństwa. Kawalerów okładali słomianymi pyłami. Młodą małżonkę okadzali jałowcem, bo według nich śmierdziała capem.

Ale w te ostatnie przedpostne dni gorzej od panien mieli kawalerowie, głównie lekko podstarzali, którzy się z

żeńniczką długo ociągali. Dziewczyny zakładały im na głowy wiechcie ze słomy, obracały w kółku i nie żalowały kuksańców. A niech się biedny do której zaczął umiżać! Na poczekaniu miały przyśpiewkę: „Bo się wróble boją, niech mnie raczej nikt nie kupi, jak ja mam być twoją”. Gdy zdesperowany kawaler chciał się odgryźć, śpiewał złośliwie: „Kup Jagę, będzie dobra żona, kulawa na nogi - będzie siedzieć doma”.

Przekomali się, dokuczali sobie nawzajem, ale pod wieczór szli zgodnie do wiejskiej karczmy i kazali karczmarzowi stoły zsuwać, okowitę stawiać. Wyjmowali z koszyków łupy i zaczynała się biesiada. Jedli, pili, tańczyli. Nóg nie żalowali, bo karnawał robił się coraz bardziej kusy.

- Bywało, że takie zabawy nie każdemu przypadły do gustu - opowiada

Zdzisława Toporek, etnograf z Muzeum Wsi Kieleckiej. - Znany jest proces, który odbył się w XII wieku w Bieczy. Rozbawiony tłum przykuł do kłody jedną z przekupek, wodził ją po ulicach. Sporniewierana, poturbowana, ledwie żywa podała swoich „oprawców” do sądu. Ukarano ich grzywną i pracą na rzecz miasta.

Ostatni dzień kusakowego wędrowania i zabawy wypadł we wtorek przed środą popielcową. Tego dnia tańce i hulanki trwały już tylko do północy, tylko do północy grała muzyka.

- A potem był rytualny taniec - opowiada Bogusław Sitek. - Mężczyźni tańczyli na konopiach. Właściwie nie tańczyli, tylko skakali po nich najwyżej, jak kto mógł. Chodziło o to, aby konopie rosły jak najwyżej. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu chłopcy nosili ubrania z samodziału, który kobiety tkły na krosnach. Im wyższe były konopie, tym bogatszy plon. Więcej spódnic, koszul i sukman można było z nich zrobić.

- W osobnej grupie zbierały się kobiety, ale tylko mężatki - mówi Zdzisława Toporek. - Skacząc, podnosiły wysoko ręce, by len wyrósł jak najwyżej.

Wypalanie tłuszczu

Zanim nastąpiło 40 dni postu, wszyscy chcieli się najeść do syta. Przez ostatnie dni karnawału kobiety nie żalowały omasty, suto krasowały jadło skwarkami. W każdym domu na stole królowały wielkie pączki, „raki” z ciasta drożdżowego (kładzone na tłuszcz drewnianą łyżką) i chrust, czyli dzisiejsze faworki. Nie mogło zabraknąć „mencybuli”, czyli pyzów bogato nadziewanych mięsem. W niektórych rejonach ziemi świętokrzyskiej przygotowywano placek zwany „burocorzem” (z tartymi burakami w środku) i „byki”, tj. wielkie kluchy w sosie mięsny.

Najsmutniejszy moment nastąpił we wtorek tuż przed północą, kiedy trzeba było na 40 dni pożegnać się z tłustym jedzeniem. Na stołach stawiano mleko, jajka i śledzie - zapowiedź 6 tygodni postu. Kiedy zo-



Maska kołédnika z Tarczka

fot. archiwum

stały zjedzone, kobiety wlewały do każdego garnka po kilka kropli mocnej wódki lub spirytusu, zapalały zapalnik i wypalały resztki tłuszczu (niektóre używały do tego celu lnianych knotów).

Gdy w naczyniach nie było już śladu po tłustym jadle, domownicy wypijali po kieliszeczku wódki - już ostatnim w mijającym karnawale.

W poście nie wolno było wziąć alkoholu do ust i mieszkańcy wsi surowo przestrzegali tego zakazu. Wszystkie resztki, jakie zostały po zapustach, kobiety chytrze ukrywały w sobie tylko znane miejsca, by nie kusić licha. Chłop, nawet gdyby nie chciał, musiał postu przestrzegać.

Teraz stara tradycja kusoków odżywa już tylko w widowiskach folklorystycznych, prezentowanych przez zespoły ludowe. Od przeszło trzydziestu lat nikt we wsiach nie widział kusoków. Bywa czasem, że tu i ówdzie skrzyknie się paru chłopaków, odwróci kozuchy na lewą stronę i próbuje chodzić po wsi, podpisując i zbierać dary.

- Gospodarze zatraskują nam drzwi przed nosem, albo wyganiają zaraz po przestąpieniu progu - opowiada jeden z nich. - Gadają, że chodzimy po prośbie i tylko nam głupoty w głowie. Zresztą, każdy ma w domu telewizor, a w nim codziennie lepsze widowiska niż zapustowe kusoki raz na rok - dodaje z żalem.

Zapraszamy na spektakl w Teatrze „Roma”

Piotruś Pan

GRZEGORZ SAJÓR

Wracamy do dobrych tradycji i wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach proponujemy państwu wspólną wyprawę do Warszawy na spektakl „Piotruś Pan”. Jego premiera w teatrze „Roma” odbyła się tydzień temu a publiczność zgotowała aktorom i realizatorom owację. My proponujemy wyjazd do teatru autokarem a wy zdecydujcie czy warto.

Piotruś z rozmachem

Na scenie pojawiają się tancerze, aktorzy, chór, balet i orkiestra. Są wystrzały armatnie i płonące ogniska. Dzieci tańczą na wyspie wybudowanej specjalnie na potrzeby musicalu, która waży... siedem ton. By ją usytuować, trzeba było wzmocnić konstrukcję sceny, by się nie zapadła. Jest też naturalnych wymiarów piracki okręt, siedmiometrowy - sztuczny - krokodyl oraz olbrzymi - prawdziwy - pies. Indianie poruszają się wśród widzów i na balkonach.

Lata czekanania

„Piotruś Pan” jest opowieścią o chłopcu, który nie chciał dorosnąć. - Piotruś jest małym odważnym chłopcem. Nie chce być dorosły, bo boi się, słyszał, że dorośli ludzie muszą się dużo uczyć. Trafia na swoją bajkową wyspę - mówi Tomek Kłaczmarek, jedenasto-

latek z Wrocławia, jeden z odtwórców tytułowej roli. - Nie ma mamy i jest samotny - dodaje czternastoletni Maciej Sójka z Siedlec, zmiennik Tomka. - To przedstawienie dla dzieci i rodziców. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie - zapewnia Janusz Józefowicz, reżyser i choreograf musicalu, a przede wszystkim pomysłodawca przedsięwzięcia. - Ponad 5 lat temu zwróciłem się do Jeremiego Przybory z prośbą o napisanie libretta. - opowiada Józefowicz. - Przez ten czas

trwało poszukiwanie teatru. Wreszcie „Piotrusia Pana” przygarnął do siebie Wojciech Kępczyński, dyrektor Romy.

- W spektaklu występuje Wiktor Zborowski, czyli kapitan Hook, który nienawidzi małego Piotrusia za jego niezależność. Na scenie zobaczyć można także Edytę Geppert, Justynę Sieńczyłło oraz Sebastiana Konrada. Przede wszystkim jednak wystąpi czternaścioro dzieci z całej Polski wybranych podczas eliminacji. - Dla nich jest to przygoda życia



Piraci kapitana Hooka

- mówi Józefowicz. - Dzieci mają dużo entuzjazmu. Potrafią szybko się znudzić, ale jeszcze szybciej regenerują siły. Kiedy ja wieczorem przypominam im o kwiatkach, one zaczynają szaleć - mówi Wiktor Zborowski.

Światła są tak mocne

Tomkowi Kłaczmarkowi w musicalu towarzyszy siostra bliźniaczka. Przed niespełna rokiem wystąpili w telewizyjnym programie „Wyśpiewaj, wygraj”. Dostrzegł ich Janusz Stokłosa, kompozytor muzyki w musicalu, i zaprosił na przesłuchanie. - Rodzice trochę się sprzeciwiali - mówi Tomek. - Mówili, że będziemy na nimi tęsknić - dodaje Joasia. Od września ubiegłego roku mieszkają w Warszawie, na czwartym piętrze Teatru „Roma”. Razem z szóstką innych dzieci z całej Polski. Cały czas trwały próby, próby, próby. No i szkoła. Bliźniaki uczyły się w szkole muzycznej. Tu także chodzą do piątej klasy, tyle, że ostatnio na lekcjach bywali nieczęsto. Najwyżej od ósmej do jedenastej. Potem była próba do obiadu. Po południu do późnego wieczora znów próba. Dzieci znoszą jednak tę pracę bardzo dzielnie. Większość przyznaje, że jeszcze ani raz nie miała dosyć. Nawet przed premierą, gdy temperatura rosła z minuty na minutę mali aktorzy zachowywali spokój. - Nie denerwujemy się. Światła są tak mocne, że widać tylko pierwsze rzędy - mówi Tomek, który dokładnie wyliczył, że na scenie pojawia się 68 razy. Joasia także nie czuła tremy przed premierą.

- Na próbach wszystko było dobrze, więc czemu miałam się bać.

Bieganie z latarkami

Mali aktorzy pytani, jak pracuje im się z Januszem Józefowiczem, odpowiadają na ogół, że fajnie. - Jest wymagający, nieraz krzyczy, ale głównie na akustyków i panów od maszyn - mówią. Efektów pirotechnicznych jest w musicalu bardzo dużo. Są nawet sceny mrozące krew w żyłach. Janusz Józefowicz nie boi się jednak, że przestraszy to najmłodszą widownię. - Dzieci uwielbiają się bać - wyjaśnia. Dla twórców i aktorów etap przygotowań został zakończony. Teraz każdego dnia prezentują swe dzieło na scenie. Tomek i Joasia nie wiedzą, ile to potrwa i kiedy wrócą do Wrocławia, do swej szkoły i klasy. Wiedzą już natomiast, że chcieliby zostać... aktorami. - Na razie mi się podoba. Jeszcze ani raz nie czulem się zmęczony - mówi Tomek. Teraz przeżywają, kto wie, czy nie największą przygodę swojego życia. I zbierają zarobione pieniądze. Joasia marzy o gitarze elektronicznej. Tomek o komputerze. Póki co, przeżywają wielką przygodę. A gdy schodzą ze sceny przychodzi czas na odpoczynek lub na zabawę. W tym na tę najbardziej ulubioną - bieganie po ciemnym teatrze z latarkami.

Wyjazd do Warszawy zaplanowaliśmy na 8 kwietnia, bilet wraz z przejazdem kosztuje 78 złotych. Chętnych prosimy o kontaktowanie się z WDK tel. 361 2737 w. 112, 113 w godz. 9-15 do 23 marca. Rezerwacja miejsc możliwa jest już dzisiaj. Radzimy się pospieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona.

Adler

**Jutro, 4. 3.
o godz. 8.00
WSPANIAŁE
OTWARCIE**

Wspaniała
moda dla całej
rodziny czeka
na Państwa!



Modna marynarka
w delikatną kratkę, rozm.
48-58, 24-28, 98-102

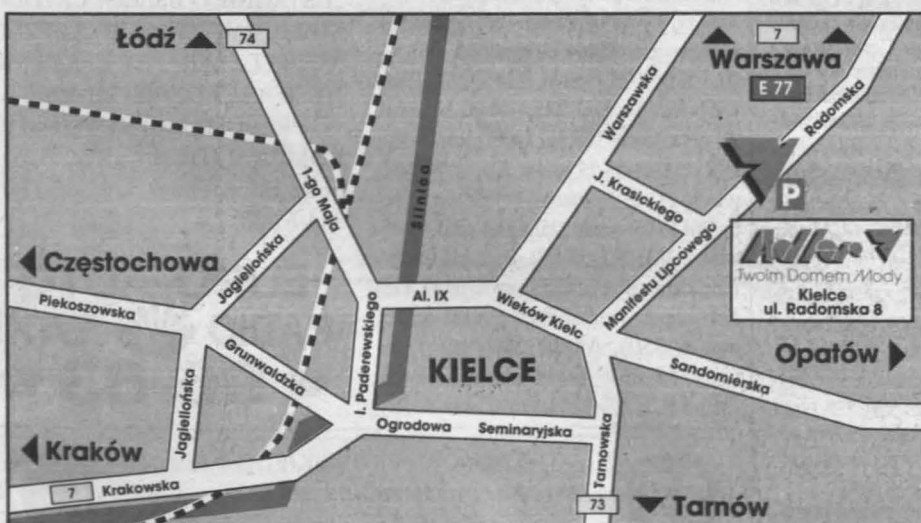
179-*

Kostium
także w kolorze
niebieskim, rozm. 36-44

199-*

Klasyczny garnitur
rozm. 46-58, 24-29,
94-106

249-*



w Kielcach ul. Radomska 8

Godziny otwarcia:

pon.-sob.
10.00-21.00
niedz.
11.00-18.00

Adler
Twoim Domem / Mody

PIĄTEK - 3 marca, 2000 r. Imieniny: Maryny, Kuncundy.

TEATR

KIELCE

Teatr im. S. Żeromskiego - nieczynny.
Teatr Lalki i Aktora „Kubus” - „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, g. 9, 11.

KINA

KIELCE

„Romantica” (dolby digital), tel. 366-37-19 - „Chłopaki nie płaczą” - pol., l. 15, g. 10.15, 12.15, 14.15, 18.30; „Kolekcjoner kości” - USA, l. 18, g. 16.15, 20.30.

„Moskwa” (dolby stereo) - tel. 344-47-34 - „Blair witch project” - USA, l. 15, g. 15.30, 19; „Jeździec bez głowy” - USA, l. 15, g. 17; „Chłopaki nie płaczą” - pol., l. 15, g. 20.30.

„Studyjne” - „Zapach trawki, smak wolności” - ang. l. 15, g. 15.45; „Zagubione serca” - USA, l. 15, g. 17.30; „Jeździec bez głowy” - USA, l. 15, g. 20.

Tani poniedziałek - bilety w cenie 10 zł.
„Echo” (w WDK) - „Super tata” - USA, l. 15, g. 16, 18.

BUSKO ZDRÓJ

„Zdrój” - „Prawo ojca” - pol., l. 15, g. 16, 18.30.

JĘDRZEJÓW

Kino w DK - „Austin Powers szpieg, który nie umiera nigdy” - USA, l. 12, g. 17; „Łowcy wampirów” - USA, l. 18, g. 19.

KAZIMIERZA WIELKA

„Uciecha” - „Pan Tadeusz” - pol. l. 15, g. 15, 18.

KOŃSKIE

„Adria” - „Toy story 2” - USA, b.o., g. 16; „Świat to za mało” - USA, l. 15, g. 18.

OPATÓW

„Studyjne” - nieczynne.

OSTROWIEC ŚW.

„Etiuda” - „To my” - pol. l. 15, g. 16; „Podziemny krąg” - USA, l. 18, g. 18.

PIŃCZÓW

„Belweder” - „Cube” - kan. l. 15, g. 17.

SANDOMIERZ

„Milenium” - nieczynne.

SĘDZISZÓW

„Ballada” - „Diamantowa afra” - USA, l. 15, g. 18.

SKARŻYSKO-KAM.

„Metalowiec” - „Świat to za mało” - USA, l. 15, g. 17, 19.

STARACHOWICE

„Miejskie” - nieczynne.

STOPNICA

„Powiew” - nieczynne.

SUCHEDNIÓW

„Kuznica” - „Szości zmysł” - USA, l. 15, g. 16, 18.

WŁOSZCZOWA

Kino w DK - „Inspektor Gadżet” - USA, b.o. (dubbing), g. 16; „Moja Angelika” - pol., l. 18, g. 18.30.

MUZEA

KIELCE

Muzeum Narodowe - pałac biskupów w Kielcach - plac Zamkowy 1 (tel. 344-23-18) - ekspozycje stałe: korpus główny - „Wnętrza zabytowe z XVII i XVIII w.”; „Dawne uzbrojenie europejskie i wschodnie”; „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego”; „Skrydło północne: „Galeria malarstwa polskiego i sztuki zdobniczej (od XVII w. do 1939 r.)”. Wystawa czasowa: „Pan Tadeusz - sztuka filmu w muzeum”. Czynne we wtorek w godz. 10-19, środa - niedziela w godz. 9-16. W niedziele wstęp wolny (z wyjątkiem wystaw czasowych).

Muzeum - Rynek 3/5 (tel. 344-40-14) - wystawy stałe: „Współczesna sztuka ludowa Kieleckiego”, wystawy czasowe: „Z pradziejów regionu świętokrzyskiego”; „Kieleccy artyści średniowieczni”. Czynne codziennie oprócz poniedziałków i śródy w godz. 9-16, w niedziele wstęp wolny.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego - ul. Jana Pawła II 25, (tel. 344-57-92) - ekspozycja stała: wystawa materiałów biograficznych i literackich z młodzieńczych lat pisarza. Czynne we wtorek, czwartki, piątki i niedziele w godz. 9-16 oraz środy w godz. 11-18. W niedziele wstęp wolny.

Muzeum H. Sienkiewicza w Obłęgorku, tel. 303-04-26 - wystój mieszkania pisarza oraz wystawa biograficzno-literacka. Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków i wtorków w godz. 10-16, w soboty - wstęp wolny.

Galeria BWA „PIWNICE” - ul. Leśna 7 - Henryk Sikora (rzeźba); Maria Polakowska-Prokopiak (malarstwo). Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17 oraz w niedziele w godz. 11-15, w soboty - nieczynna.

Galeria BWA „NA PIĘTRZE” - ul. Leśna 7 - „Jurskie lato - Olsztyn '99”. Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9-15, w soboty i niedziele - nieczynna.

Galeria „NOWY OBRAZ” - ul. Wesoła 47/49 - Władysław Szczepański - „Mur”. Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9-15, w soboty i niedziele w godz.

Muzeum Pamięci Narodowej - więzienie kieleckie z lat 1939-1956, ul. Zamkowa 3. Czynne w środy, soboty i niedziele w godz.

10-14. Grupy zorganizowane mogą zwiedzać muzeum w innym terminie - tel. (041) 342-19-82.

Muzeum Zabawkarstwa - ul. Kościuski 11 - codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17, w niedziele wstęp wolny. Wystawy: „Magiczny czar lalek”, „W świątecznym nastroju”, „Modelarstwo redukcyjne”.

Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach - Park Etnograficzny w Tokarni - wnętrza XIX-wiecznych chałup, XIX-wieczna apteka, dwór z Suchedniowa, wystawy: „Ocalić od zapomnienia - Jan Bernasiewicz”. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-14.30, w soboty, niedziele i święta - nieczynne.

Muzeum Wsi Kieleckiej - Dworek Laszczyków - ul. Jana Pawła II 6 - wystawa czasowa: „Praktyczne piękno - sprzęt gospodarstwa domowego wczoraj i dziś” - czynne od poniedziałku do piątku i w niedziele w godz. 10-15.

Muzeum Wsi Kieleckiej - Zagroda Czemiłowiczów w Bodzentynie, ul. 3 Maja - czynne cały tydzień oprócz poniedziałków i świąt w godz. 9-15.

Pomnik-Mauzoleum w Michniewie k. Suchedniowa - czynne w godz. 10-17.

Muzeum Zbiorów Geologicznych - Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 - wystawa „600 mln lat historii Gór Świętokrzyskich” - czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

Klub Stowarzyszenia „CIVITAS CHRISTIANA” w Kielcach - ul. Równa 18 - czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

Jaskinia „RAJ” - czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17 (konieczna rezerwacja miejsc).

Ośrodek Tradycji Garniarstwa w Chałupkach (gm. Morawica) - wystawa wyrobów oraz praktyczne warsztaty garniarskie dla grup zorganizowanych (po uprzednim kontakcie telefonicznym) - czynne codziennie w godz. 10-16. Informacje: 311-40-31, fax 311-46-31.

BUSKO ZDRÓJ

Galeria BWA „Zielona” - ul. Mickiewicza 7 - Wystawa Okręgu ZPAP Okręgu Kieleckiego i poplenerowa wystawa „Kielce w rysunku”. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

JĘDRZEJÓW

Muzeum im. Przypkowskich, pl. T. Kościuski 7/8, tel. 386-24-45 - czynne od 8 do 16.

NAGŁOWICE

Muzeum „Dworek Reja”, tel. 381-45-70 - czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-16, w niedziele 10-16.

OSTROWIEC ŚW.

BWA - ul. Siennicka 54, tel. 263-20-48 - „Rzeźba, rysunek i malarstwo Bogusza Salwińskiego” - czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 14-18.

PIŃCZÓW

Muzeum Regionalne - ul. Armii Ludowej 2a.

SANDOMIERZ

Muzeum Okręgowe: Oddział Zamek - ul. Zamkowa 14, tel. (015) 644-57-57 - czynne: od wtorku do piątku w godz. 9-16, w soboty 9-15, w niedziele 10-15, w poniedziałek nieczynne - wystawy stałe: „Kuchnia królewska”, „Gabinet numizmatyczny”, „Historia wzgórz zamkowych i ikonografii”, „Ekspozycja etnograficzna”, „Ekspozycja archeologiczna”, wystawy czasowe: wystawa poplenerowa „ARTEKO Sandomierz 1999”, „Czujący kamień” - wystawa poświęcona sylwetce i twórczości Zbigniewa Herberta.

Oddział Ratusz - ul. Rynek 1 - czynne: od wtorku do piątku w godz. 9-16, soboty 9-15, niedziele 10-15, w poniedziałki - nieczynne - wystawa stała: „Dzieje Sandomierza”, wystawa czasowa: „Dawne i współczesne widoki Sandomierza”.

Oddział Literatury - ul. Katedralna 5/7, tel. (0-15) 832-21-47 - czynne od wtorku do piątku w godz. 9-16, soboty 9-15, niedziele 10-15, poniedziałek - nieczynne - wystawa stała: „Jazdy do Sandomierza” - ekspozycja poświęcona związkowi Jarosława Iwaszkiewicza z Sandomierzem.

Galeria Sztuki Współczesnej BWA, ul. Rynek 11.

Muzeum Diecezjalne Sztuki Kościelnej, ul. Długosza 9 - poniedziałek - nieczynne, od wtorku do soboty czynne w godz. 9-16, w niedziele 13.30-16.

SKARŻYSKO-KAM.

Muzeum im. Orła Białego - ul. Słoneczna - czynne od 8 do 16.

STARACHOWICE

Muzeum Regionalne - ul. Krywicki 1, tel. 274-62-68, czynne w dni robocze 10-16.

SZPITAL, APTEKI

KIELCE

Dyżury ostre: Oddział Wewnętrzny - Czerwona Góra; Chirurgiczny - Czerwona Góra.

Apteki dyżurujące: całonocny dyżur nocny, dzienny i świąteczny pełni apteka przy ul. Sienkiewicza 28 (róg ul. Małej). W sobotę i niedzielę do godz. 23 czynna apteka na os. Na Stoku 51 D.

Apteka „Na Rogatce” - Jana Pawła II 13 - codziennie 7.30-23, niedziela - nieczynna.

Apteka przy ul. Jagiellońskiej 23 (obok „Szumenu”) czynna w każdą niedzielę w godz. 9-16.

BUSKO ZDRÓJ

ul. Bohaterów Warszawy 106.

JĘDRZEJÓW

ul. Chrobrego 4.

KOŃSKIE

pl. Kościuski (tel. 327-25-46).

OPATÓW

ul. 16 Stycznia

OSTROWIEC ŚW.

ul. Siennicka 14.

PIŃCZÓW

pl. Batalionów Chłopskich 2.

POLANIEC

ul. Krakowska 3.

SKARŻYSKO-KAM.

ul. 1 Maja 34.

STARACHOWICE

ul. Rynek 30 (tel. 274-57-50).

KOMUNIKACJA

KIELCE

Osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska - 368-06-68; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO TAXI „EURO-AUTO”, tel. 96-63, 362-13-13 i 362-23-23, czynne non stop, dojazd gratis, rabat.

RADIO - TAXI „ALFA” - tel. 344-44-44, 96-22 (nie pobiera za dojazd).

TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (nie pobiera za dojazd).

RADIO - TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „CENTRUM” - tel. 368-00-08 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „NA STOKU” - tel. 331-21-11 (nie pobiera za dojazd).

RADIO TAXI „OMEGA” - tel. 36-00000.

RADIO TAXI „ORIENT” - tel. 361-11-11 (dojazd gratis, karta stałego klienta).

TELE TAXI „WALIGÓRY” - tel. 368-74-00 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „DALNIA - ŚLICHOWICE”, ul. Szajnowicza, tel. 369-96-66, dojazd bezpłatny.

TAXI „HERBY” - tel. 345-74-74 (nie pobiera za dojazd).

RADIO TAXI „EXPRESS” - tel. 366-11-11. Dojazd gratis, z nami najtaniej.

RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), tel. 361-1611.

TAXI „BARWINEK” - tel. 368-76-55 (dojazd gratis).

Bilety lotnicze - rezerwacja i sprzedaż - „Sigma”, ul. Sienkiewicza 56, 366-44-32, 344-30-33, LOT - informacje, rezerwacja, sprzedaż biletów - 952.

OMNIA - komunikacja międzynarodowa, Sienkiewicza 61, 345-77-43, 345-77-46.

TELEFON ZAUFANIA

KIELCE

Młodzieżowy telefon zaufania - 34-463-56 - dyżury psychologów i pedagogów - środy, czwartki 18-20, dla ludzi z problemem alkoholowym - od poniedziałku do piątku w godz. 18-20, tel. 345-73-46, w sprawach rodzinnych - 368-18-67, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-17, pomoc psychologiczna dla rodzin wychowujących małe dzieci - 346-53-11, poniedziałek, g. 15-18, Świętokrzyski Klub „Amazonka” - 366-34-54, od poniedziałku do czwartku w godz. 10-14, psycholog, pedagog - telefon zaufania 366-17-41 w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

TELEFONY ALARMOWE

KIELCE

Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne - 997, Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 366-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce - miasto i teren - 991, Pogotowie Gazowe - 312-020 i 992, Pogotowie wod.-kan. - 994, Pogotowie c.o., Elektryczne, PGM - czynne w godz. 15-23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33, Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 (w godz. 7-15, potem fax). Posterunek czynny w godz. 7-22 - Śródmieście - 367-60-13. TA I - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77, OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - żółta linia - 94-34, numery zamiejscowe - 911, informacja PKP - 366-93-28, informacja PKS - 366-02-79, pocztowa informacja telefoniczna - 932, pomoc drogowa 361-79-76, 30-11-609.

BUSKO ZDRÓJ

Pogotowie Ratunkowe - ul. Bohaterów Warszawy - 378-33-18, Policja - ul. Mickiewicza - 997, 378-24-21, Straż Miejska - 378-26-39, Straż Pożarna - Partyzantów 4 - 998, 378-44-98, Szpital - ul. Mickiewicza 67, tel. 378-24-01 do 05, Izba Przyjęć - tel. 378-20-49.

KAZIMIERZA WIELKA

Pogotowie Ratunkowe - 999, 357-11-10, policja - 997, 352-17-17, Straż Pożarna - 352-11-19, Szpital - ul. Kościuski, tel. 352-18-31, Izba Przyjęć - 352-15-18.

OPATÓW

Szpital - 868-27-63.

OSTROWIEC ŚW.

„Razem pokonać przemoc” - 267-12-20 - anonimowy telefon Komendy Powiatowej Policji.

PIŃCZÓW

Pogotowie Ratunkowe - 357-24-23, policja - 997, 357-22-71, Straż Pożarna - 357-30-31.

Notatnik

◆ Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Świętokrzyskiej - 3.III., godz. 19 - w programie utwory Mozarta i Brahmsa.

◆ Bal ostatkowy dla pracowników oświaty - Klub Nauczyciela w Kielcach, ul. Okrzei 9 - 4.III., godz. 20 (zapisy tel. 366-35-18).

◆ Rzeźba Władysława Zaparta - wystawa retrospektywna - Klub Civitas Christiana Kielce, ul. Równa 18, w godz. 10-15 - do 6.III.

◆ Klub Małego Dziecka przy Domu Kultury „Sabat” w Kielcach - spotkanie organizacyjne - 6.III., godz. 17 (bliższe informacje tel. 331-08-70).

◆ Piesze wycieczki z Klubem Turystów „Przygoda” - 4.III Berezów

- Michniów - Kamień Michniowski - Suchedniów (ok. 15 km) zbiórka dworzec PKP o godz. 8.45; 5.III. Mniów - Wzgórza Kołomańskie - Samsonów (ok. 18 km) zbiórka dworzec PKS o godz. 7.20; Bieliny - Wał Małacentowski - Trzcianka (ok. 12 km) - zbiórka dworzec PKS, godz. 8.45.

◆ Zajęcia samoobrony dla kobiet, dzieci i młodzieży - Szkoła Przetrwania „Survival”, OSW Kielce, ul. Warszawska 96, wtorki, czwartki, godz. 18. Informacje (tel. 368-60-39).

◆ „Sztuka w poetyckiej interpretacji” - spotkanie z cyklu „Niedziele w muzeum” - sala portretowa Pałacu Biskupów w Kielcach - 5.III., godz. 12.

(d)

Anonuse

CENTRUM DERMATOLOGII, KIELCE, UL. SEMINARYJSKA 15A - CZYNNIE CODZIENNIE W GODZ. 11-18 - DOROŚLI, DZIECI, WIZYTY DOMOWE - TEL. 368-24-17.

SPECJALISTYCZNE POGOTOWIE PEDIATRYCZNE „VITAMED” - wizyty domowe - do 21.30; 331-69-04, 0602-18-07-23.

TEL. 344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNIE 7-21 - WIZYTY DOMOWE LEKARZY SPECJALISTÓW, PEŁNY ZAKRES usług pielęgniarstwa, ULTRASONOGRAFIA, EKG, HOLTER, PRÓBY WYŚLĄKOWE, ECHOKARDIOGRAFIA, LASEROTERAPIA, BICOM - ODCZULANIE, Warszawska 34.

Mercedes
345-1111
96-25
Radio Taxi

ALERGOLOG - PEDIATRA Ewa Wiewiórowska - przyjmuje Kielce, ul. Leonarda 19 (343-18-64), „Omega” (345-47-44).

NATURA - GABINET KOSMETYKI PROFESJONALNEJ - JADWIGA STODOLNA - Kielce, ul. Spacerowa 6, tel. 361-68-04. Kosmetyka lecznicza - trądzik, opryszczka, masaże odchudzające, zabiegi GUAM na ciało i twarz, EXOTIC FRUIT Q10, embrioblasty, kolagen, laser.

USŁUGI MEDYCZNE WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO, Kiel-

96-23
36-999-99
34-555-44
RADIO TAXI
DORION
TANIO I SZYBKO

ce, ul. Langiewicza 2 i WOJEWÓDZKIEJ SPECJALISTYCZNEJ PRZYCHODNI DZIECIĘCEJ, Kielce, ul. Kościuski 3, Ambulatorium Pediatriczne, ul. Langiewicza: Usługi Pielęgniarskie (361-53-07, 361-55-25, wewn. 224, 316), EKG (361-55-25, wewn. 225, 344-40-51, wewn. 21 - ul. Kościuski 3), RTG, USG (361-55-25), ECHO (361-55-25, wewn. 225, 344-40-51, wewn. 21 - ul. Kościuski 3), Badania Holtera (361-55-25, wewn. 225), EEG (361-55-25, wewn. 341, 361-54-60), Badania urodynamiczne (361-55-25, wewn. 313), Gastroskopia - helikobakter p. (361-55-25, wewn. 350), Analizy laboratoryjne (361-55-25), Testy alergologiczne (361-55-25, 344-40-51, wewn. 24 - ul. Ko-

ściuski 3), Badania spirometryczne (361-55-25, wewn. 264, 244-40-51, wewn. 40 - Kościuski 3), Chirurgia Jed-

RADIO-TAXI
ISKRA
96-62
366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
DOJAZD GRATIS
Bonifikata do 20%

nego

Z listów

Tego nie uczono

Jestem zaskoczony stanowiskiem Pani Jolanty Illakowicz w „Słowie Ludu” nr 2116 z dnia 18.II.2000 r. Wygląda na to, że Pani Jolanta nie zetknęła się z życiem obywateli PRL w terenie i to pozwala jej na wyrażanie opinii, że w tamtych czasach nie było głodujących. Skąd może mieć właściwy pogląd, skoro w czasach PRL nie pokazywano w mediach biedy (cenzura nie przepuściłaby takiej informacji). Obecnie TV bardzo skrzętnie przedstawia przypadki bezdomnych z odpowiednim podtekstem politycznym. Będąc w latach 60. w Lipsku nad Wisłą, komornik tamtejszego sądu opowiadał mi, jak był świadkiem zetknięcia się z biedą w tamtejszym terenie. Rodzina na wsi zajmowała jedną izbę, w której znajdowało się jedno łóżko, na którym spali rodzice, a w nogach dwoje małych dzieci, dwoje pozostałych spało w kącie izby na słomie, oddzielone od reszty izby deską. Takich podobnych przypadków spotykał w terenie więcej. Sam zetknąłem się z przypadkiem w Siennie, gdzie samotny starszy człowiek, posiadający małe gospodarstwo, mieszkał w oborze z owcami śpiąc na wyrku obok prymitywnego pieca, na którym gotował sobie posiłki w osmolonym, starym garnku. Jego warunki nie były inne niż Kuby z „Chłopów” Reymonta. Wiadomym jest, że zatrudnienie w PRL miało ukryte bezrobocie, a cała gospodarka była chora. Niskie zarobki wystarczały na wykupienie artykułów kartkowych. Artykuły przemysłowe można było nabyć na talony lub po wystaniu w kilkunastogodzinnej kolejce czekając aż „rzucą” do sklepu. Praktycznie mało rzeczy można było kupić bez wykorzystania znajomości czy układów. Dlatego ówczesny pieniądz nie spełniał przewidzianych dla niego przez ekonomię funkcji.

Ciekawe, że staramy się odnieść naszą sytuację w odniesieniu do zachodnich krajów domagając się podobnych wynagrodzeń, dochodów itp. Zapominamy, a raczej nie chcemy tego zauważyć, że obywatele Ukrainy, Białorusi, Rosji i innych byłych republik ZSRR marzą, aby osiągnąć poziom życia zbliżony przynajmniej do naszego. Kiedyś oglądałem wywiad z absolwentką wyższej uczelni w Kazachstanie. Twierdziła, że od roku nie ma żadnej pracy, chociaż jak twierdzi uzyskanie pracy nie oznacza, że będzie zarabiać, jej koleżanka jest zatrudniona na pań-

stwowej posadzie nie otrzymując żadnego wynagrodzenia. Na pytanie z czego żyje, odpowiedziała, że utrzymują ją dziadkowie z renty. Dlaczego wszystkim niezadowolonym nie powie się, że należało zmienić ustrój 30 lat temu, a nie mielibyśmy obecnych problemów.

Myślę, że ci wszyscy tęskniący za dawnym systemem powinni być wysłani na kurację na Kubę lub do Korei Północnej.

Łączę serdeczne pozdrowienia z wyrazami otuchy.

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Pozwólmy zapomnieć

Nawiązuję do sformułowania pana Cieślakiewicza i reakcji panów: ppłk Z. Mastyna i P. Kowalczyka.

Panowie! Było minęło. Nie rozdrapujcie ran, pozwólcie zapomnieć o tych jednoznacznie nie osądzonych tragediach naszego Narodu. Przykład z mojego podwórka.

W pierwszych dniach marca 1982 r. w godzinach pracy dzwoni telefon. Podnoszę słuchawkę. - Słucham. - Proszę z prezesem. - Prezes ostatni miesiąc w pracy, obecnie korzysta z urlopu. Zastępuje go, jestem księgowym. - Kto mówi - pytam.

Tu komisarz Miasta i Gminy w Lipsku. Proszę wykonać do dnia 16 marca parking między budynkami 4 i 5.

Panie komisarzu, kto wykonuje ziemne prace budowlane w tym czasie? W tej chwili ziemia zmarznięta, przyjdą roztopy.

Przedłużam termin do 20 marca. Odłożył słuchawkę.

Wzburzony odszedłem od telefonu i klnę. Do biura wchodzi inspektor nadzoru pan inż. Rabantek. Co się stało, że pan wytrącony z równowagi? Zdałem relację z przeprowadzonej rozmowy. A dokumentacja? postawił pytanie. Dziękuję.

Odręcznie wysłałem pismo do Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku Wydział Budownictwa z pytaniem. Co jest wiążące? Dokumentacja, czy rozkaz komisarza. Otrzymałem odpowiedź. Wykonać zgodnie z dokumentacją. Według dokumentacji na tym miejscu miał być plac zabaw dla dzieci.

Komisarz nie odezwał się więcej.

Osądźcie sami - proszę

Pawłowski Antoni
z Lipska

Dziurawe reformy

Reforma oświaty zatacza coraz większe kręgi - „niepokoju”. Redukcja etatów, tłumaczona niżm demogra-

ficznym (który tak naprawdę dopiero nadejdzie), dotyczy przede wszystkim reformy.

Można ją było zrobić znacznie taniej i prościej. Czy stać nas teraz na gimnazja, gimbusy i gimnastykę umysłów - skąd na to pieniądze?

Ograniczenie zbędnej wiedzy encyklopedycznej na rzecz stosowanej bez aż tak wielkich przezebnowań byłoby znacznie tańsze i skuteczniejsze. Reforma powinna odbyć się przede wszystkim w umysłach uczących.

Zmiana budynku nie na wiele się zda. A kto straci w tym biegu po nowe (ale czy lepsze)?

Odpowiedź jest prosta - nauczyciel. Tym, którym uda się dobiec do mety i zacząć pracę od września nowego roku szkolnego z nadzieją na lepsze jutro i 20 zł podwyżki?

Odpowiedzcie Państwo sami.

Nauczycielka
Szkoły Podst. nr 18
w Kielcach
Małgorzata Chaładaj-Armata

Dziękuję Służbie Zdrowia

W radiu, telewizji i w prasie słyszy się narzekania na służbę zdrowia. Byłam po tamtej stronie życia, mam przeciwną ocenę. Mam siedemdziesiąt jeden lat. 13 grudnia 1999 r. przyszła po mnie śmierć. Córka usłyszała moje szamotanie ze śmiercią. Podniosła alarm.

Mąż, zięć i wnuczek zaczęli działać. W ciągu kilku minut przyjechało pogotowie. Zanim mąż poszukał potrzebne dokumenty byłam na sali reanimacyjnej pod monitorem w szpitalu w Lipsku. Ordynator pan Markowski z całą świtą lekarzy i pielęgniarek podjęli walkę o moje życie. Nie reagowałam na pytanie czy pozwolę zastosować elektronikę. Za przyzwoleniem męża założono mi elektrodę, która nie pozwoliła mi umrzeć.

Zawieziono mnie do Instytutu Kardiologii w Warszawie, gdzie wszczepiono mi stymulator. Wszystko za „Bóg zapłać”.

W Lipsku i w Warszawie spotkałam pracowników służby zdrowia, którzy w pacjencie widzą człowieka i z poświęceniem pełnią służbę na swoich stanowiskach.

Dziękuję im z całego serca i życzę, aby władze ustawodawcze i wykonawcze stworzyły takie prawa, żeby każdy pracownik służby zdrowia, bez lęku o utratę pracy mógł godnie żyć.

Przywrócona do życia

Teodora Pawłowska
z Lipska

Słowo do „Słowa”

Nasze piekło

W naszej polityce dominują stare przyzwyczajenia. Ledwie ktoś zdążył zgłosić kandydaturę Andrzeja Olechowskiego na prezydenta, a już następnego dnia została zdyskredytowana. Potwierdza się teza o polskim piekle, którego żaden diabeł nie musi pilnować. Polacy sami się chętnie smażą w smołe bez dozoru.

Jedna waloryzacja

Nam emerytom zapowiadano tylko jedną waloryzację świadczeń w połowie tego roku. Jestem przekonana, że w żadnym przypadku nie wyrówna to naszych strat związanych z rosnącą inflacją.

Maria Stępień

Wystarczy plotka

Dzwonię oburzony bezprawnym oskarżeniem młodej kobiety o dzieciobójstwo. Okazuje się, że teraz aby aresztować człowieka wystarczy plotka i zwykłe pomówienie. Komuś wydawało się, że widział kobietę z brzuchem, więc doniósł na policję, a ta dokonała aresztowania. Ciekawe co by zrobiła policja,

gdyby ktoś ją powiadomił, że właśnie widział redaktora wsiadającego do auta z obcą rejestracją? Aresztowałaby dziennikarza pod zarzutem współpracy z CIA?

Przerwana epoka

Uważam, że ustrój socjalistyczny w powojennej Polsce mógł być największym dobrodziejstwem, gdyby budowany był na fundamencie dekalogu, a nie na ideologii marksistowsko-leninowskiej. Zaprogramowany ateizm i laicyzacja młodzieży szkolnej doprowadziły do demoralizacji i wulgaryzacji naszego społeczeństwa, co widać na każdym kroku. Doprowadziły do nieodwracalnych zmian, a przede wszystkim stłumiły ducha narodu. (...)

Zasady socjalizmu były jednak wzniósłe. Wiele mam do zawdzięczenia powojennej rzeczywistości. Prowadziłem życie kulturalne. Miałem dostęp do warszawskich teatrów, opery i operetki. Z wielkim żalem muszę przyznać, że obecnie życie kulturalne zostało przede mną, jako emerytem, zamknięte. Nie taką wyobrażałem sobie III Rzeczpospolitą. (Jan Gierowski) (tam)

Według Sawki



Polemiki

Zdaniem Zarządu Miasta, ostatnie publikacje pani Małgorzaty Lasek dotyczące działalności władz samorządowych naszego miasta zamieszczone na łamach „Słowa Ludu” noszą wyraźnie znamiona tendencji.

Ewidencją tego przykładem jest tekst pt. „Zdrowie bez nadzoru” („SL” nr 30 z dn. 5/6 lutego br.), który sprawia nieodparte wrażenie jakby był pisany z pozycji „jedynie słusznej racji” starostwa powiatowego. Naszym zdaniem nie spełnia również wymogów pełnej dziennikarskiej obiektywności artykuł pt. „Dziura w budżet” („SL” nr 28 z dn. 3 lutego br.), który z kolei ma taki wydźwięk, jakby został napisany „pod dyktando” opozycyjnych radnych z SLD.

Również artykuł pt. „Negatywnie ocenili” („SL” nr 32 z dn. 8 lutego br.) zawiera „rewelacje”, które należy zdemontować jako na siłę wykreowaną rzekomą sensację. Ubolewać należy, iż tekst oparty został jedynie na podstawie opinii przedstawionych na konferencji prasowej radnych SLD.

Symptomatyczne, iż pani M. Lasek (mimo, że odpowiednio wcześniej została o tym poinformowana) nie znalazła czasu, aby wziąć udział w podobnej konferencji zorganizowanej przez Zarząd Miasta. Można więc odnieść wrażenie, iż zamiast rzetelnie przedstawiać merytoryczne racje wszystkich stron, pani M. Lasek uporczywie stara się prezentować w „SL” jedynie obliczone, na doraźny propagandowy efekt, opinie radnych SLD.

Licząc na dobrze układającą się współpracę informacyjną z redakcją „Słowa Ludu”, prosimy o zwrócenie uwagi, aby w przyszłości publikacje pani M. Lasek spełniały podstawowe wymogi dziennikarskiej rzetelności i pełnego obiektywizmu.

Z wyrazami szacunku
za Zarząd Miasta
Przewodniczący Zarządu Miasta
mgr Janusz Wierzbicki

Od redakcji:

Zdaniem redakcji ostatnie publikacje pani Małgorzaty Lasek dotyczące działalności władz samorządowych Sierpachowic zamieszczone na łamach „Słowa Ludu” noszą znamiona dziennikarskiej rzetelności. Autorka przytacza w nich opinie wszystkich zainteresowanych stron, zaangażowanych w opisywane konflikty. Nie chcielibyśmy odnieść wrażenia, że to Zarząd Miasta uporczywie stara się, by w „SL” prezentować jedynie jego racje.

Licząc na dobrze układającą się współpracę informacyjną z Zarządkiem Miasta prosimy o zwrócenie uwagi, aby w przyszłości jego przedstawiciele spełniali podstawowe wymogi służebności wobec społeczeństwa i prowadzili bar-dziej otwartą politykę informacyjną o swoich poczynaniach. Z całą pewnością będziemy o nich pisać.

Z wyrazami szacunku za Redakto-ra Naczelnego

ZBIGNIEW OLEJARCZYK
Kierownik
działu terenowego „SL”

Do i od redaktora

Szanowny Panie Redaktorze,

Od kilku tygodni z zainteresowaniem czytam „Słowo Ludu”, a zwłaszcza „Magazyn”. Nie podoba mi się jednak, że koncentrujecie się na historii. Historia jest bardzo ważna, ale po co ciągle wracać do przeszłości? Piszcie więcej o teraźniejszości i przyszłości, bo to interesuje młodych ludzi. Chyba nie chcecie, żeby czytali was tylko emeryci?

Z poważaniem

Lucyna Skorek,
studentka

Wiedząc, że mogę zasłużyć na miano uciążliwego korespondenta kreślę jednak te kilka zdań, aby zapewnić Pana, że czytelnicy dokładnie analizują Pańskie odpowiedzi na ich sugestie i w zależności od tego co wy-czytali na interesujący ich temat, są zadowoleni lub rozczarowani. Otóż ja osobiście jestem zadowolony. Mogę bowiem uznać, że zamierzony cel osiągnąłem, ponieważ satysfakcjonuje

mnie Pańska obietnica: „Gazetę oddajemy przeto czytelnikom - ich różnicowanym poglądom, opiniom i potrzebom”.

Stefan Borek, Kielce

Bardzo ciekaw jestem poglądów czytelników na zachodzące w gazecie zmiany; czy są zauważalne, czy zmieniamy się na lepsze czy na gorsze, czy nasza oferta znajduje u Państwa akceptację, co chcecie Państwo zmienić, a czego nie zmieniać, czego w naszej gazecie Państwu brakuje? Każdy list na ten temat czytam z wielką uwagą, bardzo chętnie podejmę w tym miejscu rozmowę z czytelnikami dziękując za każdy list, za czas poświęcony na jego napisanie i za samą chęć rozmowy, traktując to jako największy dar jaki czytelnicy gazety mogą dać jej redakcji.

Co do tematyki historycznej mam odmienny pogląd niż miła czytelniczka. Trudno oczywiście podejmować dyskurs z czymś gustem, czytelniczka stwierdza, że dla niej za dużo jest tematyki histo-

rycznej i basta. Niemniej spróbuję przekonać, że warto czytać nasze historyczne teksty, których moim zdaniem jest tak mało! Historia nie jest tematem wyłącznie dla emerytów. Z wiekiem człowiek powinien bardziej zanurzać się w przeszłości, bo mniej już przed nim przyszłości? A jakąż to przyszłość można zbudować bez pamięci? Wbrew pozorom jesteśmy społeczeństwem tracącym pamięć, tracącym przeto doświadczenie, źródło roztropności, wiedzy przydatnej do podejmowania rozważnych decyzji i wyborów. Zławsza, że ważne jest nie tylko to co pamiętamy ale i jak pamiętamy. Historia to nie tylko fakty, to także emocje, sposoby rozumienia zdarzeń i zjawisk. To także ci wszyscy wspaniali ludzie, którzy byli wśród nas, blisko nas i już przeminęli. Oczywiście gazeta nie może być sentymentalna, nie może skupiać swej uwagi na tym co było. Dlatego Pani głos jest tak cenny, bo być może przywracający właściwe, bo akceptowane przez czytelników proporcje.

BOGDAN BIAŁEK

Świętokrzyski bieg z przeszkodami

Ze **ZBIGNIEWEM PANKIEWICZEM**, dyrektorem Wydawnictwa „Proeuropa” rozmawia **ELŻBIETA WIKŁO**

● Wydawnictwo „Proeuropa” oraz Wydział Administracji i Zarządzania kieleckiej WSP są organizatorami ogólnopolskiej konferencji o tożsamości europejskiej, narodowej i regionalnej. Dlaczego na ten temat?

- Zdania rodaków na temat przystąpienia do Unii Europejskiej są podzielone: jedni chcą, inni nie. Temat ten wywołuje wiele kontrowersji a my chcemy pomóc zrozumieć, wyjaśnić. Najwięcej obaw mają rolnicy, dlatego drugim tematem konferencji, która odbędzie się 10 i 11 marca w Kielcach będą kierunki przekształceń obszarów wiejskich w aspekcie członkostwa Polski w Unii i sposoby pozyskiwania środków z funduszy pomocowych.

● Czego najbardziej boją się polscy rolnicy?

- Konkurencji na rynku artykułów żywnościowych, tańszych w Unii bo dotowanych, a plan pomocy finansowej nie obejmuje krajów, które dopiero mają wstąpić do Wspólnoty.

● Przecież polskie rolnictwo dostało już sporo dotacji z funduszu PHARE, teraz samorządy lokalne mogą korzystać z następnych - ISPA i SAPARD.

- Ubiegłoroczny limit PHARE nie został w całości wykorzystany, bo procedura otrzymania pieniędzy, nie tylko z tego ale także innych funduszy, jest bardzo skomplikowana. Trzeba mieć własne środki finansowe a nie każdą gminę na to stać. Z powodu wygodnictwa biurokratów w Brukseli fundusze przedakcesyjne są przyznawane głównie dużym i bogatym gminom.

● Wiem, że w konferencji ma uczestniczyć około 150 przedstawicieli starostw powiatowych z całego kraju. Spotkają się z ekspertami od spraw Unii Europejskiej.

- Ci eksperci to nie urzędnicy z za biurka tylko fachowcy, którzy weryfikują i opiniują wnioski samorządów o fundusze do Unii. Uczestnicy konferencji będą mieli niepowtarzalną okazję podczas dwudniowych warsztatów bardzo dokładnie poznać tajniki procedur i sposoby prawidłowego przygotowywania wniosków. Dowiedzą się z pierwszej ręki jak korzystać z programów pomocowych, szczególnie związanych z przekształcaniem obszarów wiejskich.

● Skąd pomysł zorganizowania takiej konferencji właśnie w woj. świętokrzyskim?

- Bo jest to jedno z najmniejszych województw i musimy wciąż zaznaczać jego obecność na mapie kraju. Żeby być zauważonym w Unii jako samodzielny region musimy włożyć dwukrotnie więcej wysiłku i starań niż większe województwa.

● Czy dlatego zaprosiliście na konferencję świętokrzyskich parlamentarzystów i członków sejmowej Komisji Integracji Europejskiej?

- Zaprosiliśmy ich, bo liczymy, że uda się stworzyć lobby, które pomoże nam w walce o równe traktowanie naszego, z takim trudem wywalzonego, województwa w przyznawaniu dotacji i podziale funduszy. W niektórych już zostaliśmy pominięci np. w programie nowej struktury komunikacyjnej. A pozycja regionu bardzo zależy nie od tego jak daleko znajduje się od głównych ośrodków, tylko jak sprawnie i szybko do niego dotrzeć. Jeśli z Brukseli do Kielc trzeba jechać przez Warszawę, to lepiej jest wsiąść na lotnisko w Rzeszowie i tam zainwestować pieniądze.

Wydawnictwo „Proeuropa” jest partnerem merytorycznym Centrum Informacji Europejskiej przy realizacji programu Vademecum Polska 2000.

Dialogi z drogi

Sztych rapierem

● Ilu pan już gości ubił ?

- W tym roku będzie ze dwie setki.

W tamtym jeszcze lepiej.

● Nie wstyd tak żyć z morderstw ?

- Dlaczego zaraz wstyd, przecież to uczciwa praca.

● Zarobić idzie ?

- Nie rozumiem pytania, przepraszam.

● No, pytam czy z takiego zajęcia można wyżyć.

- Jak człowieka wcześniej nie ukatrupią, to i owszem. Rodzinę można spokojnie utrzymać. Tylko nie wolno się dać za wcześniej ubić...

● Martwym się płaci ?

- Niestety, ale nie.

● Dobrze, powiedzmy więc z kim mam do czynienia. Jest pan zabijaką i mistrzem szermierki.

- Po co pan pyta skoro wie? Wspólnie z kolegami tworzymy trupę teatralną i prezentujemy pokazy średniowiecznych i renesansowych pojedynków. Szczękają miecze i szable, tlu-

czemy się toporami. Taki sposób na życie.

● Zatem nie zabija pan tych swoich przeciwników całkiem na śmierć, tylko tak na niby ?

- Przecież to tylko teatr. Na niby. Muszą przecież jutro też zagrać. Pan myśli, że chętnych na położenie głowy pod topór jest zatręśnienie? Trzeba się oszczędzać.

● Ale przecież leje się krew! Sam widziałem.

- I bardzo dobrze pan widział. Układy są takie, że brak precyzji może spowodować kontuzję. Ta krew na kaftanie jest jak najbardziej autentyczna. Na stare lata ręka niezbyt wprawna, to i o nieszczęście łatwo.

● Mówi pan tak spokojnie, a przecież tu idzie o życie. Doszło kiedyś do groźniejszego wypadku?

- Nie, na szczęście. Ryzyko jednak zawsze istnieje. Powiedzmy takie jak przy prowadzeniu auta po osiedlowych drogach. Też nigdy nie wiadomo co

się czai za zakrętem i jakie niespodzianki czekają na człowieka na jezdni.

● Wróćmy jednak do walk. Pięknie pan zabija. Kto nauczył pana tej sztuki?

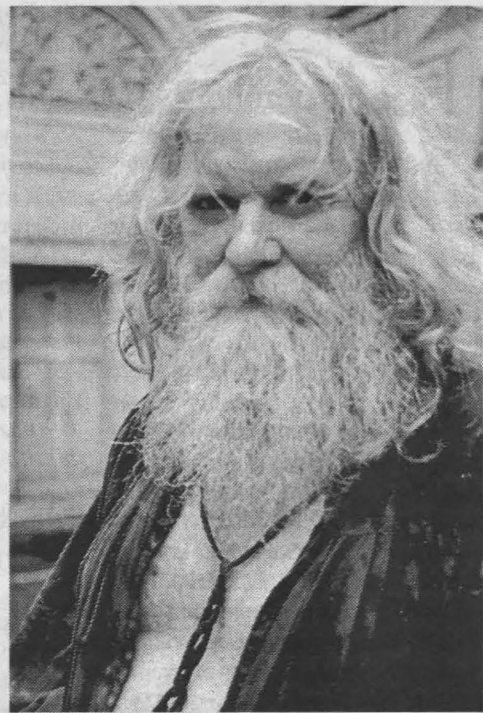
- Nikt. Powiem skromnie, że to dar z nieba czyli talent. Kiedyś byłem na pokazie sztuk walki średniowiecznej i zobaczyłem jak układane są pojedynki. Wyraźnie widać było rękę reżysera w tej młócce. Podeszedłem do gości i mówię, że chcę swoich sił w tym bałaganie spróbować. Pozwolił, więc jednego grzmotnąłem co sił, wyrznął i na glebę. Bardzo się to spodobało.

● I tak się zaczęło?

- Owszem, owszem. Zaczęło się i trwa. Chwyć pan za topór.

● I ?

- W leb !!! Ty tego z lewej, ja z prawej. Aaaaaaa



Olda Schumacher

fot. autor

Z Oldą Schumacherem z teatralnej grupy „Dominik” fechtował knecht

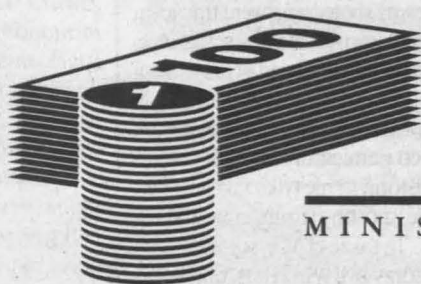
RYSZARD BISKUP



Ministerstwo Skarbu Państwa

za pośrednictwem banku PKO BP rozpoczyna wypłatę rekompensat
pieniężnych dla uprawnionych do tego świadczenia emerytów
i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej.

Przed rozpoczęciem wypłat do wszystkich uprawnionych zostaną wysłane listy informujące o szczegółowych zasadach i terminie odbioru rekompensaty. W pierwszej kolejności od 25 marca 2000 r. rozpocznie się wypłata rekompensat osobom urodzonym przed 1920 r. Osoby te już od 1 marca będą mogły składać dyspozycję co do sposobu odbioru rekompensaty. Każdy z uprawnionych ma 5 lat na odebranie rekompensaty. Jeżeli nie odbierze jej w pierwszym dniu wypłaty określonym dla jego grupy wiekowej, wartość należnego mu świadczenia powiększa się o odsetki *a vista* za każdy dzień.



Program Wypłaty Rekompensat

MINISTERSTWO SKARBU PAŃSTWA

Szczegółowe informacje można uzyskać w oddziałach PKO BP oraz pod numerem bezpłatnej infolinii **0 800 551 961**
internet: www.pkobp.pl, e-mail: rekompensaty@pkobp.pl

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

Zespół Obsługi Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Zagnańsku ul. Spacerowa 8

ogłasza przetarg nieograniczony

na usługi w zakresie przewozu dzieci do szkół w Zagnańsku i Samsonowie.

Przedmiotem zamówienia jest wykonywanie usług przewozowych na trasach:

Trasy dowozu dzieci:

- Długojów - Kołomań - siedziba SP w Samsonowie - długość trasy około 7 km - liczba dzieci - 29.
- Kopcie i Szalas - siedziba SP w Samsonowie - długość trasy około 7 km - liczba dzieci - 21.
- Lekomin i Zachemie - siedziba SP Nr 2 w Zagnańsku - długość trasy około 7 km - liczba dzieci - 61.
- Belno - siedziba SP Nr 2 w Zagnańsku - długość trasy około 7 km - liczba dzieci - 18.
- Jaworze i Siodła - siedziba SP Nr 2 w Zagnańsku - długość trasy około 5 km - liczba dzieci - 13 klasy I-III, 39 - klasy IV - VI i gimnazjum.

Odwóz dzieci ze szkół do domów w/g wyżej wymienionych tras i kilometrów. Dowóz dzieci do szkół na godzinę 7.45, a odwóz o godzinie 14.30.

Materiały dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie ZOOKSiT w Zagnańsku ul. Spacerowa 8 w godzinach 8.00 - 14.00.

Oferty pisemne zgodne z warunkami szczegółowymi zamówienia należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 30.III.2000 r. do godz. 12.00 w siedzibie ZOOKSiT w Zagnańsku ul. Spacerowa 8.

384/kr

ZIMOWA PROMOCJA

OKNA

Z PCV-REHAU

Producent

RATY



**Przedsiębiorstwo
VICTOR**
Sp. z o.o.

Kielce, ul. Skrajna 86
(obok „CHEMADINU”)

tel. 366-20-73, 345-32-92, do 93

145/ZH

BUSKO-ZDRÓJ - „PROFIL”, tel. 378-24-46, w. 272
BUSKO-ZDRÓJ - „BORTO”, tel. 378-30-78
KOŃSKIE - „PLAST-DOM”, tel. 372-21-39
OSTROWIEC ŚW. „ARKADA PLUS”, tel. 265-22-46
SKARŻYSKO-KAM. - ZHU „WINIARSKI”, tel. 25-27-200
SUCHEDNIÓW - „FRESCO”, tel. 25-44-121
SZYDŁOWIEC - „AGATA”, tel. (048) 617-41-31
WARSZAWA - „EXTRA-DOM”, tel. (022) 775-76-89

PHU KONKRET

**Olej opałowy
EKOTERM PLUS**
Olej napędowy
Benzyna ekstrakcyjna
Benzyna lakowa
Benzyny - apteczna
Toluen, Farbasol, inne oleje
Radom, ul. Słowackiego 240
Radom, ul. Wolanowska 61
(048) 36-05-105, (048) 36-04-424
0601 32 40 55

43/M5

**Dyrekcja Przedsiębiorstwa
Zaopatrzenia Farmaceutycznego
„Cefarm”**

Kraków, ul. Pilotów 2

poszukuje na stanowisko

**Kierownika Hurtowni w Końskich
mgr farmacji.**

Proponujemy korzystne
warunki finansowe.

Bliższych informacji udziela
Dział Kadr, tel. (012) 411-25-89

374/kr

DO WYNAJĘCIA LOKALE

W Ostrowcu Świętokrzyskim
175 m² handlowy, parter,
parking dla klientów
pokoje na biura 15 m² - 25 m², I piętro
ul. Sandomierska 71, tel. **0602 114 380**

215 m² handlowy, niski parter Domu
Handlowego, centrum miasta
Aleja 3 Maja 1, tel. **0606 206 610**

37/Zf

372kr

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają
ZASILEK PIELĘGNACYJNY
oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy
PO ZDROWIE NAD BAŁTYK
14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY
pokoje z łaz., TVSAT i telefonem
OD 30 ZŁ OD OSOBY/TURNUS

Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy
„PANORAMA”
76-107 Jarosławiec, ul. Bałtycka 9
☎ (071) 343 67 44, 341 05 12

92/kr

Rolnicza
Spółdzielnia Produkcyjna
w Bilczy ul. Bukowa 2
26-026 Morawica
sprzeda

Czynną Ubojnię Drobiu
(2500 szt. - zmianę)
wraz z przetwórną mięsa
(masarnia)
z pełnym wyposażeniem.

Obiekt położony na działce 0,8 ha
zaopatrzonej w wodę, kanalizację,
c.o., elektryczność i telefon.
Kanalizacja włączona do zakładowej
oczyszczalni ścieków.

Istnieje możliwość korzystania
odpłatnego z wagi samochodowej.

Obiekt można oglądać od
poniedziałku do piątku w godzinach
8.00 - 15.00.

282/rg

NTC



Cena detaliczna

Atrakcyjne upusty
dla wykonawców!

Superceny!!!

Panele boazeryjne
Panele boazeryjne MDF, PVC

MDF
9.75 zł/m²
+VAT
PVC
12.99 zł/m²
+VAT

Panele podłogowe!!!

HDF
19.99 zł/m²
+VAT

Płyty gipsowo-kartonowe
Płyta gipsowo-kartonowa Rigips

(12.5mm)
4.50 zł/m²
+VAT

Sufit podwieszany
System USG DONN

Omni
15.90 zł/m²
+VAT

... Profile Sufity Wykończenia ... Akcesoria...

• **NTC - Kielce ul. Piwowska 24**

(dojazd od ul. Witosa) tel. 368-67-87, 368-08-61

149/ZH

LEASING ŚRODKÓW TRWAŁYCH w tym NIERUCHOMOŚCI

Biura leasingowe:
25-512 Kielce, ul. Warszawska 34, tel./fax (0-41) 368-13-17
26-600 Radom, ul. Wernera 33/39, tel./fax (0-48) 360-91-79
39-400 Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 5, tel./fax (0-15) 823-46-05

Dynamika Twojej Firmy...



157/kr

EKOFIBER®

skuteczne, ekologiczne ocieplanie i wygłuszenie
ścian, dachów i stropodachów wykonuje:

PW „GAMMA” Sp. z o.o.

25-414 Kielce, ul. Warszawska 430a,
tel. 041 331 28 16, tel./fax 041 362 61 08

25/ZL

REM-WOD Kielce, ul. Legnicka 28
zatrudni z terenu Radomia i okolic

kierowników budów
z uprawnieniami sanitarnymi.

Wymagane wykształcenie wyższe,
wiek do 40 lat.

Tel. (041) 369-22-50 - 53

296/rg

HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe

BRAMY - uchylne garażowe

- przesuwane wjazdowe
- segmentowe garażowe
- rolowane przemysłowe
- segmentowe przemysłowe

NAPĘDY DO BRAM

SZLABANY, MARKIZY

RAMPY NASTAWNE

MASZTY FLAGOWE

DRZWI - przeciwpożarowe
- uniwersalne stalowe
- wewnętrzne (np. do biur)

Montaż, serwis, wszelkie informacje w firmie:

PHU Darmar s.c. Kielce, ul. Dymińska 18,

tel./fax 361-04-63, 362-08-75

Dystrybucja Radom

ZUP „UMIT” ul. Kamienna 14, 331-31-26

69/ZD

THERMOPLAST®

OKNA

super 25% cena

ZNIŻKI na montaż

Radom 26-600, ul. Waryńskiego 10/14, tel. (0-48) 360 20 50, 360 25 50, 360 25 51

Kielce 25-613, ul. Jagiellońska 9, tel. (0-41) 346 18 93, 346 18 94

Starachowice 27-200, ul. Marszałka Piłsudskiego 50, tel. (0-41) 275 32 24

Adresy kolejnych 17-tu biur dostępne w naszej bezpłatnej infolinii 0 800 120047.

www.thermoplast.com.pl

34/MW

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

KIELCE

ul. Targowa 18

tel./fax (041) 343-02-79

e-mail: reklama@slowoludu.com.pl

ul. Wesola 47/49

tel. (041) 344-48-58

fax (041) 344-72-51

**Słowo
Ludu**

RADOM

ul. Żeromskiego 51

tel. (048) 363-97-88

fax (048) 362-81-60

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

WIOSENNA PROMOCJA!

1. Zestaw VISSMANN - 9.000 zł
(kocioł gazowy Litola 22 kW + regulator Viessmann Trimatik + zasobnik 160 l)
2. Zestaw HYDROTHERM - 6.000 zł
(kocioł gazowy KALME 24 kW + regulator SR2 + zasobnik 120 l)
3. Kocioł olejowy Zaegel Held AM 270P z palnikiem - 4.000 zł
4. Kocioł wiszący Ariston - jednofunkcyjny 23 RI - 1.900 zł
- dwufunkcyjny 23 MI - 2.900 zł
5. Grzejniki stalowe

Ilość towarów w promocji ograniczona!

FIRMA INSTEX - KIELCE

ul. WITOSA 66 D, tel. 362-44-48, fax. 362-44-49, tel./fax 362-74-49
Codziennie: godz. 7.30-17, soboty: godz. 9-14. 60/zd

SPECJALNA OFERTA Telefonicznej Agencji Informacyjnej

Nasze reklamy
w Katowicach, Krakowie, Wrocławiu,
Poznaniu, Białymstoku i Szczecinie.
Treść reklam z ostatniego tygodnia
z gazet:

„Gazeta Krakowska” - Kraków
„Dziennik Zachodni” - Katowice
„Słowo Polskie” - Wrocław
„Głos Wielkopolski” - Poznań
„Gazeta Współczesna” - Białystok
„Głos Szczeciński” - Szczecin
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatnich trzech numerów
„Słowa Ludu”
poznasz dzwoniąc:

bo/tal

**TELEFONICZNA
AGENCJA
INFORMACYJNA**
tel. 94-77
<http://www.tal.com.pl>

tk telewizja
kablowa
KIELCE

Telewizja Kablowa Kielce

*zaprasza kieleckie firmy
do skorzystania
z nowej usługi reklamowej
zwanej
„Miejską Panoramą Firm”*

DO 31 MARCA - PROMOCJA!!!
ZADZWOŃ - 368-11-68 11/ba

KOLBIS
Sp. z o.o.

o/Kielce ul. Ściegiennego 257, tel./041/ 362-05-70
o/Radom ul. Paska 9, tel./048/ 381-35-20
o/Busko Zdrój ul. Kościuszki 49, tel./041/ 37-82-680

PRODUCENT

BLACHY

DACHÓWKOWEJ
I TRAPEZOWEJ



PROMOCJA
22 zł/m²

PRZY ZAKUPIE DACHU TELEFON GSM
I ZESTAW WIZJA TV - GRATIS !!!

szczególne promocje w punktach sprzedaży

ATESTY ITB, PZH
10 LAT GWARANCJI

TRANSPORT I KOSZTORYSOWANIE GRATIS

PARTNERZY HANDLOWI BIORĄCY UDZIAŁ W PROMOCJI: • PHU OTTO S.C., Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Kilińskiego 51, (041) 263-37-26, 265-25-85 • PPHU AWIMEX, Szydłowiec, ul. Kościuszki 234b, (048) 17-18-24, Przysucha, ul. Skarbowa 1, 675-56-18 • PPHU WABANA, Iłża, Pakosław 302, 0-604 420-561 • KCMB DACHY, Starachowice, ul. Ostrowiecka 14, (041) 273-25-77 • ZUH METAL CZESŁAW STEC, Klimontów, ul. Ossolińska 21, (015) 86-61-318 • PW MONOLIT S.C., Kielce, ul. Leszczyńska 45, (041) 369-27-66, (041) 369-27-67 • CERAMIKA BUDOWLANA HURT-DETAL, Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Długa 32, (041) 247-84-89, (041) 243-83-67 • PHU AGROLA, Czarnolas, Florianów 17, (048) 677-50-69, 0-601 67-91-31 • PHU AGROLA PUNKT SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, Puławy, ul. Lubelska 55, (081) 888-04-18, kom. 0-601 67-91-31 • KCMB STOLARKA, Końskie, ul. Górna 3, (041) 372-27-87 • PARTNER, Miechów, ul. Topolowa 3a, (041) 383-09-44 • KCMB DACHY, Kozienice, ul. Warszawska 34, (048) 614-38-90 • PTAK, Włoszczowa, ul. Partyzantów 162, (041) 394-37-27 • EUROPOL DACH, Jasło, ul. Żeromskiego 5, (090) 241-929 • DACH-POL, Włoszczowa ul. Kolejowa 5, (041) 39-43-688 • ZAKŁAD BLACHARSKO-ŚLUSARSKI PRZERÓB DREWNA SŁOWIK STANISŁAW, Włoszczowa, Danków Mały 47, (041) 39-43-688 • ZAKŁAD PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ADNRZEJ OPALKA, Staszów, ul. Krakowska 47b, (015) 864-26-80 • EMPIKO, Skarżysko Kamienna, ul. 3-Maja 108, (041) 25-13-540, 25-13-377 • ROLCHEM, Bieliny, Huta Nowa 138, (041) 302-54-35 • PH LEBUD BIS, Starachowice, ul. Kielecka 25, 9041) 275 40 99, 275 42 77, 275 42 78 • AKA, Radom, ul. Wolanowska 40, (048) 331-24-53, 0603 781 003

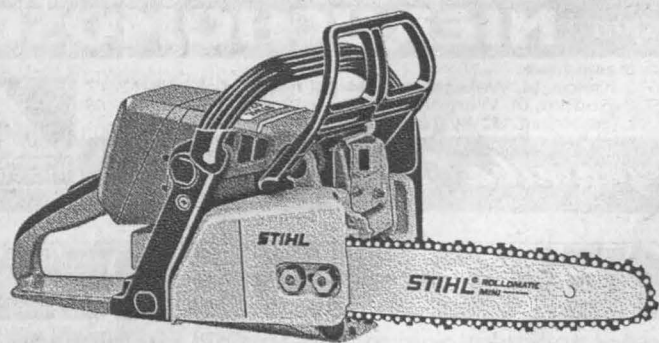
Tarnów ul. Mroźna 18 tel. 014-6266355 53/zn

U NAS KUPISZ NA RATY



STIHL® Pilarki
spalinowe i elektryczne
Sprzedaż - serwis - naprawa

„ZRÓB TO SAM” **BURCZYN S.C.**
KIELCE, ul. SKŁADOWA 3 (róg Czarnowskiej), tel. 366-36-70



ZIMOWA PROMOCJA

Od 07.02.2000 do 15.04.2000
pilarki łańcuchowe STIHL 023

już od 1079* zł

*cena nie zawiera podatku VAT

STIHL®
Numer 1 na świecie

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Błędów - Zosiówka 46B, tel. 048 66 80 236; Busko Zdrój - Kilińskiego; Gościeradów - Sandomierska 7, tel. 838 14 60; Grójec - P. Skargi 37, tel. 67 03 585; Janów Lub. - Wesola 9, tel. 0603 873 091; Kazimierz Wik. - Głowackiego 1, tel. 52 28 39; Kielce - Żeromskiego 17, tel. 3617 333; Sandomierska 170, tel. 36 91 370; Składowa 3/róg Czarnowskiej, tel. 36 63 670; Końskie - Spółdzielcza 16, 0603 384 045; Kozienice - Warszawska 9, tel. 614 28 32; Lipsko - Spacerowa 88, tel. 378 23 97; Miechów - Kilińskiego 3, tel. 383 15 57; Nowe Miasto n. Pilicą - Wyzwolenia 11, tel. 674 17 29; Opoczno - Małachowskiego 8, tel. 755 44 95; Ostrowiec Świętokrzyski - Zygmunta 15, tel. 248 08 44; Ożarów - Jana Pawła II 18, tel. 861 05 27; Ożarów - Jana Pawła II 18, tel. 861 05 27; Piotrków Trybunalski - Sienkiewicza 6, tel. 646 57 19; Połaniec - Pl. Uniwersalu Połanieckiego 2; Przedbórz - Trytwa 9; Przysucha - Chopina 3, tel. 752 936; Puławy - Piłsudskiego 21, tel. 88 88 318, 090 268 740; Partyzantów 15, tel. 88 84 504; Radom - Lubelska 32, tel. 365 34 22; Małczewskiego 18a, tel. 36 36 882; Sandomierz - Lwowska 32, tel. 8322 422; Skarżysko Kamienna - 1-go Maja 11, tel. 25 11 485; Stalowa Wola - Okulickiego 108, 84 40 979, Okulickiego 95, 84 49 348; Rozwadowska 43, tel. 84 44 693; Starachowice - 17 Stycznia 33, tel. 0601 85 97 12; Staszów - Koszarowa 4, tel. 86 43 603; Szczuńca - Wolności 39, tel. 436 894; Szydłowiec - Zamkowa 14; Tarnobrzeg - Czekarzewska 14, tel. 838 53 50; Tarnobrzeg - Niepodległości 2, tel. 823 01 04; Tomaszów Maz. - Liliowa 5, tel. 72 41 909; Warka - Gośniewska 6, tel. 667 30 58; Włoszczowa - Kilińskiego 3; Zwoleń - Puławska 4, tel. 0604 779 138.

NATURALNIE
DREWNIANE !!

OKNA JEDNORAMOWE

Typowe okna termoizolacyjne,
sprzedaż z magazynu.

**SUPEROKAZJA
tylko do 31 marca
RABATY!!!**

okna typowe 10%
okna nietypowe 15%



EXBUD
STOLARKA BUDOWLANA S.A.

Kielce, ul. Ściegiennego 262, tel. 041 3687770, fax 041 3615803
Biuro Techniczno-Handlowe: Kielce, ul. Żeromskiego 20/24, tel./fax 041 3682056 152/ZA

Fina
Joanna i Jerzy Grzes

SKŁEP
FIRMOWY

od 1 marca 2000



Kielce, ul. Prosta 13
tel./fax (0-41) 361 25 70



cenę producenta
szycie na miarę
sprzedaż tkanin
wyprzedaż resztek 248/mg

Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy ul. Olszewskiego 2, 25-663 Kielce

jako dysponent środków finansowych na przeprowadzenie badań lekarskich kandydatów do szkół ponadpodstawowych lub wyższych, uczniów tych szkół oraz studentów i uczestników studiów doktoranckich, którzy w trakcie praktycznej nauki zawodu lub studiów są narażeni na działanie czynników szkodliwych, uciążliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia (Dz. U. nr 120/97 r., poz. 767)

ogłasza konkurs ofert

na przeprowadzenie tych badań. Oferty należy składać w terminie do dnia 20.III.2000 r. na adres:

Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy
ul. Olszewskiego 2, 25-663 Kielce

W konkursie mogą wziąć udział tylko Podstawowe Jednostki Służby Medycyny Pracy działające na terenie województwa świętokrzyskiego.

W ofercie należy przedstawić:

1. Miejsce wykonywania badań
2. Godziny przyjęć
3. Sposoby współpracy ze specjalistami
4. Dostępność do wykonywania badań laboratoryjnych
5. Liczbę lekarzy zatrudnionych, posiadających pełne uprawnienia do przeprowadzania badań profilaktycznych
6. Zatrudnienie pielęgniarki medycyny pracy
7. Wypożyczenie gabinetu spełniające wymogi metodyki wykonywania badań profilaktycznych.

CARCADE

Leasing

- leasing 0%
- rabaty u dealerów
- bez zaświadczeń ZUS i Urz. Skarb.

25-315 Kielce, ul. Starodomaszowska 11/2, tel.(041) 368 16 33, 368 07 14, fax. 344 17 60

61/ZD

AUTO-MOTO

041/343-17-57. „ALDOM” - AUTOARMY,
immobilisery „Blaupunkt”, centralzamki.

zt66

041/344-85-25. MOTOART: silnikowo - pod-
woziowe, zachodnie.

zd54

041/345-16-29. HURTOWNIA - części -
samochody zachodnie. BEZPŁATNA WYMI-
ANA amortyzatorów. Tłumiki. Blacharka. Oświe-
tlenie. MOTOMARKET, Jagiellońska 23.

zt65

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce, Pakosz 53.
RATY.

zt75

0601624184 - Każde powypadkowe
kupię.

dg776

0602222709 - powypadkowe kupię.

dg777

0602599678 - Auta powypadkowe kupię.

dg778

AA AUTOARMY, Immobilisery, radiod-
twarczacze, głośniki, najlepiej, najtaniej. Kiel-
ce, 041/344-29-67.

zd55

AUTO - RADIO. „WIBTRONIC” Kielce,
Paderewskiego 22.

za156

AUTO - SZYBY. Kielce, 361-57-17.

za163

AUTOARMY
CAŁODOBOWO
041/34-434-79.

zt67

AUTOARMY PRESTIGE, SPASE,
CAR AUDIO znanych firm - promocja,
montaż gratis. EURO-TRADE, tel./ fax
041/346-31-60.

zn43

AUTOARMY, centralne zamki.
041/368-05-77.

zn41

AUTOARMY. 041/343-80-06.

dg1607

AUTOSZYBY. „Autofenix” Kielce, Wrzo-
sowa 25, 361-61-71. Radom, Warszawska
115, tel./fax 333-27-00, Szewce 39 k/Kielce,
346-52-05.

za162

BEZPŁATNE BADANIE AMORTYZATO-
RÓW: 6.03 - 11.03.2000r!!! Amortyzatory,
tłumiki - sprzedaż, montaż. „Auto-System”,
Domaszowska 41. 041/344-49-86.

dg1229

CHŁODNICE samochodowe - sprzedaż.
041/331-05-12, 0601-478-521.

dg1898

CZĘŚCI do samochodów zachodnich,
USA. „Auto-System”, Domaszowska 41,
041/344-49-86.

dg1231

CZĘŚCI do samochodów zachodnich.
Sprzedaż hurtowa, detaliczna. MOTOZBYT,
Słowackiego 18, tel. 041/361-12-94, Krakow-
ska 204, tel. 346-42-41.

zn48

DAEWOO - części, blachy. Taniol
041/346-54-20.

dg1842

HAKI holownicze - 041/361-57-04.

dg1772

HURTOWNIA części do samochodów za-
chodnich. Szeroki asortyment, wysoka
jakość, dobre ceny. BEZPŁATNA WYMIANA
amortyzatorów SACHS. KIM Auto-Części,
Kielce, Słowackiego 6, 041/344-23-73,
361-61-06.

zd57

KIELCE Centrum Service oferuje używane
samochody Mercedes 500 SEL (91), 600 SEL
(93) VITO (97). Kielce, ul. Olszewskiego 6.
Tel. 041/345-48-29, 368-48-03.

zf39

NAPRAWA samochodów osobowych,
dostawczych, silników zachodnich, wymia-
na amortyzatorów, układów wydechowych.
041/34-516-41.

dg1673

P.H.U. „DANMOT” - Hurtownia Motoryza-
cyjna, Kielce, ul. Batalionów Chłopskich 170
oferuje: felgi aluminiowe, filtry samochodo-
we i hydrauliczne, akumulatory, ogumienie,
kosmetyki, oleje Texaco. 041/345-66-63.

zh137

SKLEP - HURTOWNIA
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
JAPANESE
BMW
DAEWOO
KIELCE, PAKOSZ 53
041/361-18-56

zh147

TŁUMIKI, katalizatory. Kielce, Bodzentyn-
ska 13, 344-32-76.

dg1336

Wypożyczalnia samochodów ENIGMA
całodobowo. 041/343-11-80, 0602/309-181.

kd315

WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW
QUATTRO
041/34-64-750

zt38

BUDOWNICTWO

041/368-47-13. BRAMY. Automatyka. Za-
pory parkingowe

zt90

041/368-47-13. DRZWI: antywłamaniowe,
stalowe, p.poż.

zt89

041/366-19-17 BRAMY Automatyczne.

zh120

362-46-76 PARKIETY, mozaiki, panele,
schody, kleje, lakiery. „Floor”, Kielce, Za-
gnańska 232.

zh106

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, okna. Duży
wybór. ALMA - SUPER DRZWI. Leonarda 21.
041/369-19-69.

zt26

BRAMSTAL - BLACHY: trapezowe, dachów-
kowe. ONDULINE. Rynny, obróbki. Bramy
garażowe. 041/331-49-62.

zt83

BRAMSTAL - BRAMY: polskie (588,00),
niemieckie. 041/331-49-62.

zt84

BRAMSTAL - PANELE (24.000 obrotów)
- 31,70. 041/362-64-72.

zt85

BRAMY na 100 lat - HORMANN, garażowe,
przemysłowe, drzwi, bramy wjazdowe, napę-
dy, maszty flagowe. Kielce, Dymińska 18,
041/361-04-63, 362-08-75.

zd53

BUDOWA, przebudowa, remonty domów.
WAN-K. 041/368-80-36.

dg1875

CENTRUM OGRODNI. Bramy (580,00).
Siatki. PAMIR, Krakowska 261. 041/368-32-15.

zt86

DOBRE PANELE. Zaganańska 71,
041/362-70-40.

dg1816

DRZWI (wewnętrzne, zewnętrzne). Mani-
festu Lipcowego 15B. 343-14-35.

zt74

FOLIA:

dachowa
budowlana
ogrodnicza
stretch

Ceny producenta. Polskie atesty.
„XL” Kielce, Domaszowska 115, Rolna 8,
tel. 34-493-97, 368-08-79.

za166

GLAZURA
TERAKOTA
- 400 wzorów
- od 12,99 m kw.
HURT - DETAL
PLYTOMEX
Jagiellońska 41A
34-514-66.

zt72

KARBONEX - Hurtowa i detaliczna sprze-
daż artykułów budowlanych w tym m.in.
papy, wełny mineralnej, produktów ATLA-
SA, płyt gipsowo-kartonowych. Ceny
fabryczne, rabaty. 041/30-61-687.

zh132

MEBLE ŁAZIENKOWE NA WYMIAR.
Promocja wanny - hydromasaż. Wyposa-
żenie. 344-16-87, Kielce, Słowackiego 4.

dg682

NAJWIĘKSZA kielecka hurtownia płytek
ceramicznych, elewacyjnych, gresów - 700
wzorów. Import, raty. Ul. Cedro Mazur 7 (Ce-
dzyna, cmentarz) 041/368-01-65. Oddziały:
Zaganańska 71, 041/362-68-70.

dg1817

OGRODZENIA betonowe, bloczki, pusta-
ki. Niestachów 69, tel. 041/302-13-14.

dg1423

OKLAND - producent okien, drzwi; PCV
w systemie KOMMERLING. Biuro Handlo-
we, Kielce, Staszica 1 (Piętro). Tel./fax
041/343-04-66, 303-16-57.

zn38

OKNA ALUPLAST, „PANORAMA”, dachó-
we - „FAKRO”. Drzwi wewnętrzne, zewnętrz-
ne, PCV, aluminium, rolety, parapety „DROK-
PLAST”, Kielce, Nowa 5, 041/361-71-90,
361-88-52. RATY. Montaż.

zd52

OKNO S.C. - producent okien PCV - nie-
mieckie systemy THYSSEN. Każdy wymiar.
Mikrowentylacja gratis. 041/346-19-17,
Kielce, Łódzka 308; 048/365-52-32, Radom,
Lubelska 83.

zt54

PANELE PCV i MDF, wybór 50 wzorów.
Podłogi, boazeria, parapety, posezonowa
obniżka cen w składach fabrycznych.
„VINYL PLUS”, 362-05-00, Wrzosowa, róg
Hauke-Bosaka.

zn22

● PANELE PODŁOGOWE
● OCIEPLENIA
● PAPY
● SIDING
● GIPS-KARTONY
WOLBUD
Zaganańska 84A
041/362-55-90.

zt55

PANELE. Listwy, schody. Promocja.
Okrzei 56, 041/344-37-45.

za154

PANELE:

- podłogowe

- ściennie

DRZWI

Zaganańska 7

041/368-02-32.

zt79

PRODUCENT deski podłogowej, schodów,
parapetów. 041/ 254-10-20.

ua5

ZAKŁAD Przemysłu Drzewnego
„TRAK-DREW” SC
ŁACH ADAM i s-ka
Chmielnik, Dygasińskiego 25
TARCICA IGLASTA
Krawędziaki, więźby dachowe, bale
Gwarantowana wysoka jakość
Konkurencyjne ceny
Zapraszamy
041/354-43-59.

dg1824

NAUKA

041/344-51-71

„OMEGA” - SZKOŁY

● LICEUM EKONOMICZNE (I-IV)

● POLICEALNE:

● PROJEKTANT MODY

● BHP

● FINANSE

zd65

AKTUALNIE najlepsza (także cenowo) ofer-
ta kursów: obsługa księgowo - kadrowa; sa-
modzielny księgowy; obsługa programów:
księgujących, graficznych, programowanie
- podstawy, zaawansowani, 041/362-35-07.

za118

ANGIELSKI - studentka. 041/362-32-82,
dg1693

COMPUTEX - Kursy komputerowe.
041/344-32-02.

zt81

ENIGMA INTERNET CAFE- serfowanie po
sieci, kursy komputerowe. Kielce, Paderew-
skiego 14, 041/366-11-80.

kd115

KOREPETYCJE - klasy 1 - 6 j.polski,
matematyka. 041/368-88-20.

dg1928

MARKSOFT - kursy komputerowe:
Windows, Office, obsługa finansowa firmy.
041/343-12-52.

dg730

MATEMATYKA - Kielce, 345-38-15.

dg1872

NIEMIECKI - korepetycje. 344-51-74.

dg1896

NIEMIECKI studentka, 041/366-40-17
(wieczorem), 0604-751-361.

dg1481

POLSKI - 361-14-63.

dg1889

STOWARZYSZENIE Księgowych O/O Kiel-
ce organizuje 10 marca br. szkolenie „Obo-
wiązki pracodawców wynikające z Kodeksu
Pracy i przepisów BHP”, tel. 041/368-60-68.

za149

KERRY POLSKA

zatrudni osobę do pionu
administracyjnego

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie,
- biegła znajomość języka angielskiego,
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera,
- prawo jazdy kat. B

Osoby zainteresowane prosimy o składanie ofert pracy
niezwłocznie po ukazaniu się ogłoszenia na adres:

Kerry Polska Sp. z o.o. 25-558 Kielce ul. Zaganańska 97a
telefon 0-41 332-32-23 fax 0-41 368-51-31.

168/za

GIĘDA SKÓRZANA!!

sobota/niedziela 04-05.III.2000 r. w godz. 10.00-17.00
Kielce, Szkoła Podstawowa nr 30,
ul. Manifestu Lipcowego 53

Atrakcyjne ceny!!!

kupon rabatowy 50 zł

Serdecznie zapraszamy!!!

86/mg

OKNA DLA ZNAWCÓW WITRON

Producent okien z PCV

- wysoka jakość
- precyzyjny montaż
- pomiar i transport GRATIS

PROMOCYJNE CENY

KIELCE, 1-go Maja 109 Ip, 345-62-25, FAŁKÓW k.Końskich 044-787-35-04

POLISA-ŻYCIE NAJTAŃSZY KURS PUNU

NA AGENTA UBEZPIECZENIOWEGO

już od 15 MARCA

Zapraszamy do współpracy LIDERÓW GRUP oraz AGENTÓW

25-504 Kielce, ul. Czarnowska 22, tel. (041) 34-31-008

MAGAZYN NUMER 2118

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

FIRMA ZATRUDNI MAGISTRA FARMACJI

(może być rencista)

Oferty 38/ZF „SL” Kielce

**APARATY
SŁUCHOWE**
(sprzedaż ratalna)
Polecamy najnowocześniejszy
aparat wewnętrzny
GABINET „LOGO”
Kielce, ul. Paderewskiego 14, tel. 366-31-67
Realizujemy wnioski Kasy Chorych
W każdy pierwszy poniedziałek m-ca
badanie słuchu za darmo!

Sprzedaż na raty.
Transport gratis*, montaż, doradztwo.
TYNKI DRZWI
Zimowa bonifikata
na OKNA!
PHU Bumet s.c., Kielce, Krakowska 62
(obok stacji CPN, przy wiadukcie)
BUMET tel. 346-17-47

**SIDING
PANELE** MDF
PCV
♦ KAMIEŃ ELEWACYJNY
♦ LISTWY WYKOŃCZENIOWE
♦ CEGŁY SILIKATOWE
WYPRZEDAŻ ZAPASÓW MAGAZYNOWYCH
DO 20% UPUSTU
„U.S.-POL”
Kielce, ul. Ściegiennego 280A
(obok Fabryki Domów), tel. 361-63-95
Radom, ul. Lubelska 77, tel. (0-48) 384-71-74, w. 2

OKNA, DRZWI MATERIAŁY BUDOWLANE

JĘDRZEJÓW, ul. REYMONTA 12, TEL. 38-613-52
KIELCE, ul. ZAGNAŃSKA 72, tel. 344-84-19, fax 368-18-74
ul. SKRZETLEWSKA 4, TEL. 368-44-40

CODZIENNIE NOWA PROMOCJA

POSNET

BINGO!

499,50 zł *



Najtańsza
kasa fiskalna

infolinia: 0 800 120 322

InfoStar

Kielce
ul. Ślichowska 18
tel. 041 368 40 96

LOKALE

041/34-313-17. „EURODOM”.
dg1598

041/34-463-63. „EUROLOCUM-1” NIERUCHOMOŚCI, od 1984, Sienkiewicza 9.
za160

041/368-03-29 COSTIX, Kielce, Rynek 5.
MJ437

041/344-68-08 - „MEDIUM” - Nieruchomości.
zd32

041/344-98-98 PARTNER - nieruchomości.
dg1518

041/368-05-57 „DOM” Nieruchomości.
zh107

041/368-17-84 - DOMENA - Nieruchomości.
dg1500

34-430-03 FAKTOR nowo budowane
mieszkania, lokale - nowe oferty.
zl28

368-08-73, „PLUS”.
zh143

37M, dwupokojowe, KSM, IVp. - 62.000.
EUROLOCUM, 344-66-33.
za147

„AD-DRAŁOWSKI” Nieruchomości, 041/
368-24-34.
zn49

AGENCJA INTERLOCUM. Kielce,
041/344-53-62.
zl77

AKCENT. Nowo budowane M-3, M-4,
M-5 - dwupoziomowe. Raty, ulga, garaże.
041/368-70-93.
zh136

CHATA sprzeda 52mkw. Stok, 041/361-11-31
wewn. 229.
dg1765

COMPLEX DOM, 041/368-43-86.
zn39

DO WYNAJĘCIA M-3 - Kielce. Tel. 34-28-643.
dg1834

DO WYNAJĘCIA M-4 - centrum.
041/311-17-36, 0604-320-543.
dg1856

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe wyposażone - Słoneczne Wzgórze. 331-03-05.
dg1919

DO WYNAJĘCIA stoisko handlowe - centrum Kielce, 368-03-09, 0604-112-443.
dg1845

DO WYNAJĘCIA trzypokojowe - Kielce.
041/342-19-39; 362-11-01.
dg1893

DO wynajęcia lokal centrum Jędrzejowa.
041/386-33-45 do 17.00, 041/386-51-50
od 18.00.
uj62

DOM do wynajęcia - Kielce. 0602-299-279.
dg1701

INTERLOCUM sprzedaje mieszkania nowo
budowane (Kasztanowa), 344-53-62.
zl57

KIELCE, centrum - do wynajęcia 35 m kw.
IIIp. na biuro, mieszkanie. 34-26-692.
dg1813

KIELECKIE Przedsiębiorstwo Robót
Inżynierskich posiada do wynajęcia po-
mieszczenia biurowe, halę produkcyjną,
wiatę magazynową. Informacje,
tel. 361-69-68.
dg1616

M-4, 56 m kw. plus garaż. Busko-Zdrój,
ul. Leszka Czarnego 1, komfort. AKCENT,
041/368-70-93.
zh134

MIESZKANIA z ulgą Śródmieście, Szydłó-
wek sprzedaje „Kontrakt”, 368-33-22, 344-32-40.
zz64

POSZUKUJĘ lokalu handlowego (40 m kw)
w Kielcach. 041/369-90-35.
dg1917

REM-WOD Sp. z o.o. Kielce, ul. Legnica
28 posiada do wynajęcia pomieszczenia
biurowe i magazynowe. 041/369-22-50.
dg1888

SPRZEDAM 48 m kw., Sady. 041/344-72-78.
dg1868

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie
o pow. 58.9 m kw, tel. 0601-843-481.
dg1779

SPRZEDAM mieszkanie M4 Barwinek.
Tel. 0602-361-760.
dg1809

SPRZEDAM mieszkanie M-5 75 m kw
os. Ślichowice. 041/368-85-74 po 16.00.
dg1878

UNIMAX S.A. Inwestycje Mieszkaniowe
- sprzedaje nowo budowane, atrakcyjne miesz-
kania z ulgą. Tel./fax 041/344-63-88.
zh73

MATRYMONIALNE

ADRESY, fotooferty matrymonialne
- „PODLASIE” - telefon: 0604-507-058.
Zapraszamy.
po64

BIURO Orchidea. 66-410 Gorzów 12, skr.
124, 0603-746-948.
po43

PANELE
WIOSENNA PROMOCJA
WOLBUD Żwirowa 5, 041/361-66-92
1 Maja 136, 041/346-32-00
BRAMY, OKNA, DACHY
SIDING

SIATKI
ogrodzeniowe
490+ m²
4 zł/m²
profesjonalny
montaż
90 lat trwałości
Agrocentrum
Kielce, ul. Sandomierska 207, tel. 36-916-00
Miechów, ul. Topolowa 3 54/ZZ

MEDYCYNĄ

AKUPUNKTURA. 0601-50-30-47.
dg1376

ATRAKCYJNE odchudzanie „Herbalife”,
041/343-16-59.
zn18

BADANIE włosów. 0601-21-43-88.
dg1367

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żół-
ciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ty-
sieny. Kielce, 344-87-18 (15-17).
dg1368

BIOENERGOTERAPEUTA uzdrawia z cho-
rób nieuleczalnych. Uzdrawienie gwaranto-
wane. 0602-819-995.
dg1847

BRANŻOWA kasa chorych- stomatolog.
048/360-88-68/69.
kd378

CHIRURGIA plastyczna dr Ryszard Bra-
toś - operacje twarzy, nosa, uszu, piersi, usu-
wanie tkanki tłuszczowej. Kielce, 344-62-00.
dg1870

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi, najtaniej,
tel. 0601-38-09-58.
ms36

GINEKOLOG Zygmunt Banaś przyjmuje
codziennie od 15.00, soboty od 12.00. Kiel-
ce, Sienkiewicza 28/21, wejście od Małej.
dg1858

GINEKOLOG leczenie - zabiegi. Łódź,
0602-33-50-83.
po37

GINEKOLOGIA - doświadczeni specjaliści.
0603-18-98-73, 0501-94-31-94.
ms42

ŁUSZCZYCA, bielactwo. 0601-21-43-88.
dg1366

ORTODONTA
Lekarz specjalista
II stopnia
Zapisy telefoniczne
041/331-34-43
KRÓTKIE TERMINY.
zt53

PRZYCHODNIA UROLOGICZNA Na Bo-
cianku, Kielce, Galczyńskiego 7; 362-44-11;
poniedziałek- piątek; 15-20; specjaliści uro-
logów. Umowa z Kasą Chorych (ze skiero-
waniem od lekarza rejonowego- bezpłatnie).
dg1753

SPECJALISTA psychiatrii Marek Cwiaka-
ła, Kielce, Malachitowa 14, 0-605-311-588,
piątek 15-17.
dg903

VIAGRA 50 zł. 0604/213-852.
kd330

VIAGRA 50 zł. 048/366-91-02,
0604-52-93-43.
mg87

WSZYWANIE ESPERALU, 0603-91-88-46.
dg1285

NIERUCHOMOŚCI

INTERLOCUM sprzedaje działkę 827 m kw.
(budowlano - usługową) - Klonowa. 344-53-62.
zl59

KUPIĘ dom drewniany do remontu w oko-
licach Kielce, 34-487-97.
za169

KUPIĘ działkę nad zalewem w Jedlni - Let-
nisko, 048/362-87-33, w godz. 8 - 15.
mg83

SEGMENT - Podkarczówka sprzedam, za-
mienię na mieszkanie. 041/34-538-62.
dg1605

SPRZEDAM dom drewniany 50 m kw. dział-
ka 330 m kw. 041/362-02-15.
dg1843

Karnawałowa promocja w
SZKOLE JAZDY
ENIGMA
tel. 366-11-80
450zł.
Rozpoczęcie 6.03. g.16

SPRZEDAM dom murowany parterowy
z działką 2000m, tel. 30-23-444.
dg1849

SPRZEDAM działkę budowlaną - okolice
Kielce. 041/332-42-33.
dg1866

SPRZEDAM działkę budowlaną 2000 m kw.
- Brzeziny. 041/332-30-69, 041/368-63-70.
dg1924

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie
185mkw., lokal usługowy 35 m kw. Jędrze-
jów, 386-32-16.
uj59

SPRZEDAM nowy dom - Radlin, 302-11-81.
dg1851

PRACA

ATRAKCYJNE chałupnictwo. 0606/758-375.
kd223

CHAŁUPNICTWO 150 zł dziennie. Cały
kraj. Gwarantujemy odbiór, zaopatrzenie,
umowy. Informacje bezpłatne. „TELE- TOP”,
99-300 Kutno, Mickiewicza 3, 024/355-16-51
kd320

CHAŁUPNICTWO. 0603-40-81-38.
po65

DLA każdego praca chałupnicza z powie-
rzonego materiału, wysokie zarobki, materiał
szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6,50.
SPINEX, przegródka 7, 73-240 Łasko.
kd360

DO składania długopisów. 0604/906-882
kd348

DODATKOWA pilnie 20 osób. 090/637-091.
kd349

EKSPEDIENTKI zatrudnię. 0606-83-32-22.
zc1

KRAWCOWE, szwaczki do szycia garni-
turów 041/362-06-63 po godz. 18.
dg1757

MONTAŻ długopisów. 0604/52-95-68.
kd335

NIEMCY, pracowałeś, odbierz podatek. 0049/
60-27-40-13-83, fax 0049/60-27-40-13-86.
dg410

NIESKOMPLIKOWANA - domowa.
0603-762-025.
po67

PRACA chałupnicza. 0603-60-14-26.
po66

PRACA chałupnicza - montowanie, skła-
danie, adresowanie. Informacje bezpłatne
- koperta, znaczek. „ARTPOL” 60-959
Poznań 2 box 196.
po69

PRACOWAŁEŚ legalnie - Niemcy, Europa
Zachodnia odzyskujemy podatek. 071/
385-20-18.
po63

STAŁA praca dla ciebie, dekarzy.
041/38-74-106, 0-605-046-705.
dg1892

SZUKASZ pracy dobrze płatnej w miłej
atmosferze, pozwalającej zdobyć wiedzę na
temat ubezpieczeń w III FILARZE,
ZADZWOŃ, 0604-533-677 lub 041/344-64-74.
Prosić p. Augustyn.
dg1441

WYKSZTAŁCENIE wyższe, samochód,
angielski, komputer, samodzielny, dyspozy-
cyjny szuka pracy. 041/362-16-23.
dg1871

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo
- zbyt, umowa. Informacje bezpłatne - ko-
perta, znaczek. „GUDI” 66-413 Gorzów 15
skr. 906.
po68

ZATRUDNIĘ agentów i kandydatów
- dla zachodniej firmy ubezpieczeniowej.
041/331-11-36, 0604-172-184.
dg1865

ZATRUDNIĘ ogólnobudowlanica brukarza.
041/344-90-03, 0604-413-976.
dg1907

KUPNO

KUPIĘ akcje pracownicze TPSA - 0606-160-463. dg1735

MAKULATURA, złom, Sinoma, 041/344-10-03. dg670

PALETY używane - 041/366-42-97. dg1857

RÓŻNE

AAA LOMBARD - „U Marynarza” 368-22-42 - natychmiastowe pożyczki. Kantor „U Marynarza” 368-22-24 także w niedzielę. Informacja nocna 0602-281-095. za23

CZŁONKÓW i sympatyków chadeckiej partii Lecha Wałęsy prosimy o kontakt, tel. 0606-557-059. Pełnomocnik regionu. dg1768

ELEGANCKIE przyjęcia komunijne, weselne. Restauracja Jodłowa, 041/361-04-82. dg1836

POŻYCZKI gotówkowe bez poręczycieli. 041/344-76-07. dg1747

POŻYCZKI niskoprocentowe. 041/368-50-56. dg1861

PRZYJĘCIA weselne. Kielce, 34-486-14, 361-10-57. dg288

PRZYJMĘ wywóz ziemi. 041/366-77-44. dg1890

RESTAURACJA „BRISTOL” organizuje eleganckie przyjęcia weselne oraz komunie. 23.04, 29.04 wolny termin, 041/368-11-39. dg1921

SYSTEMY multilotka. 0604/319-354. kd344

WRÓŻKA - 041/362-61-10. dg503

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, metalowe, ogrodzeniowe, sto wzorów. za151

AAA, KSEROKOPIARKI nowe i używane. TOP SERWIS, Kielce, Chodkiewicza 4. 041/362-01-00, 343-13-31. zn27

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze, MOTOAGROMAX, Kostomłoty 260b, 303-13-49. zd66

DAIHATSUN Charade (91), 3-drzwiowy. 041/30-72-438. dg1882

DRELICH rękawicowy - granatowy. 0602-469-265. dg1372

FIAT 126P, 1988, pierwszy właściciel, garażowany, 041/361-08-06 po 19. dg1755

FIAT 126p (1989), pierwszy właściciel. 041/307-22-62. dg1867

FIAT 126p, 1993, po 62.000 km, IV pakiet wyposażenia. Jędrzejów, 38-573-16. uj63

FIAT punto 1995r. 5-drzwiowy. 041/345-30-06. dg1886

FORD transit 1998r. Faktura VAT. 041/368-68-24. dg1796

GOLF 1,6D 1986r. 041/331-36-05. dg1915

HDPE LDPE- skład tworzyw sztucznych Konimpex-u. Lublin, Zemborzycka 112, tel. 081/441-87-17. kd367

HONDA Chooper 500 cm sześć. (1985) - 041/332-26-36. dg1787

KOMINKI - SPARTHERM. Niemiecka ja-kość. Vispol, 041/346-47-01. zd56

KOMPLETY pościelowe - kora, inne. Pro-ducant - niskie ceny. 041/302-10-12. dg1788

KOMPRESORY - krajowe, zagraniczne, wszystkie typy. 041/361-70-71. dg1804

KORZEŃ mięty pieprzowej. 023/662-83-03. po42

KUCHNIE FORTE PROMONT - HANDEŁ Kielce, Chęcińska 40a, 041/361-32-14. za159

MERCEDES 124 (91) uszkodzony, 0601-469-698. dg1874

MULTIKAR - (1979). 041/ 386-41-83. uj61

OPEL CORSA (95/96), pierwszy właściciel, srebrny metalic, garażowany, stan idealny. Tel. 0604-466-024. dg1916

OPEL Corsa (1991) - 041/302-23-14. dg1840

OPEL KADET 1.2 (84), tel. 603-062-066, 041/34-64-138. dg1876

OPEL kadett 1985r. 041/368-68-24. dg1795

OPEL omega kombi 2,0B (1991), dobrze wyposażony, 16000zł. 041/345-54-95. dg1912

OPEL vectra 1.6 1997r. Bogate wyposażenie. 041/332-30-69, 041/368-63-70. dg1922

POLONEZ caro plus 1,6 + gaz (rok produkcji 1998). Cena 17.500. Tel. 041/331-58-04. za146

POSEZONOWA obniżka cen węgla Katowickiego Holdingu Węglowego - już od 220zł za tonę, gatunek I, nawozy sztuczne, ceny fabryczne. 041/306-16-87, 306-21-46. PUH KARBONEX. zh131

RENAULT Clio 1.4 (1993) - 041/366-31-57. dg1884

RENAULT clio 1.2 1998r. 5-drzwiowy, 13.000 km. 0602-295-878, 041/368-14-49. dg1854

RENAULT safrane 2,2 (rok produkcji 1995). Cena 29.000. Tel. 0602-27-39-86. za144

SIATKI: JAKIE TYLKO SĄ: ogrodzeniówka i 100 innych do zabudowy, hodowli, ogrody, panele, maty wylewkowe, bramy, tanio. PRODUKCJA ATLANT, 041/343-18-81 DEALER BEKAERT. za150

SIENA 100 16V (rok produkcji 1998). Cena 24.500. Tel. 041/362-62-20. za145

SKODA stan b.dobry. Kielce, Zgoda 56. dg1918

PRYWATNA SZKOŁA POLICEALNA PRACOWNIKÓW SŁUŻB SOCJALNYCH ogłasza nabór (I semestr w syst. zaocznym) na kierunek **PRACOWNIK SOCJALNY** Zapisy prowadzimy do dnia 3.III.2000 r. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej Kielce, ul. Paderewskiego 47, tel. (0-41) 366-03-79

SKODĘ 120L - 5-biegową (1989), 041/345-69-08, 0602-299-225. dg1923

SKRZYŃNIA ładunkowa „izoterma” i silnik od żuka. 041/368-05-40 do 15.00. dg1910

ŚWIEŻE JAJKA WYSOKA JAKOŚĆ DOWÓZ NA MIEJSCE 041/34-488-16 po 18-ej 0601-511-385. dg1539

TARPANA, stan dobry. 041/361-88-52. zd67

TOYOTA Celica (94) - tanio. 090-350-478. dg1887

UAZ (81). Polonez (95), 9.800. 041/301-15-15. dg1869

UNO 1.4 1995r. 041/362-58-27. dg1913

VILCACORA leczy raka. Zamówienia i informacje u autoryzowanego przedstawiciela londyńskiej firmy Andean Medicine Centre jedyne legalnego dystrybutora. Tel/fax 032/ 290-63-38. up14

VW PASSAT kombi (94), 1.9TDI, ABS, klimatyzacja, c.z. 35000zł. 041/37-39-254. dg1800

WARTBURG 1.3 kombi. Kielce, 344-60-13. dg1794

WIATA stalowa o pow. 8x32m. 041/ 331-08-63. dg1885

WÓZKI do transportu i montażu płyt gips - karton. 041/343-02-59. dg1925

TOWARZYSKIE

MONIKA. 0602-466-697. dg1909

STRIPTIZ, 0602-274-032. dg1369

TURYSTYKA

041/332-40-08 - FRANKFURT - Mannheim. dg1283

048/37-80-307, 0601-280-977 FRANKFURT - MANNHEIM, Lipsko „Wojtek”. mw18

AUSTRIA- narty 24. 03. - 02. 04. dojazd, apartamenty, karnet- 1.300 zł. GOLD- TOUR, 041/362-03-04. ba24

FRANKFURT - przejazdy. 048/378-23-75, 0602-12-26-52. ms11

RABKA pensjonat „ZAMECZEK”. 018/26-77-043. kd276

DRZWI ANTYWŁAM.

0% reklamacji! FIRMUS - Autoryzowany dealer GERDA, Osobna 6. 361-60-46. zt64

041/344-69-90. DELTA. Bodzentyńska 33. zt34

DEALER GERDA - OPTIMA, Manifestu Lipcowego 15B, 343-14-35. zt73

KIELECKA SZKOŁA JAZDY ul. Paderewskiego 47 tel. 366-03-79 (9-17) KURS PRAWA JAZDY ABT CDE 3.III.2000 (godz. 16) 4.III.2000 (godz. 13) Zapraszamy do nowej siedziby Kielce, ul. Paderewskiego 47

KSEROKOPIARKI

KOLOR. SOLEX - Sienkiewicza 66A. zt80

PROMONT - SERWIS, 041/366-10-91. za158

ROLETY ANTYWŁAM

ALUTECHNIKA - Paderewskiego 3. 343-07-04. zt61

UNIROLEX - SYSTEM 041/368-31-33. zt70

SUKNIE ŚLUBNE

WYPOŻYCZALNIA, Kielce, Duża 2. dg1853

BRAMY I GARAŻE

WOLBUD. Żwirowa 5. 361-66-92, 1 Maja 136. 346-32-00. zt71

WYPOS. SKLEPÓW

DETKOMEX. Krakowska 62. 041/345-87-60. zt16

OPRAWA OBRAZÓW

„RAMKA”, Chęcińska 14, 041/361-37-49. zt76

SŁOWACKIEGO 21. 041/361-36-61. dg1519

KLIMATYZACJA

WENTYLACJA, klimatyzacja, kurtyny powietrzne „AQUAKLIM”, Kielce, Massalskiego 14, 041/368-86-00, 369-71-01. zd51

INTERNET

WWW.KIELCE.INFO.PL Interaktywny plan Kielc. dg1615

Płyty POLIWĘGLANOWE 38/2K
Płyty PCV (trapezowe, faliste)
PROFILE ALUMINIOWE
ŚWIELNIKI, ZADASZENIA: projektowanie, produkcja, sprzedaż, montaż
ALUCO Kielce, ul. Zagnańska 232, tel/fax (0-41) 362-48-45, 090-68-72-55

TEREN LUB BUDYNEK W KIELCACH
Renomowana firma zakupi teren o powierzchni ok. 2000 m² lub budynek o powierzchni ok. 500 m² z działką.
Oferty: Biuro Ogłoszeń 146/zh 146/zh

BLACHA DACHÓWKOWA ♦ FOLIE ♦
BLACHA TRAPEZOWA ♦ RYNNY ♦
DACHÓWKA ♦ GONT BITUMICZNY ♦
PŁYTY FALISTE ♦ SUCHE TYNKI ♦
OKNA DACHOWE ♦ PAPY ♦
WEŁNA MINERALNA ♦
PANELE PODŁOGOWE ♦ 133/zh
Kielce, ul. Skrzetlewska 4
tel./fax (0-41) 345-59-85

monte NOWY SALON codz. 11-19
sob. 10-14
MEBLI KUCHENNYCH 34/2K
PROMOCJA 15% do 15.III.2000
Kielce, ul. Paderewskiego 14, tel. 346-12-55

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
Info Line www.infoline.plusgsm.pl
Plus GSM
0 tym się trąbi
W nowej promocji Plus GSM markowe telefony już od 49 złotych netto!
TELEFON 27/2K
od 49,-*
ZŁOTYCH BEZ VAT
DO KAŻDEJ AKTYWACJI - WCZASY GRATIS**
Kielce, ul. Jana Pawła II 13, tel. 361-66-66.
* Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana do pierwszego rachunku. ** O szczegóły pytaj u sprzedawcy. Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.
W sprzedaży także zestawy Simplus
mówisz za ile chcesz
simplus

HURTOWNIA PATRONACKA BOLIX S.C.

25-804 Kielce, ul. Górników Staszicowskich 18
tel./fax (0-41) 345-04-05
26-600 Radom, ul. Wrocławska 4
tel./fax (0-48) 365-53-33

PROMOCJA : CIEPŁY DOM !

DO 31 MARCA 2000 r.

BOLIX®

system

już za **669 zł**



Pilarki elektryczne i spalinowe

Kosy spalinowe
Przecinarki do betonu
Myjki ciśnieniowe
Świdry glebowe
Opryskiwacze
Dmuchawy

W Agrocentrum
Kielce, ul. Zeromskiego 17
Miechów, ul. Kilińskiego 3
Kozłów 256 k/Książa Wlk
Kazimierza Wlk, ul. Głowackiego 1

RATY

FOLIA:

- * dachowa
- * budowlana
- * ogrodnicza
- * stretch

Ceny producenta.
Polskie atesty

"XL" Kielce:
ul. Domaszowska 115,
ul. Rolna 8,
tel. 34-493-97, 368-08-79.

165/ZA

UNIWERSALNE WYPOSAŻENIE SKLEPÓW

MEBLE BIUROWE NA WYMIAR

FIRMA HANDLOWA „XL” Kielce, ul. Rolna 8,
tel./fax 369-25-74

167/ZA

NTC

Atrakcyjne upusty dla wykonawców !

Superceny !!!

Panele boazeryjne
Panele boazeryjne MDF, PVC

Panele podłogowe !!!

Płyty gipsowo-kartonowe
Płyta gipsowo-kartonowa Rigips

Sufit podwieszany
System USG DONN

... Profile Sufity Wykończenia ... Akcesoria ...

● **NTC - Kielce ul. Piwowska 24**
(dojazd od ul. Witosa) tel. 368-67-87, 368-08-61

Cena detaliczna

MDF 9.75 zł/m² + VAT

PVC 12.99 zł/m² + VAT

HDF 19.99 zł/m² + VAT

(12.5mm) 4.50 zł/m² + VAT

Omni 15.90 zł/m² + VAT

Nowe Studio Mebli w Hipermarkecie „real”

Bonifikata
na zestawy
MEBLI
KUCHENNYCH
oferta ważna do 15.III

11%

PRODUKCJA bik SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE

Kielce Hipermarket „real”

USŁUGI

041/303-16-47. TELEWIZYJNE - UKF.
dg1822

041/331-14-70
0602-519-254

- ANTENY
 - DOMOFONY
 - INSTALACJE
 - ODGROMÓWKA
- GWARANCJA !!!

dg1880

041/331-30-36. GLAZURA.
dg1920

041/331-57-15 - NAPRAWA telewizorów.
dg1808

041/332-29-64, 34-437-04. SERWIS „TV-VIDEO”, Wesola 26.
dg1903

041/344-74-53, 331-21-43 SERWIS RTV.
dg1489

041/345-75-01. SUCHE tynki. Glazura.
dg1899

041/346-21-79 Naprawa, montaż piecyków, kuchenek. Gwarancja.
dg950

041/361-20-40. NAPRAWY RTV, przestranie UKF.
dg1606

041/362-11-55, 090-366-797. REMONTY, parkiety, panele, glazura, gipskarton, malowanie - tapetowanie, szpachlowanie, szafy.
dg1841

041/366-10-08. NAPRAWA - montaż piecyków, kuchenek. Gwarancja.
DG141

041/368-53-57, 361-61-84. Naprawa RTV. Ciapciak.
dg1761

041/369-12-73. TELEWIZYJNE.
dg1805

090-348-595 - SUCHE tynki, wykończenie, ocieplenie, tanio.
dg1756

CYKLINOWANIA - lakierowanie - 332-40-32.
dg1806

CYKLINOWANIA. Lakierowanie. 346-41-33.
DG56

CYKLINOWANIE, układanie. 343-19-92.
dg1759

CYKLINOWANIE. 041/361-02-95.
dg1769

ELEWACJE kompleksowo. 0604-789-894.
dg1825

GLAZURA - hydraulika - 041/362-53-70.
dg1785

GLAZURA 16zł/mkw. 0-604-567-846.
dg1774

GLAZURA fachowo - 041/368-58-70 wieczorem.
dg1821

GLAZURA, hydraulika, remonty. 041/346-44-49.
dg1315

GLAZURA, panele, malowanie, szpachlowanie. 34-28-089, 362-77-75.
dg1324

GLAZURA. Hydraulika. 041/362-75-36.
dg1906

GLAZURA. Remonty wykończeniowe. Solidnie, tanio. 041/345-49-25, 0-606-677-446.
dg1901

GLAZURA. Solidnie. 041/317-73-93.
dg1789

GLAZURNICTWO. Remonty - kompleksowe. 041/362-62-44.
dg1848

HYDRAULICZNE. 362-10-41.
dg1775

INSTALACJE elektryczne - 041/306-46-29.
dg499

INSTALACJE wod.-kan., c.o., gazowe. 041/368-83-44, 0602-477-044.
dg961

KOMINKI: stylowe - tradycyjne - nowoczesne. 041/331-36-05, 0-604-166-507.
dg1914

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań. 041/34-22-764, 0604-214-258.
dg1904

KRATY nożycowe - 361-70-02, 345-00-44.
dg906

KRATY rozsuwane - 041/2544-559.
dg626

MALOWANIE - 041/362-53-70.
dg1784

MALOWANIE - gładkie, natryskowe - gładzie. 34-28-089.
dg1325

MALOWANIE - natryskowe - tradycyjne. 041/332-39-88.
dg860

MALOWANIE - tapetowanie - szpachlowanie - 041/361-65-90.
dg1799

MALOWANIE - tapetowanie. 331-26-14.
dg1879

MALOWANIE natryskowe - 332-23-09.
dg1730

MALOWANIE, szpachlowanie, 041/343-17-57.
dg1669

MALOWANIE, tapetowanie, szpachlowanie, remonty. 362-57-10.
dg1477

MASZYNOWE tynki wewnętrzne, zewnętrzne. Kielce, 368-09-11, 0606-184-618.
dg1891

NAPRAWA - AGD - pralki, lodówek. 041/331-22-32.
dg1706

NAPRAWA RTV - 041/361-95-77, 345-19-64.
dg1873

NAPRAWA pralek - 041/369-82-22.
dg1773

PANELE - 041/362-53-70.
dg1786

PANELE - PROFESJONALNIE, 041/362-70-40.
dg857

PANELE. 041/332-38-55.
dg1905

PARKIET, panele, mozaika - układanie, cyklinowanie. 041/366-13-71.
dg1820

PARKIET, panele - montaż. 041/362-16-84, 0-606-398-392.
dg1900

PIECYKI, kucharki, naprawa, 331-13-41.
dg1883

PRODUKCJA ROLET. Poszukujemy odbiorców. Kielce, Planty 12, 34-487-92.
za141

PRZEPROWADZKI Tanie - transport 5t. 041/366-78-36, 0603-34-36-01.
dg794

PRZEPROWADZKI - transport 1,5t - 6t. 041/366-73-22, 366-72-13.
dg876

PRZEPROWADZKI Ryś. 041/361-87-19.
dg1177

R-O-L-E-T-Y
ANTYWŁAMANIOWE „HEROAL”
ROLOKASETY
BRAMY
VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
parapety
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
343-07-03.
ZAPRASZAMY 8-17
zt62

R-O-L-E-T-Y
ANTYWŁAMANIOWE
PRODUCENT - „UNIROLEX”
KRAKOWSKA 255,
368-31-33.
zt69

REMONTOWO - budowlane, stolarskie. 0601-065-892, 041/332-39-85.
dg1877

REMONTY - kompleksowe, 041/307-23-34, 0604-930-653.
dg1658

REMONTY budowlane. Malowanie maszynowo - tanio. 041/344-90-03, 0604-413-976.
dg1902

„ROLET” - PRODUCENT ROLOKASET
ROLET ANTYWŁAMANIOWYCH,
ŻALUZJI PIONOWYCH
- MONTAŻ OKIEN.
Chęcińska 18, tel. 346-32-40.
zh109

ROLETY, roletki materiałowe, żaluzje pionowe i poziome. Planty 12, tel. 34-487-92.
za114

SPAWALNICZO - ślusarskie, kowalstwo artystyczne (ogrodzenia, bramy, kraty). 041/361-16-31.
dg243

STOLARSKIE - 041/344-55-09.
dg1802

SUCHE tynki. Sufity podwieszane. Ścianki działowe. 041/362-68-92.
dg1478

TAPICERSKIE. 041/30-39-067.
dg1797

TECHNIK budowlany z doświadczeniem wykonuje prace remontowo - wykończeniowe. 041/368-27-25, 0604-947-706.
dg1763

TRANSPORT 1,5t. 041/3444-188, 0601-978-148.
dg1577

TRANSPORT Polska - Włochy. 041/368-23-78.
dg1829

UKŁADANIE kostki brukowej. 041/345-54-60.
dg1833

UKŁADANIE kostki brukowej. 041/361-50-17.
dg1895

VIDEOFILMOWANIE - 041/369-15-01.
dg1255

VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
Producent
„ALUTECHNIKA”
Paderewskiego 3
343-07-04
zt63

VERTICALE. 041/362-20-25.
dg1762

VIDEOFILM. 041/331-30-36.
dg1897

WIDEOKIELCE - 34-560-72, 0602-666-510.
dg1079

WIDEO-FILM - 041/362-12-79.
dg1212

WIĘŻBY dachowe, altany, praktyka w Niemczech. 38-17-632.
uj50

WSZELKIE usługi hydrauliczne. Nowoczesne systemy grzewcze. 0604-353-266.
zf41

WYWROTKA. 041/369-14-54.
dg1908

ŻALUZJE wszystkich typów - 331-45-56.
dg1308

ŻALUZJE, verikale. 041/34-31-656.
dg1748

ŻALUZJE. 041/331-04-97.
dg1859

Za mało walecznych

W meczu 25 kolejki Lech Basket Ligi Wega Stal Ostrów wygrała z Cersanitem NOMI Kielce 88:77 (43:35).

Stal: Sretenović 8, Sidor 15, Parzeński 6, Hester 31, Gee 19 oraz Cielebąk 8.

Cersanit NOMI: Milicić 12 (1), Hayes 24 (3), Ilić 2, Watson 20, Korytek 2 oraz Żurawski 12, Kij 2, Szczerba 0, Rajkowski 3 (1).

Sędziowali R. Głogowski z Gdyni i S. Całoszyński z Łodzi, widzów 1500.

Gospodarze odnieśli wczoraj dziesiątą kolejną zwycięstwo po bardzo dobrym meczu i tylko szkoda, że akurat ich rywalami byli kielczanie. Koszykarze Stali zagrali szczególnie skutecznie na początku

pierwszej i drugiej połowy, wypracowując sobie kilkunastopunktową przewagę. W 34 minucie, po dwóch kolejnych rzutach Jerry Hestera przewaga gospodarzy wynosiła nawet 21 pkt (82:61). Kielczanie, mimo szaleńczego finiszu, nie zdołali już odrobić tej straty.

Stal wygrała, bo miała w swoich szeregach zawodników, którzy częściej odważali się na rzuty i przeważnie trafiali. Często czynili to bardzo efektywnie i na świetnej tablicy pojawiał się wówczas napis „brawo Wega Stal”. „Brawo Cersanit NOMI” też było, ale znacznie rzadziej.

Po nerwowym początku pierwszej punkty w meczu zdobył Hester

a potem Jerrod Gee. Za trzy trafiał Derrick Hayes i było 4:3, ale dwie minuty potem gospodarze odskoczyli już na 11:5. Stal prowadziła nawet różnicą 15 punktów, jednak po serii trafień w ostatnich dwóch minutach kielczanie zmniejszyli tę przewagę.

Początek drugiej odsłony znów należał do miejscowych. Świetnie podawał doświadczony Zoran Sretenović a efektywnymi wsadami popisywali się Tomasz Cielebąk i Gee.

Na szczęście w drużynie Cersanitu rozegrał się Igor Milicić, który „ciągnął” grę swojej drużyny, choć przewaga Stali nie malała. Zbyt często nerwy brały górę nad umiejętnościami kieleckich zawodników, czego efektem było nawet przewrócenie techniczne, jakim ukarany został Milicić.

Dopiero przy stanie 82:61 dla gospodarzy Cersanit NOMI zaczął grać pewniej i przewaga Stali zaczęła topnieć. Między 37 a 39 minutą Cersanit odrobił 9 punktów, ale na więcej nie starczyło czasu.

- Zdobyliśmy 77 punktów i powinniśmy wygrać ten mecz, gdyby wszyscy walczyli w obronie tak, jak powinni. - powiedział po spotkaniu trener Cersanitu NOMI, Stefan Tot. - Przegraliśmy na tablicach a zmiany, jakie robiłem, nie przynosiły spodziewanych efektów.

(sts)



*Brok Czarni Słupsk - Polonia Przemyśl 75 :61 (41:23)

Punkty dla Czarnych: Taylor 29, Wilangowski 12, Radulović 13, Rutkowski 9, Ridl 7, Karaś 3, Brewer 2; dla Poloni: Enosa 18, Erjavec 16, Bosniak 10, Kalpic 5, Kozieł 4, Mila 4, Przewrocki 2, Puchalski 2.

*Hoop Pekaes Pruszków - Prokom Trefl Sopot 76: 68 (43:34)

Punkty dla Pekaesu - Stern i Bagatskis po 15, Bacik 12, Dryja i Szczesniak po 8. Tomczyk 6, Karwowski 5, Jeklin 4, Suski 3; dla Prokomu - Hlebowicki 20, Darnikowski 13, Frasniewicz 8, Blumczyński i Dylewicz po 7, Savanović 6, Louis 3, Lewandowski i Maskolinas po 2.

*Komfort Forbo Stargard Szczeciński - AZS Lublin 68:61 (36:28)

Punkty dla Komfortu: Nizioł 15, Wilson i Wiekiera po 12, Staskunas 11, McGruder 10, Bigus i Morkowski po 4; dla AZS: Furman 20, Derwisz 19, Karolak 7, Szawarski i Danilović po 6, Murdok 3.

*PKK Szczecin - Azoty Unia Tarnów 88 :75 (39:36)

Punkty dla PKK: Juszkin 26, Uspienski 23, McGhee 12, Szewczyk 11, Czeczuro 9, Prochorenko 4, Kicki

3; dla Azotów: Hines 26, Hyży 18, Hinton 16, Majchrzak 11, Stokłosa 4.

*Anwil Włocławek - Bobry Bytom 93:71 (40:29)

Punkty dla Anwilu: Adomaitis 25, Jankowski i Kondraciuk 12, Griszczuk 9, Grgat 8, Prawica 5, Miglinieks 4, Sneps, Andrzejewski i Makowski po 2; dla Bobrów: Wierzgacz 28, Vecvagars 15, Helmanis 8, Golański 7, Renier 6, Kulyk 4, Willson 2, Mularski 1.

*AZS Toruń - Zastal Karl Eppe Zielona Góra 70 : 54 (28:35)

Punkty dla AZS: Ward 20, Pietrzak 19, Williams 11, Wadziejew 9, Jekovic 5, Osuch 3, Robak 2, Lipiński 1; Brzózka 15, Kalinowski 12, Der 12, Jechorek 9, Chodkiewicz 4, Kaszewski 2.

*Enpol Pogoń Ruda Śląska - Zelter Śląsk Wrocław - mecz przełożony na 21 marca

1. Zepter	24	45	1786-1488
2. Pekaes	25	44	1977-1765
3. Anwil	25	43	1950-1826
4. Wega Stal	25	42	1945-1795
5. Brok Czarni	25	41	1752-1660
6. Cersanit	25	40	1782-1698
7. Komfort	25	39	1673-1609
8. Pogoń	24	38	1859-1782
9. Prokom	25	38	1777-1729
10. AZS Lublin	25	36	1858-1878
11. Bobry	25	36	1736-1779
12. Azoty Unia	25	33	1803-1855
13. Polonia	25	32	1696-1863
14. AZS Toruń	25	31	1666-1824
15. PKK	25	30	1717-2098
16. Zastal	25	28	1599-1927

(aga)

Wielkie spotkanie pokoleń

W góry, w góry



Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany AZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach mają zaszczyt zaprosić absolwentów uczelni na „Trzydziestozimie w Bukowinie”, które odbędą się w wiosce narciarskiej zwanej Bukowiną Tatrzańską, 4 marca 2000 roku.

Już jutro wielki zlot „bukowińczyków”, czyli ludzi, którzy podczas studiów w WSP choć raz uczestniczyli w obozie narciarskim, jakie od trzydziestu lat organizuje SWFiS. To jedyna zimowa akcja w Polsce organizowana na taką skalę. W ciągu trzydziestu lat wzięło w niej udział blisko 12 tysięcy osób.

Specjalnym gościem będzie doc dr Andrzej Liedke, pomysłodawca obozów w Bukowinie.

„Trzydziestozimie” rozpocznie się o godzinie 11 zawodami narciarskim na Olczańskim stoku. O godzinie 16.15 wyruszy stamtąd wielki pochód do Domu Ludowego, gdzie odbędzie się wielka biesiada muzyczno-literacko-filmowa. Zapowiada się wspaniała zabawa z udziałem m.in. tak znanych „bukowińczyków”, jak Genowefa Pigwa, Leszek Kumański czy muzycy z grupy Mafia. Złot zakończy dyskoteka i zabawa plenerowa przy ognisku.

Jest możliwość skorzystania ze zorganizowanego wyjazdu autokarami. Informacji udziela sekretariat SWFiS, tel. 368-24-46 oraz biuro Gold Tour, tel. 362-03-04.

Uwaga. W jutrzejszym „Słowie Ludu” niespodzianki dla „bukowińczyków”.

(sts)

W skrócie

● Słynny w przeszłości piłkarz francuski, Michel Platini opracował projekt zharmonizowania międzynarodowego kalendarza piłkarskiego i plan zmniejszenia do 18 liczby zespołów w ligach europejskich.

Według tego projektu sezon trwałby od lutego do listopada, z 76 „terminami meczowymi”, a rozgrywki międzynarodowe musiałyby się „zmieścić” w lipcu i sierpniu. Sprzeciwia się temu stanowczo Europejska Unia Piłkarska (UEFA).

● Chłopiec, który skradł piłkę podczas treningu piłkarzy argentyńskiego klubu Boca Juniors, zdołał umknąć, ze swym łupem, całej grupie zawodników. Bramkarz stołecznego klubu, Catriel Orcellet był najbliższy schwytania zuchwalca, ale podobnie jak zasapani ochroniarze musiał zrezygnować. Niektórzy gracze nie zmartwili się zbytnio przerwą w treningu, podziwiając, z uśmiechem, szybkość i spryt złodziejzaka.

● Anna Łęcka z Sokoła Radom ustanowiła rekord Polski w strzelaniu z łuku klasycznego wynikiem 586 pkt.

Telekibic

Przypominamy kibicom o najciekawszych relacjach sportowych, zapowiadanych na dziś przez stacje telewizyjne z sieci kablowych.

POLONIA 1: 22.50 Koszykówka. CANAL +: 19.55 Piłka nożna: liga niemiecka.

EUROSPORT: 11.30 Narciarstwo alpejskie: PŚ mężczyzn w Kvitfjell - bieg zjazdowy 12.30 Narciarstwo klasyczne: PŚ w kombinacji norweskiej w Lahti 14.30 Narciarstwo klasyczne: PŚ w kombinacji norweskiej w Lahti 15.15 (Polski komentarz) Łyżwiarstwo szybkie: Mistrzostwa Świata w

Nagano 16.15 Narciarstwo klasyczne: PŚ w kombinacji norweskiej w Lahti 18.00 (Pk) Narciarstwo klasyczne: PŚ w kombinacji norweskiej w Lahti - skocznia K-90 20.00 (Pk) Łyżwiarstwo szybkie: Mistrzostwa Świata w Nagano 20.30 (Pk) Jeździectwo: PŚ w Paryżu 22.00 (Pk) Piłka nożna: Puchar UEFA (najważniejsze wydarzenia) 23.15 (Pk) Łyżwiarstwo szybkie: Mistrzostwa Świata w Nagano.

DSF: 19.20 Piłka ręczna: Liga niemiecka - mecz Eisenach - THW Kiel.

WIZJA SPORT: 15.00 Puchar UEFA: mecz Atletico Madryt - RC Lens (powt.) 18.00 Puchar UEFA: mecz Arsenal Londyn - Deportivo La Coruna (powt.) 21.00 Mecz piłki nożnej.

Brazylijczyk Rivaldo, najlepszy piłkarz świata miniego roku oraz Mario Jardel byli bohaterami śródogodowych meczów drugiej rundy piłkarskiej Ligi Mistrzów. Strzelili po dwie bramki w wygranym 4:2 przez FC Barcelona spotkaniu z FC Porto.

Po tym zwycięstwie piłkarze Barcelony, którzy jako jedni z pierwszych zapewnili sobie awans z pierwszej rundy, stają się bardzo poważnymi kandydatami do zdobycia Pucharu Europy. Kataloński zespół, nie zrażony ostatnią porażką 0:3 z Realem Madryt w krajowej lidze, udowodnił swoją klasę, wygrywając pewnie u siebie z dotychczasowym liderem grupy A, FC Porto.

Broniący Pucharu Europy Manchester United po trudnym meczu wygrał u siebie 2:0 z Girondins Bordeaux. Spotkanie rozpoczęło się z 45-minutowym opóźnieniem z powodu wypadku na autostradzie. Organizatorzy meczu postanowili poczekać na kibiców, którzy z powodu korków na drogach nie mogli na czas dojechać na spotkanie.

Mimo że piłkarze francuskiej drużyny bronili się bardzo dzielnie, to jednak Ryanowi Giggsowi i Teddy'emu Sheringhamowi udało się pokonać bramkarza rywali. Po tym zwycięstwie Manchester nadal ma jeden punkt



Sebastian Veron cieszy się po zdobyciu gola dla Lazio fot. PAP

straty do liderów grupy B AC Fiorentina.

Pozostałe dwa śródogodowe mecze nie przyniosły większych emocji. AC Fiorentina wygrała 1:0 po голу Predraga Mijatovica z karnego z FC Valencią i utrzymała prowadzenie w grupie B. Natomiast w grupie A Hertha Berlin zremisowała 1:1 ze Spartą Praga. Dla

piłkarzy Sparty jest to pierwszy punkt w drugiej rundzie tych rozgrywek.

Spośród wtorkowych meczów w pamięci pozostaje wyjazdowe zwycięstwo 2:1 Feyenoordu z Rotterdamem z Lazio Rzym, które także wymieniane jest w gronie faworytów Ligi Mistrzów. W bramce holenderskiej drużyny po raz kolejny znakomicie spisał się polski bramkarz Jerzy Dudek, który w całej Europie zbiera coraz bardziej pochlebne recenzje. Zainteresowanych kupnem tego zawodnika jest kilka renomowanych klubów europejskich, wśród których jest nawet Manchester United.

Wygrana Feyenoordu, w składzie którego występował także powołany do kadry przez Jerzego Engela Tomasz Rząsa, sprawiła, że holenderski zespół jest obecnie liderem grupy D.

(PAP)

Słowo Ludu

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Bogdan BIAŁEK, zastępca redaktora naczelnego Marek MACIĄGOWSKI (36-36-147), sekretarze redakcji Lidia CICHOCKA (tel. 36-36-147), Marek MALARZ (344-72-55, 363-61-17), Dział miejski (3636-203, 207), Dział łączności z czytelnikami (344-48-16, 3636-209), Dział społeczny (3636-153), Dział gospodarczy (3636-215, 161), Dział terenowy (3636-143), Dział kulturalny (3636-261), Dział sportowy (344-48-63, 3636-253, 263, 298), Centrala, tel. 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 3446979, http://www.slowoludu.com.pl, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ: 344-48-58, 3636-235, fax 3447251 i punkt przyjęć, ul. Targowa 18, tel. 343-02-79. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., Kielce, ul. Wesoła 47/49; Prezes Zarządu Krzysztof ZDEB, z-ca dyrektora ds. ekonomicznych Anna CICHACHA, z-ca dyrektora ds. marketingu Grzegorz CZEKAJ. Oddział spółki w Radomiu: Dyrektor Wiesława LIPiŃSKA. Druk: Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województw: świętokrzyskiego i mazowieckiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275



Redaktor wydania Lidia Cichocka

Redaktor depeszy Dariusz Wikło

KRONICZKA
aktualności

2113

REDAGUJE
Z. JUVKACZY SĄSIADKA MOŻE
POŻYCZYĆ SOLI?TELEWIZJA TO WSPANIAŁA
RZECZ - MOŻNA WYŁĄCZYĆ
GDY GO POKAZUJĄPANIE KAPITANIE, KAPRAL
KUSKA, K..., MELDUJE!SZEFE, CZY MOGĘ
POSŁUŻYĆ SIĘ ZDRO-
WYM ROZSĄDKIEM?

I leż to razy w amerykańskich filmach oglądaliśmy tamtejszych polityków przedstawianych w nie najlepszym świetle. A to prezydent kraju okazywał się erotomanem i mordercą, a to burmistrz miasta brał łapówki, że aż miło było popatrzeć. Policjanci handlowali narkotykami a senatorzy to jedna wielka zgnilizna. Ostatnio oglądałem film, w którym Clint Eastwood grał starego włamywacza, a Gene Hackman odgrywał prezydenta USA. Włamywacz włamał się do domu przyjaciela prezydenta, kiedy ten nabrał ochoty na igraszki erotyczne z gospodynią. Okazało się, że prezydent był sadystą tak okrutnym, że kobieta w samobronie chciała go załatwić nożem i w tym momencie ochrona prezydenta zastrzeliła ową panią. Clint to wszystko widział i teraz cały film to polowanie na włamywacza, którego ochroniarze chcą po prostu ubić. Prawda wylazi na wierzch i prezydent popełnia samobójstwo. Oglądałem ten film i oczy przecierałem ze zdumienia, jakież tam bagno być musi w tej amerykańskiej polityce, skoro im puszczają takie filmy. U nas po stwierdzeniu, że jest bagno w jednostce specjalnej, pokazali film w telewizji, w którym żołnierze klną, żeby naród nie miał pretensji do ministra za to, że wyrzucił z roboty generała - szefa jednostki. Filmy amerykańskie cenię za

to, że przedstawiają sytuacje prawdopodobne, co oznacza, że taki prezydent dla Amerykanów to norma i taki niesympatyczny aktor jakim jest Gene Hackman to najlepszy odtwórca ról prezydentów, którzy poprzez swoje służby mordują ludzi posiadających na nich haki.

Problem haków pojawił się i u nas, więc być może pan Pasiowski nakręci film pod tytułem

hakom Oleksy przestał być premierem, a facet, które owe „haki” publicznie w Sejmie ogłosił, chodzi wolno i nikt mu złego słowa nie powiedział. Oczywiście prawdziwych dowodów nikt nigdy nie ogłosił - ot zwykłe polskie amatorstwo.

Nauczono nas jednak, że wystarczy o kimś coś tam powiedzieć, znaleźć niby to świadka i już facet jest załatwiony. Nie

HAKI

TADEUSZ DROZDA

„Haki” (na początek „HAKI I”). Polskie haki to niestety przeważnie jakieś pomówienia albo po prostu zwykłe mędzenie. Swego czasu parę gazet nasładowało się hakami na Zygmunta Solorza, któremu wyciągnęli, że miał kilka nazwisk i paszportów. Prasa zacierała łapki, a tak naprawdę to było zwykłe bicie piany, które tylko zdenerwowało bohatera owych „rewelacji”. Polskie haki to też szpiegostwo Józefa Oleksego, któremu niby coś tam znaleźli, ale tak dokładnie nie wiadomo co. Rezultat był taki, że dzięki owym

dziwi zatem nikogo aktywność określonych grup polityków, którzy usilnie szukają haków na prezydenta Kwaśniewskiego. W poprzednich wyborach wyszukano mu brak dyplomu, co niestety nie wystarczyło. Narodowi to nie przeszkadzało. Teraz przydałoby się coś mocniejszego. Idealnym hakiem byłby wynik procesu z gazetą, która jak każda gazeta w Polsce pisze, co jej się podoba faktów nie sprawdzając (no może nie każda). Niestety okazuje się, że dla sądu bardziej wiarygodne są komputery British

Życie prowincjonalne
Marzenia
o prezentach

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

DZieci szkolne chętnie piszą o prezentach. Znajomy nauczyciel pokazał mi notatkę czwartoklasistki na temat: „Mój wymarzony prezent?” Dziecko wyliczyło: pałac albo willa, portfel bez dna i czarnoksiężka różdżka. Nauczyciel spytał, po co dziecku pałac i portfel, skoro za pomocą różdżki załatwi sobie każdy prezent. Dziecko odpowiedziało, że różdżka przyda się na wypadek, gdyby pałac spłonął, a portfel zabrali złodzieje. Jest to zapobiegliwość godna naszych czasów. Dawniej marzyło się o lalce, wrotkach lub grze planszowej „chińczyk” i żadna asekuracja nie była potrzebna, gdyż złodziei nie interesowały pluszowe miśki ani konie na biegunach, a jedynie kasa. Jak widać, upodobania złodziei pozostały bez zmian, natomiast zmieniły się potrzeby dzieci, które marzą coraz drożej.

Oczywiście, dzieci nie przychodzą z tymi marzeniami na świat. One je nabywają. Pod tym względem obowiązuje teoria konwergencji, która mówi o upodabnianiu się różności. Czy zastanawiało kogo, dlaczego tak często mąż jest podobny do żony, a żona do męża, choć przed ślubem żadnego podobieństwa nie było? Upodabnianie zachodzi też między ludźmi a zwierzętami. Na konkursach psiej urody widać, jak bardzo właścicielka jest podobna do swego pekińczyka, a pekińczyk do niej. Natomiast właściciel buldoga przypomina tego buldoga z pyska, a buldoga właściciela z twarzy. Na podradomskiej wsi spotkałem chłopca z ciukiem jak pietrucha: chudego i smutnego. Po chwili coś zaszczekało i z budy wylazł pies, który - za przeproszeniem - wyglądał jak syn

tego chłopca. Tymczasem do płotu podszedł sąsiad: okrągły i lśniący z kotem na ręku, i ten kot też wyglądał jak tego sąsiada syn, a raczej córka - gdyż była to kotka. Podobnie jest z marzeniami o prezentach: kiedyś ojciec snił po nocach o wuefemce lub ortalonie, więc jego dzieci śniły też o czymś podobnym. Dziś ojciec sni o mercuri i willi z fontanną, toteż jego dzieci też o tym samym jak najbardziej śnią.

Poza tym, dzieci podpatrują, co drukuje się w gazetach. W „Rzeczypospolitej” podano, że minister Dębski wpisał do formularza prezentów jakie otrzymał będąc szefem UKFiT dom pod Warszawą. Krótko mówiąc: jako minister sportu otrzymał od kogoś budynek dużej wartości i nikt nie zapytał, od kogo i za co minister ten prezent dostał, gdyż podobne zainteresowanie wzbudza u nas niesmak. Pytamy kogoś, czy dostał na imieniny: brylanty, konia arabskiego lub samolot? Nie, bo solenizant i tak się sam pochwali. A właściwie, po co pytać, skoro wszystko można zinterpretować. Wójt Głowaczowa został skazany za uprawianie prywaty na rok i trzy miesiące w zawieszeniu plus zakaz zajmowania stanowiska wójta. W apelacji radomski sąd utrzymał wyrok, lecz zostawił wójtowi stanowisko, żeby - jak mówią - ten rok i trzy miesiące spędził w godnych warunkach. Jacek Dębski stwierdził niedawno, że żadnego domu pod Warszawą nie dostał, więc jego przypadek też można poddać interpretacji. Albo rzeczywiście mówi prawdę i domu nikt mu nie sprezentował. Albo dom nie stoi pod Warszawą, ale np. pod Łodzią. Albo jest to dom z klocków, żeby po dymisji minister miał się czym pobawić.

Przeczytasz
w sobotnim
„Słowie”

O światowych premiach i motoryzacyjnych hitach sezonu zaprezentowanych w nowej edycji autosalonu w Genewie.

O tym, jak prawidłowo i bezpiecznie jeździć w rajdach czołowego polskiego rajdowca Roberta Herby.

O tym, czy ktokolwiek z mieszkańców większych miast województwa świętokrzyskiego zainteresowany jest jeszcze uprawianiem działek.

Poza tym strony muzyczne, kulturalne, relacje i bogaty serwis informacyjny z regionu.